

# Dyskurs & Dialog

czasopismo lepszej debaty publicznej

nr 7



INSTYTUT DYSKURSU I DIALOGU

# Dyskurs & Dialog

czasopismo lepszej debaty publicznej

**nr 7**

TORUŃ 2021

## Zespół redakcyjny

Paweł Bohuszewicz (redaktor naczelny), Filip A. Gołębiewski, Anna Dwojnych,  
Wiesława Duży, Sara Smyczek-Gołębiewska

## Redaktor językowy i korekta

Anna Dwojnych

## Adres redakcji

“Dyskurs & Dialog”, ul. Świętej Katarzyny 5/3, 87-100 Toruń,  
e-mail: redakcja@dyskursdialog.org, www.dyskursdialog.org

© Copyright by Instytut Dyskursu i Dialogu, Toruń 2021



**INDID**

Instytut Dyskursu  
i Dialogu

## Ilustracja, skład i łamanie

Andżelika Sochacka & Kompot Studio

## Druk i oprawa

Pracownia Sztuk Plastycznych, sp. z o.o.

Wydanie numeru 7. czasopisma zostało częściowo dofinansowane w ramach zadania „Dobry. Lepszy. INDID.” realizowanego ze środków Programu Rozwoju Organizacji Obywatelskich na lata 2018-2030 Narodowego Instytutu Wolności - Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego.



## SPIS TREŚCI

*Od redakcji* 5

### SOCJOLOGIA OBYWATELSKA

Justyna Suchomska, Dominika Urzędowska  
*Działania protestacyjne strajku kobiet w ujęciu teorii nowych ruchów społecznych* 9

Tomasz S. Markiewka  
*Estetyka i skuteczność ruchów społecznych* 23

Katarzyna i Andrzej Zybortowicz  
*„Nie wiemy, co czynimy” – cztery wymiary niewidoczności: esej socjologiczny na kanwie protestów proaborcyjnych* 33

Paweł Zalewski  
*Dlaczego „Julka” jest liberalna? Rozważania o emblematkach stereotypów płciowych i ich społecznych konsekwencjach w polskim dyskursie (anty)aborcyjnym* 71

### ANALIZY DYSKURSU MEDIALNEGO

Lech M. Nijakowski  
*Kim jest Annuszką? Strategie dyskursywne tekstów na transparentach w czasie protestów po wyroku Trybunału Konstytucyjnego w 2020 roku* 95

Adrianna Krzywik  
*Dekodowanie komunikatów wizualnych sztuki protestów przeciwko zaostrzeniu praw aborcyjnych w Polsce* 111

Paula Wiśniewska  
*Brukselski dyskurs wobec polskiej aborcji. Analiza języka debaty politycznej w Parlamencie Europejskim nt. prawa aborcyjnego w Polsce* 125

Ewa Sułek  
*Estetyka i narracje rewolucji na Majdanie wobec dyskursu postkolonialnego* 145



## OD REDAKCJI

Jako „Dyskurs & Dialog” od samego początku swojego istnienia staramy się uprawiać dyskurs zaangażowany w to, co najbardziej aktualne. To właśnie dlatego, w samym środku pandemii, poprzedni numer poświęciliśmy społeczno-medialnym wymiarom COVID-19, a numer obecny „językom protestu”. Zapraszając do współpracy, celowo nie zawężaliśmy tematu, nie zdziwiliśmy się jednak, że w olbrzymiej większości zgłoszone teksty dotyczyły protestów związanych z opublikowanym 22 października 2020 wyrokiem polskiego Trybunału Konstytucyjnego. Jak wiadomo, sędziowie orzekli w nim niekonstytucyjność przepisu tzw. ustawy antyaborcyjnej z 1993 r., który zezwalał na aborcję w przypadku ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu.

Za jednym wyjątkiem wszystkie zgromadzone w siódmym numerze naszego czasopisma artykuły na różne sposoby mierzą się z fenomenem protestów październikowych i późniejszych. Idąc za „dyskursowo-dialogową” tradycją, również i ten numer, który Czytelnik/Czytelniczka trzyma w ręku, podzieliliśmy na dwa główne działy: Socjologia obywatelska i Analizy dyskursu medialnego. Dział pierwszy otwiera tekst Joanny Suchomskiej i Dominiki Urzędowskiej, *Działania protestacyjne strajku kobiet w ujęciu teorii nowych ruchów społecznych*. Autorki ujęły w nim protesty jako część większej całości związanej z ruchem społecznym Strajk Kobiet, który powstał w 2016 roku i który de facto jest nowym ruchem oporu, charakteryzującym się, jak piszą Suchomska i Urzędowska, „luźnym stopniem organizacji oraz zbiorowym charakterem działań nakierowanych na zmianę porządku społecznego czy też modyfikację obowiązującego systemu wartości i norm społecznych”. Dwa kolejne artykuły kontrapunktują się wzajemnie, o ile bowiem pierwszym z nich – artykuł Tomasa Sz. Markiewki *Estetyka i skuteczność ruchów społecznych* – wychodzi z pozycji życzliwej wobec protestujących, o tyle drugi, Katarzyny i Andrzeja Zybortowiczów, *„Nie wiemy, co czynimy” – cztery wymiary niewidoczności: esej socjologiczny na kanwie protestów proaborcyjnych*”, stanowi zdecydowaną krytykę tego, co działo się na polskich ulicach pod koniec ubiegłego roku. Wierzymy, że oba te niezmiernie ciekawe artykuły przyniosą rozpoznania ciekawe również dla tych Czytelników, którzy sytuują się po przeciwnej stronie ideowego sporu. Dział Socjologia obywatelska zamyka tekst Pawła Zalewskiego *Dlaczego „Julka” jest liberalna? Rozważania o emblematkach stereotypów płciowych i ich społecznych konsekwencjach w polskim dyskursie (anty)aborcyjnym*, w którym autor próbuje odpowiedzieć na pytanie, dlaczego w trakcie

protestów październikowych popularne stało się określenie młodych, biorących udział w protestach kobiet mianem „Julek”.

Dział Analizy Dyskursu Medialnego wypełniają cztery artykuły. Pierwsze dwa przynoszą analizę tego, co najbardziej charakterystyczne w języku protestów październikowych i co jednocześnie – pod względem dyskursywnym i estetycznym – odróżnia je od wcześniejszych protestów w Polsce. Artykuły Lecha M. Nijakowskiego (*Kim jest Annuszka? Strategie dyskursywne tekstów na transparentach w czasie protestów po wyroku Trybunału Konstytucyjnego w 2020 roku*) oraz Adrianny Krzywik (*Dekodowanie symboli sztuki protestów przeciwko zaostreniu prawa aborcyjnego w Polsce*) stanowią analizę tekstów, które pojawiały się na transparentach, wlepkach i szablonach oraz w dyskursie medialnym, Nietrudno się domyśleć, co łączy ze sobą te szkice: wysuwają na plan pierwszy dyskursywną „młodzieżowość” owych zdarzeń.

Numer zamykają dwa artykuły. Tekst Pauli Wiśniewskiej *Brukselski dyskurs wobec polskiej aborcji* poddaje analizie, jak głosi jego podtytuł, język debaty politycznej w parlamencie europejskim nt. prawa aborcyjnego w Polsce, nie tyle więc dotyczy „języka protestu”, jak teksty wcześniejsze, ale „języka komentarza” na temat tego, co owe protesty wywołało. Szkic Ewy Sułek *Estetyka i narracje rewolucji na Majdanie wobec dyskursu postkolonialnego* choć dotyczy innych wydarzeń niż te, którym poświęcono wszystkie pozostałe teksty, to jednak łączy się z poprzednimi aspektem, który został poddany analizie: jest nim wizualna sfera protestów.

Oddając do rąk Czytelników i Czytelniczek najnowszy numer „Dyskursu & Dialogu” jesteśmy przekonani, że kolejny raz udało nam się zgromadzić artykuły, szkice i studia, które wnoszą wiele nowego do wciąż toczącej się dyskusji wokół październikowej decyzji Trybunału Konstytucyjnego. Teksty te przynoszą nie tylko światopoglądowe zaangażowanie (dość wyraźnie widać, po której ze stron sytuują się ich autorzy), ale i emocjonalny dystans, umożliwiający racjonalną dyskusję w naszym coraz bardziej podzielonym świecie.

**SOCJOLOGIA**  
**OBYWATELSKA**





Joanna Suchomska, Dominika Urzędowska

## DZIAŁANIA PROTESTACYJNE STRAJKU KOBIEC W UJĘCIU TEORII NOWYCH RUCHÓW SPOŁECZNYCH

### STRESZCZENIE

*W artykule poddajemy analizie protesty mające miejsce w Polsce po ogłoszeniu wyroku przez Trybunał Konstytucyjny (22 października 2020 r.), który zaostrzył obowiązujące prawo aborcyjne. Używając kategorii socjologicznych, dotyczących nowych ruchów społecznych i działań zbiorowych, staramy się wyjaśnić, co działo się na ulicach polskich miast na przełomie jesieni i zimy 2020 roku. Opierając się na własnych aktywistycznych doświadczeniach oraz analizie danych zastanych, opisujemy charakter działań protestacyjnych, wyjaśniamy ich szeroką skalę oraz mierzymy się z kontrowersjami i pytaniami, które dotyczyły działań Strajku Kobiet i współprotestujących. Z uwagi na własne zaangażowanie w działania protestacyjne w Toruniu, opisujemy przykłady konkretnych działań, które miały miejsce w mieście.*

Słowa kluczowe: nowe ruchy społeczne, działania zbiorowe, ruchy oporu, feminizm, prawa kobiet

Protesty polityczno-społeczne w obronie praw reprodukcyjnych, które miały miejsce jesienią 2020 roku w Polsce, wywołały wiele publicznych dyskusji. Niektórych dziwiła skala podejmowanych działań protestacyjnych, innych bulwersowały hasła, które towarzyszyły publicznym demonstracjom, a także samo protestowanie w sytuacji obostrzeń związanych



ze stanem pandemii COVID-19. Teorie nowych ruchów społecznych i społecznych działań zbiorowych pozwalają nam spojrzeć z dystansem na to, co działo się na ulicach polskich miast i miasteczek pod koniec zeszłego roku.

Chciałybyśmy zaznaczyć, że teorie dotyczące ruchów społecznych na potrzeby tego tekstu traktujemy dość selektywnie, wskazując na takie podejścia, które w sposób najbardziej trafny pozwoliły nam opisać analizowane działania protestacyjne. Temat nowych ruchów miejskich, bardzo dziś aktualny, podejmuje wielu badaczy i badaczek społecznych. Czytelniczki i czytelników, którzy będą zainteresowani pogłębieniem tematu, zachęcamy do sięgnięcia do takich autorów jak: Alain Touraine, Anthony Giddens, Manuel Castells, Claus Offe, Piotr Sztompka, Della Porta czy Chantal Mouffe.

## DZIAŁANIA PROTESTACYJNE STRAJKU KOBIET W UJĘCIU DEFINICJI NOWYCH RUCHÓW SPOŁECZNYCH

Protesty, które miały miejsce jesienią i zimą 2020 w związku z przywróceniem prac legislacyjnych dotyczących zaostżenia prawa aborcyjnego w Polsce, możemy określić jako **zbiorowe działanie społeczne**. Najprościej rzecz ujmując, są to aktywności podejmowane przez jednostki i grupy dla zbiorowych celów (zob. np. T. Postmes, S. Brunsting). Usytuowanie działań zbiorowych w kontekście siły ich oddziaływania na zmianę społeczną pozwala określić te działania ruchami społecznymi.

Piotr Sztompka wskazuje na cztery podstawowe **cechy ruchu społecznego**:

1. istnienie zbiorowości ludzi, którzy wspólnie działają;
2. zbiorowe działanie nakierowane na wspólny cel, dotyczący jakiejś zmiany społecznej, definiowanej przez członków ruchu w podobny sposób;
3. niski poziom formalnej organizacji;
4. niezinstytucjonalizowana, niekonwencjonalna forma działania o względnie wysokim poziomie spontaniczności[1].

Cechy wskazane przez Sztompkę rozwija amerykański socjolog i politolog Charles Tilly, który wskazuje na następujące **przejawy ruchu społecznego**:

1. długotrwałe, zorganizowane publiczne działania mające na celu skłonienie władzy do zrealizowania przedstawianych roszczeń zbiorowych (kampania);
2. stosowanie jednej lub kilku form aktywności publicznej: powoływanie koalicji i stowarzyszeń do zrealizowania określonego celu, debaty publiczne,



uroczyste przemarsze, milczące manifestacje, demonstracje, akcje składania petycji, oświadczenia rozsyłane do mediów i przedstawiane w mediach, publikacja polemicznych broszur (repertuar ruchu społecznego);

3. wspólny, uzgodniony sposób publicznej prezentacji uczestników i uczestniczek ruchu społecznego[2].

Tilly podkreśla, że ruchy społeczne dążą do przedstawienia większej grupie obywateli postulatów, które w ich mniemaniu są pomijane przez aktualną politykę państwa lub niewystarczająco reprezentowane[3].

Zanim jednak przejdziemy do rekonstrukcji działań protestacyjnych, które rozpoczęły się jesienią 2020 roku, zastanówmy się, co takiego musi się stać, aby siła działania zbiorowego mogła zostać uruchomiona. Grzechnik przywołuje za Neil Smelser pojęcie „**sprzyjającego kontekstu strukturalnego**”, czyli pewnego ogólnego tła sytuacyjnego jako niezbędnego czynnika do wyłonienia się ruchu społecznego. Kolejnym etapem jest pojawienie się, a następnie uświadomienie (dostrzeżenie i zdefiniowanie) **sprzeczności interesów i wartości** („strukturalnego napięcia i ogólnego przekonania”). Ostatni element to punkt zapalny, który często ma charakter symboliczny czy emocjonalny, a jego następstwem najczęściej jest podjęcie publicznych działań przez ruch społeczny (Smelser nazywa je „**zdarzeniem inicjującym**”)[4]. Warty podkreślenia w kontekście strukturalnego podejścia do działań zbiorowych Smelsera jest przedmiot konfliktów, jakie podejmują nowe ruchy społeczne. Koncentruje się on wokół **dóbr i wartości post-materialnych**, takich jak jakość życia, prawa i wolności człowieka, ochrona życia, tożsamość, realizacja potrzeb przynależności, samorealizacji, rozwoju intelektualnego, dziedzictwo kulturowe, etniczne, narodowe (por. Ronald Inglehart). Zatem źródeł mobilizacji społecznej należy szukać przede wszystkim w **konfliktach odnoszących się do systemów wartości oraz chęci odrzucenia przez jednostki lub grupy społeczne ról i pozycji statusowych, które zostały im narzucone przez system społeczny**[5].

Zwolennicy podejścia do ruchów społecznych z punktu widzenia procesu politycznego podkreślają, że ich aktywność uwarunkowana jest **kontekstem politycznym**[6]. Nie inaczej jest w analizowanym przez nas przypadku.

Działania feministycznego ruchu społecznego skoncentrowane wokół tematu prawa aborcyjnego nie rozpoczęły się w 2020 roku. Federacja na Rzecz Kobiet i Planowania Rodziny na rzecz praw reprodukcyjnych Polek (w tym prawa



do przerywania ciąży), dostępu do nowoczesnej antykoncepcji, rzetelnej edukacji seksualnej czy profesjonalnej diagnostyki prenatalnej i opieki nad płodem, działa od 30 lat. W 2001 r. powstał pierwszy feministyczny serwis informacyjny, pierwsza w Europie Środkowo-Wschodniej księgarnia feministyczna Feminoteka. Cztery lata później zaczęła funkcjonować fundacja o tej nazwie. W 2009 r. odbył się pierwszy Kongres Kobiet, w którym wzięło udział 4 000 Polek.

W 2016 r., po odrzuceniu przez Sejm projektu ustawy „Ratujmy kobiety” i jednocześnie skierowaniu do prac komisji projektu „Stop aborcji”, powstał ruch społeczny Strajku Kobiet, który wyprowadził na ulice całej Polski dziesiątki tysięcy kobiet. Od tego czasu Ogólnopolski Strajk Kobiet zaczął regularnie zabierać głos (także na ulicach) w kwestiach związanych z prawami kobiet, prawami mniejszości seksualnych, a także w związku z działaniami władzy ograniczającymi prawa i wolności w innych obszarach (zmiany związane z Trybunałem Konstytucyjnym, opieką nad osobami z niepełnosprawnościami, niewystarczającymi działaniami adaptacyjnymi do zmiany klimatu). Od 2017 roku działa Wielka Koalicja za Równością i Wyborem, która jest nieformalną inicjatywą zrzeszającą ponad 100 organizacji pozarządowych i ruchów prokobięcych z całej Polski. Koalicja działa na rzecz praw kobiet i równouprawnienia, a w szczególności praw reprodukcyjnych.

Dynamika działań ruchu społecznego Strajku Kobiet w ciągu 4 lat działania była zróżnicowana i silnie związana z wydarzeniami na polskiej scenie politycznej. Zdarzeniem inicjującym analizowane przez nas protesty był wyrok Trybunału Konstytucyjnego (22 października 2020 r.) uznający, że przepis zezwalający na dopuszczalność aborcji w przypadku dużego prawdopodobieństwa ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu jest niezgodny z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej. Tego samego wieczoru na ulicach miast pojawiły się protestujące kobiety, w Warszawie przed budynkiem Trybunału Konstytucyjnego do późnej nocy stały tłumy z banerem „Wypierdalać!”, słowo to okazało się być wśród protestujących głównym hasłem najbliższych tygodni.

Podobnie jak wiosną Internet zalały posty i grafiki z czerwoną błyskawicą, a także z numerem telefonu do organizacji Aborcja bez Granic, pomagającej Polkom chcącym przerwać ciążę. Numer telefonu, adres internetowy oraz informacje na temat tego, że przerwanie własnej ciąży nie jest przestępstwem, przewijały się przez cały czas trwania protestów. Pojawiały się na wlepkach (naklejkach) w prze-



strzeni publicznej miast, na „kartonach” (czyli kartonowych banerach, popularnych na protestach), były przypominane przez mikrofon, megafon czy wplątane w słowa protestacyjnych piosenek.

Geneza nowego ruchu feministycznego w Polsce pozwala na zdefiniowanie go jako ruch oporu, który zdaniem Manuela Castellsa tworzony jest przez tych aktorów, „którzy znajdują się w gorszym położeniu/warunkach dewaluowanych i/lub stygmatyzowanych przez logikę dominacji, a tym samym budujących szanse oporu i przetrwania na podstawie zasad odmiennych od tych, które przenikają instytucje społeczeństwa” [7].

Publicystka „Gazety Wyborczej” Katarzyna Wężyk w jednym ze swoich felietonów wyraźnie wskazuje, że protesty, które miały miejsce pod koniec 2020 roku, były odpowiedzią na wieloletnie ignorowanie praw kobiet w sferze publicznej.

*Coś pękło, a hasło protestów „Wypierdalać” zbiera gniew, który narastał od 30 lat. Gniew na państwo, które na obywatela i obywatelkę się wypina, na rządy, które prawa kobiet uznawały za temat zastępczy, i na Kościół. I że takie bezwstydne i otwarte okazywanie gniewu w słowach, które „nie przystoją damie”, jest symbolicznym przekroczeniem granicy dzielącej stary porządek od nowego, takiego, w którym kobieta traktowana będzie dla odmiany jak człowiek [8].*

## ZBIOROWY CHARAKTER DZIAŁAŃ RUCHU

Nowe ruchy społeczne **charakteryzuje luźny stopień organizacji** oraz **zbiorowy charakter działań nakierowanych na zmianę porządku społecznego** czy też modyfikację obowiązującego systemu wartości i norm społecznych. To właśnie wyznawane **wspólne wartości**, niezależne od pozycji społecznej, są spoiwem łączącym jednostki we wspólnym działaniu. Podejmowane działania cechuje także brak lub niski poziom formalizacji oraz egalitarność.

Protesty, które ze względu na ograniczenia spowodowane pandemią COVID-19 nazywane były spacerami, odbywały się w całej Polsce. W internecie uczestniczki publikowały zdjęcia z małych miasteczek, wsi. W dużych miastach, jak Warszawa, Poznań czy Wrocław, na ulice wyszły dziesiątki tysięcy osób.

Spacerowy w całej Polsce odbywały się pod szyldem Ogólnopolskiego Strajku Kobiet, jednak OSK nie dowodził nimi, nie wysyłał instrukcji, nie dyktował zasad. OSK, z Martą Lempart i Klementyną Suchanow na czele, informował o kolejnych wydarzeniach, organizował konferencje, publikował w mediach społecznościowych aktualności i wskazówki, co robić w przypadku próby spisania protestujących przez policję. Jednak to lokalne grupy i aktywistki brały na siebie ciężar organizacji wydarzeń w swoich miejscowościach. Każda z nich na własną rękę organizowała nagłośnienie, kupowała megafony czy apteczki, dawała hasło do zwołania spontanicznego zgromadzenia publicznego w określonym punkcie. W Toruniu organizacje spacerów wzięły na siebie Toruńska Brygada Feministyczna i Manifa Toruń przy wsparciu Toruńskich Dziewuch i innych organizacji, a także niezwiązanych z żadną z nich aktywistek i aktywistów.

**Masowość nowych ruchów społecznych jest zróżnicowana, a ich uczestnicy wykazują często odmienne motywacje udziału.** Oprócz zaangażowanych liderów są tacy, którzy wierzą w wartości i idee, o realizację których ruch zabiega, są „kibice”, czyli osoby biorące udział w wydarzeniach, jak długo ruch odnosi zamierzone skutki albo cieszy się zainteresowaniem; są także „towarzysze podróży”, którzy nie są szczególnie zainteresowani ideologią ruchu i wyznaczonymi celami – raczej biorą udział w wydarzeniach, które stanowią dla nich swego rodzaju event („polityka widowisk”)[9]. Duże zróżnicowanie ruchu społecznego w sposób nieunikniony łączy się także z różnymi postulatami i sposobami rozumienia zmiany, do której dążą uczestnicy ruchu.

Wkrótce obok postulatów i haseł odwołujących się do wyroku Trybunału Konstytucyjnego pojawiły się nowe. Spacerowiczki wspierały Białorusinki protestujące przeciwko sfałszowaniu wyborów, a także osoby, które upominały się o wolne sądy. Protestowały przeciwko brutalności policji, władzy Kościoła czy przeciwko obecnemu ministrowi edukacji (20 listopada, kiedy minister Czarnek miał odwiedzić Toruń, na przedmieściach miasta pojawił się wielki baner „Czarnek, Ty chuju, nie chcemy Cię w Toruniu”). W Toruniu negatywnym bohaterem protestów stał się Tadeusz Rydzki, dyrektor Radia Maryja i Telewizji Trwam. Na żądanie tłumy, jeden z największych i najdłuższych spacerów ruszył spod pomnika Mikołaja Kopernika pod siedzibę Radia Maryja. Do protestujących dołączały różne grupy zawodowe, nauczycielki i nauczyciele, przedstawiciele branży gastronomicznej sprzeciwiający się zamknięciu restauracji z powodu pandemii oraz rolnicy (w związku z tzw. „Piątką Kaczyńskiego”).



Zróznicowanie grup uczestniczących w protestach wyjaśnić można przywołując teorię zachowań zbiorowych. Wskazuje ona na spontaniczną naturę ruchów społecznych, która prowadzi do niespodziewanych wybuchów zbiorowego działania. Ruchy społeczne, powstające w wyniku zachowań zbiorowych, cechuje emocjonalność prowadząca do wybuchów zbiorowych aktywności[10]. **Emocjonalne podłoże ruchu oporu Strajku Kobiet w łatwy sposób pozwoliło na zaangażowanie nowych aktorów, którzy przyłączając się do silnego rdzenia protestujących w obronie praw kobiet, znaleźli miejsce na swoje postulaty, również odzwierciedlające poczucie naruszenia praw i wolności reprezentowanych grup społecznych.** Ten chwilowy przejaw gorącej fazy ruchu społecznego nie powinien być jednak utożsamiany z zerowym zrywem społecznym przeciwko partii rządzącej, który doprowadzi do powstania nowej, zorganizowanej siły politycznej.

## DWUTOROWOŚĆ DZIAŁAŃ

Nowe ruchy społeczne są silnie **zakorzenione w przestrzeni publicznej** przez okupację ulic i placów – realizują taktykę protestów, ale jednocześnie **aktywnie funkcjonują w przestrzeni Internetu.**

Najpopularniejszą formą protestów były „spacery”, jednak szybko rozpoczęły się próby ich uatrakcyjnienia. Regularnie organizowano „czarne godziny”, czyli blokady popularnych skrzyżowań czy rond. Zwykle ruchliwe ulice blokowały nie tylko spacery, ale także poruszające się powoli samochody i rowerowe masy krytyczne. W Toruniu matki małych dzieci, chcąc w bezpieczny sposób włączyć się w protesty, zorganizowały „Wózkową Masę Krytyczną”. Grupa rodziców z małymi dziećmi, z wózkami i balonami, poruszała się poboczem ulic, blokowała przejścia dla pieszych. Nocami organizowano „czarne disco”. Kiedy działania policji stawały się coraz bardziej brutalne, informacje na temat akcji protestacyjnych wysyłano do zaufanych znajomych, publikując je jednocześnie w mediach społecznościowych. W ten sposób 23 listopada w Toruniu przeprowadzono „gry i zabawy”. Policjanci zgromadzili się w tradycyjnym miejscu na Starym Rynku, a w tym czasie rozproszone grupy wykonywały kolejne „zadania” w różnych punktach miasta, bawiąc się z policją w swoiste pochody. Pewnego wieczoru zorganizowano na toruńskim Rynku Nowomiejskim Blokadę Sejmu (zbudowanego z kartonów).



Internet jest nieodłącznym narzędziem nowych ruchów społecznych, pośredniczącym w obywatelskiej działalności. Służy do takich celów jak angażowanie obywateli, organizacja działań czy prowadzenie kampanii (pisałyśmy o tym więcej w 4. numerze „Dyskursu i Dialogu”). W koordynacji działań aktywistkom pomagały różnego rodzaju mobilne aplikacje. W *social mediach* można było natomiast odnaleźć bieżące informacje na temat planowanych działań. W Toruniu publikowane przez Toruńskie Dziewuchy i inne grupy organizatorek posty dotyczące protestów, a także dokumentacja fotograficzna Marka Krupeckiego, miały rekordowe zasięgi. Wywoływały, niespotykaną jak na Toruń, aktywność internautów. Przede wszystkim były to głosy wsparcia, pojawiały się jednak nawoływania do przemocy, mowa nienawiści. Stała aktywność protestujących i ich przeciwników w sieci powodowała, że ciągły protest odbywał się również tam.

## KOMUNIKACJA JAKO ŹRÓDŁO PRZEMIANY SPOŁECZNEJ

Grzechnik (za Castellsem) zwraca uwagę, że przestrzenią zmiany społecznej, do której dążą ruchy społeczne, są **sieci komunikacyjne**. To przez komunikaty oraz język komunikatów artykułowane są wartości i interesy; przenoszone są kody kulturowe, które kształtują społeczną świadomość, a w konsekwencji mają moc sprawczą wywołania zmiany społecznej[11].

Eskalacja emocji i negatywnych nastrojów społecznych znalazła swoje odzwierciedlenie w języku, jakim posługiwali się uczestnicy i uczestniczki jesiennych i zimowych protestów. W porównaniu do poprzednich manifestacji pojawiły się nowe hasła, zarówno te wypisane na kartonach, jak i te wykrzykiwane. W Toruniu, na pierwszych protestach na przełomie października i listopada były one podobne do tych z protestów z 2016 r.: „Solidarność naszą bronią”, „Kobiet prawa, wspólna sprawa”, a także „Nigdy nie będziesz szła sama” (hasło, które powstało po zatrzymaniu Margot w sierpniu 2020 r.). Często pojawiało się „Mamy dość”. W Warszawie już pierwszej nocy, 22 października, pojawił się wielki transparent „Wypierdalać”. Już wcześniej popularne stały się tablice z „8 gwiazdkami” (\*\*\*\*\* \*\*), w październiku 2020 r. coraz częściej zastępowane przez „Jebać PiS”. Podobna radykalizacja nastąpiła w wykrzykiwanych hasłach. W pierwszych dniach jesiennych protestów najczęściej słychać było właśnie „jebać PiS”, potem dodawano do tego „i Konfederację”. Ulicami miast niósł się krzyk „Wypierdalać” (również w wersji

z różnymi nazwiskami, np. Krzysztof Bosak, Kaja Godek, Tadeusz Rydzyk) oraz „Trzeba było nas nie wkurwiać”. Nawet kiedy prowadzące spacerzy aktywistki podawały przez megafony inne hasła, np. tradycyjne „Solidarność naszą bronią”, tłum przekrzykiwał je i krzyczał te najbardziej popularne. Jednocześnie wulgaryzmy coraz częściej zaczęły pojawiać się na kartonach przynoszonych przez protestujące osoby. Te „brzydkie słowa” kierowano przede wszystkim w kierunku Julii Przyłębskiej, Krzysztofa Bosaka, Przemysława Czarnka, a także Tadeusza Rydzyka. Prostym hasłom i wulgaryzmom towarzyszyły bardziej finezyjne, jak „Obalmy ten rząd i chodźmy się kochać” czy „Żeby wegetarianka musiała rzucić mięsem”.

Używanie wulgaryzmów, które miało miejsce podczas protestów, nie obyło się bez komentarzy publicystów i ekspertów. Michał Rusinek na łamach „Wysokich Obcasów” wyjaśniał, że wulgaryzmy wskazują na stan emocjonalny, do którego ktoś zostaje doprowadzony. Tłumaczył, że wulgaryzmy to sposób na językowe wyrażenie emocji[12]. Takie próby wyjaśniania są bliskie podejściu Castellsa, który zwraca uwagę na emocjonalność ruchów społecznych, dla których w początkowej fazie działania najważniejszym jest przekształcenie emocji w działanie. W tym konkretnym przypadku możemy powiedzieć, że działanie opierało się na wyrażeniu emocji przez język i komunikaty.

Z kolei prof. Bralczyk zwracał uwagę, że słowo „wyp...” jest oderwane od istoty protestu i przenosi go na wyrażenie sprzeciwu wobec określonych ludzi, przyczynia się także do zaogniania istoty protestu[13]. Podejmując próbę wyjaśnienia w kategoriach socjologicznych stanowiska Bralczyka, ponownie możemy odnieść się do Castellsa, który w sformułowanych przez siebie kryteriach definiujących nowe ruchy społeczne wskazuje na występowanie **przeciwnika ruchu** – tego, kogo ruch uważa za swojego głównego wroga. Można powiedzieć, że w tym przypadku **ruch społeczny jednoznacznie wskazał źródło zagrożonych wartości, którym określił aktualny rząd**. Doszło do utożsamienia wartości i interesów, przeciwko którym wystąpił ruch protestujących, z ich realizatorami. **Wyrażenie sprzeciwu wobec władzy było zatem jednoznacznym opowiedzeniem się przeciw wartościom, normom i interesom narzucanym przez partię rządzącą**.

Podążając dalej za Castellsem, możemy powiedzieć, że komunikaty protestujących wyrażały także pewne wyobrażenie o nowym porządku społecznym: przyszłości bez wartości i interesów reprezentowanych przez rządzących.

Wartości, normy i interesy, przeciw którym protestowały kobiety, to przede wszystkim patriarchalna wizja funkcjonowania społeczeństwa, która stawia kobiety w pozycji podrzędnej w stosunku do mężczyzn we wszystkich wymiarach życia społecznego. W Warszawie jedna z protestujących dziewczyn krzyczała do megafonu:

*„Mam dość tego, że od dziecka mi było powtarzane, że mam siedzieć cicho, że mam być grzeczna i że mam, kurwa, nie krzyczeć i nie kłąć. Jesteśmy kobietami, jesteśmy silne i pokonamy wszystkich, którzy nam grożą! Damy sobie radę! Co z tego, że nie mam 18 lat, mam prawo krzyczeć, mam prawo, kurwa, żyć! Damy sobie radę, pokazemy im, że nie będziemy, kurwa, siedzieć cicho!“. Nie wiem, jak miała na imię. Powiedziała, że ma 16 lat, a mikrofon na demonstracji przed Sejmem chwyciła po mężczyźnie po pięćdziesiątce, który głębokim, spokojnym i pełnym autorytetu głosem nawoływał do umiarkowania i przestrzegał przed radykalizmem[14].*

Z kolei Marta Frej, popularna ilustratorka, napisała na Facebooku: „Byłyśmy cierpliwe, byłyśmy łagodne, byłyśmy konsyliacyjne, byłyśmy miłe, byłyśmy pokorne. A teraz... wypierdalać!”.

## WSPÓLNA PUBLICZNA PREZENTACJA I INSTYTUCJONALIZACJA DZIAŁAŃ RUCHU

Badacze i badaczki polskich ruchów społecznych podkreślają, że te nie ograniczają się jedynie do form protestu i oporu (szczególnie w kontekście ruchów miejskich, zob. Kubicki 2017, 2019). Pojawiają się także **ruchy społeczne programowe**, które Castells nazywa **ruchami projektu**[15]. Należy je wiązać z kolejną fazą ruchu, gdy zaczynają budować nową tożsamość i pozycję w społeczeństwie; instytucjonalizują się, dążąc do transformacji struktury społecznej. Na tym etapie przedstawiciele (a szczególnie przywódcy) ruchów społecznych budują koalicje działające na rzecz wspólnych interesów, które często zmieniają się w organizacje[16]. To tutaj nabiera szczególnego znaczenia wspomniany przez Ch. Tillego wspólny, uzgodniony sposób publicznej prezentacji uczestników i uczestniczek ruchu społecznego. Faza projektowa działania ruchu społecznego może się nie pojawić, zdarza się też, że po osiągnięciu tej fazy ruch przechodzi w stan uśpienia.

Po fali największej intensywności protestów liderki Ogólnopolskiego Strajku Kobiet zainicjowały powstanie Rady Konsultacyjnej (listopad 2020). Celem Rady



jest opracowanie rozwiązań prawnych w obszarach zgłaszanych w postulatach protestujących. Prace Rady zostały podzielone na obszary: prawa kobiet, praca, edukacja, świeckie państwo, zdrowie oraz klimat. Przygotowaniem propozycji reform zajmuje się kilkaset osób, wśród nich są eksperci w danych dziedzinach i aktywiści.

Na myśl przychodzi pytanie, czy OSK i Rada Konsultacyjna przekształcą się w organizację polityczną, czy też pozostaną nieformalną inicjatywą społeczną? Teorie nowych ruchów miejskich nie dają na to pytanie jednoznacznej odpowiedzi. Możliwym i zarazem najbardziej prawdopodobnym, powtarzalnym scenariuszem (patrząc na dotychczasowe doświadczenia) jest uśpienie ruchu po niepowodzeniu wdrożenia proponowanych zmian aż do kolejnej fazy mobilizacji wywołanej jednoznacznym zdarzeniem inicjującym, których ostatnio w polskiej polityce nie brakuje. Możliwe jednak, że perspektywa najbliższych wyborów parlamentarnych w inny sposób pokieruje procesem instytucjonalizacji ruchu w obronie praw kobiet i wolności obywatelskich.

## BIBLIOGRAFIA

1. Castells M., *Siła tożsamości*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008.
2. Gersz A., „Wypierd\*\*\*” na Strajku Kobiet. Prof. Bralczyk: to słowo szkodzi, *je-stem przeciwko*, dostępny: <https://natemat.pl/324657,wypierdalac-na-strajku-kobiet-prof-bralczyk-to-slowo-szkodzi-protestom> [10.02.2021].
3. Grzechnik J., *Rola nowych mediów w aktywizacji społeczności lokalnej na przykładzie ruchów miejskich w Krakowie. Studium przypadku: Krakowski Alarm Smogowy*, Wydawnictwo ToC, Gdańsk 2018.
4. Kubicki P., *Od miejskiego aktywizmu do miejskich ruchów społecznych*, „Annales Universitatis Mariae-Curie Skłodowska, sectio K – Politologia” Vol 24, No 2.
5. Kubicki P., *Ruchy miejskie w Polsce. Dekada doświadczeń*, „Studia Socjologiczne” nr 3.
6. Piechota, G., *Pomiędzy happeningiem a zmianą. Znaczenie komunikacji sieciowej w protestach społeczno-politycznych*, Oficyna Wydawnicza AFM, Kraków 2018.



7. Rusinek M., *Hasło „Wypier...!” nie jest subtelne, ale jest granica subtelnego zachowania i właśnie została przekroczona*, dostępny: <https://www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/7,100865,26430439,haslo-wypier-nie-jest-subtelne-ale-jest-granica-subtelnego.html>? [10.02.2020]
8. Smelser N., *Analiza zachowania zbiorowego*, [w:] Sztompka Piotr, Kucia Marek (red.), *Socjologia. Lektury*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2005.
9. Sztompka P., *Socjologia zmian społecznych*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2010.
10. Tilly Ch., *Social Movements 1768–2004*, Paradigm Publishers, London 2004.
11. Touraine A., *O socjologii*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010.
12. Wężyk K., *Gniew wyzwolony. Jak wyszliśmy z ramki z Bożą, Gniew wyzwolony*, dostępny: <https://www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/7,152731,26742710,smutek-prosze-bardzo-w-obliczu-niesprawiedliwosci-mozesz.html> [10.02.2021].

## PRZYPISY KOŃCOWE

- [1] P. Sztompka, *Socjologia zmian społecznych*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2010, s. 256–257.
- [2] Ch. Tilly, *Social Movements 1768–2004*, Paradigm Publishers, London 2004, s. 3–4.
- [3] Tamże.
- [4] J. Grzechnik, *Rola nowych mediów w aktywizacji społeczności lokalnej na przykładzie ruchów miejskich w Krakowie. Studium przypadku: Krakowski Alarm Smogowy*, Wydawnictwo ToC, Gdańsk 2018, s. 53 (za Smelser 2005).
- [5] A. Touraine, *O socjologii*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010, s. 44–45.
- [6] G. Piechota, *Pomiędzy happeningiem a zmianą. Znaczenie komunikacji sieciowej w protestach społeczno-politycznych*, Oficyna Wydawnicza AFM, Kraków 2018, s. 30.
- [7] M. Castells, *Siła tożsamości*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008, s. 22.



- [8] K. Wężyk, *Gniew wyzwolony. Jak wyszliśmy z ramki z Bożą, Gniew wyzwolony*, dostępny: <https://www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/7,152731,26742710,smutek-prosze-bardzo-w-obliczu-niesprawiedliwosci-mozesz.html> [10.02.2021].
- [9] G. Piechota, dz. cyt.
- [10] Tamże.
- [11] J. Grzechnik, dz. cyt., s. 81.
- [12] M. Rusinek, *Hasło „Wypier...!” nie jest subtelne, ale jest granica subtelnego zachowania i właśnie została przekroczona*, dostępny: <https://www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/7,100865,26430439,haslo-wypier-nie-jest-subtelne-ale-jest-granica-subtelnego.html?> [10.02.2020].
- [13] A. Gersz, *„Wypierd\*\*\*” na Strajku Kobiet. Prof. Bralczyk: to słowo szkodzi, jestem przeciwko*, dostępny: <https://natemat.pl/324657,wypierdalac-na-strajku-kobiet-prof-bralczyk-to-slowo-szkodzi-protestom> [10.02.2021].
- [14] K. Wężyk, dz. cyt.
- [15] M. Castells, *Sila tożsamości*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008, s. 22.
- [16] J. Grzechnik, dz. cyt., s. 49 –50.



## PROTEST ACTIONS OF THE WOMEN'S STRIKE IN TERMS OF THE THEORY OF NEW SOCIAL MOVEMENTS

### ENGLISH SUMMARY

*In this article, we analyze the protests that took place in Poland after the Constitutional Court handed down its sentence (October 22, 2020) that strengthened the current abortion law. Using sociological categories concerning new social movements and collective actions, we try to explain what was happening on the streets of Polish cities at the turn of autumn and winter 2020. Based on our own activist experiences in Toruń and analysis of existing data, we describe the nature of protest actions, explain their wide scale, and confront the controversies and questions that surrounded the actions of the Women's Strike and co-protesters.*

Keywords: new social movements, collective action, resistance movements, feminism, women's rights

**Joanna Suchomska, Dominika Urzędowska**

nr ORCID [Joanna Suchomska]: 00000-0002-3498-1738



**Joanna Suchomska** - Socjolożka, doktorantka w Instytucie Socjologii UMK, od 2011 roku związana z Pracownią Zrównoważonego Rozwoju z Torunia. Badaczka społeczna, moderatorka warsztatów, facylitatorka procesów społecznych. Realizuje badania społeczne dotyczące różnych obszarów funkcjonowania miast, prowadzi szkolenia z zakresu diagnoz społecznych, konsultacji społecznych i partycypacji. Jedna z inicjatorek i organizatorek akcji Nazywam się Miliard w Toruniu (od 2015 roku), od 3 lat zaangażowana w organizację Toruńskiej Manify, współpracuje z grupą feministyczną Toruńskie Dziewuchy.



**Dominika Urzędowska** - Absolwentka podyplomowych studiów Strategia odpowiedzialnego biznesu na Akademii Leona Koźmińskiego. Od 2012 roku związana z Pracownią Zrównoważonego Rozwoju z Torunia, gdzie zajmuje się komunikacją społeczną, koordynacją projektów i facylitacją procesów społecznych. Koordynatorka i producentka wydarzeń kulturalnych i artystycznych w regionie. Jedna z założycielek i działaczek grupy feministycznej Toruńskie Dziewuchy, inicjatorka i organizatorka akcji Nazywam się Miliard w Toruniu (od 2015 roku).

**Tomasz S. Markiewka**

## **ESTETYKA I SKUTECZNOŚĆ RUCHÓW SPOŁECZNYCH**

### **STRESZCZENIE**

*Autor artykułu stara się pokazać, dlaczego nasze wyobrażenia na temat ruchów społecznych i nasze oceny skuteczności ich protestów mogą być błędne. W tym celu proponuje odróżnić ruchy protestujące przeciw autorytarnej władzy od ruchów protestujących przeciw dyskryminacji.*

Słowa kluczowe: ruchy społeczne, media, Martin Luther King, demokracja, Ogólnopolski Strajk Kobiet, Black Lives Matter

Za każdym razem, gdy jakaś grupa społeczna wychodzi na ulice domagać się swoich praw, natychmiast rozpoczyna się dyskusja na temat estetyki protestów tej grupy. Czy są zbyt agresywne? Czy język nie jest zbyt konfrontacyjny? Czy obalenie pomników to nie przesada? Czy protestujący nie domagają się zbyt wiele i zbyt szybko? Wszystkie te wątpliwości sprowadzają się do podstawowego pytania: czy protest w takiej formie może być skuteczny? Niezależnie, czy mówimy o Afroamerykanach protestujących przeciw brutalności policji, czy o polskich kobietach niezgadzających się na najbardziej restrykcyjne prawo aborcyjne w Europie, dyskusja niezmiennie zmierza w stronę tematu skuteczności. Takie ustawienie rozmowy automatycznie pociąga za sobą najpopularniejszy zarzut wobec protestujących: jesteście zbyt agresywni, niedostatecznie koncyliacyjni, a przez to nieskuteczni, bo zrażacie umiarkowaną część społeczeństwa.



A co jeśli wejdziemy na poziom meta i zaczniemy zadawać pytania na temat samych pytających? Mówiąc prościej, chodzi o refleksję nad społecznymi wyobrażeniami na temat protestów społecznych. Co my właściwie wiemy o skuteczności protestów prowadzonych w imię dyskryminowanych grup? Jak nasze wyobrażenia na temat „idealnego protestu” mają się do historycznych przykładów ruchów społecznych, o których uważa się, że odniosły sukces? Co dokładnie mamy na myśli, mówiąc o „skuteczności”, za pomocą jakich kryteriów tę skuteczność mierzymy?

## DWA TYPY PROTESTÓW

Zacznijmy od prostego rozróżnienia.

Slavoj Žižek zauważa, że wielkie protesty społeczne, czyli takie, do których przyłączają się miliony ludzi, można podzielić na dwie fazy. Pierwsza faza to etap wyobrażonej jedności, gdzie protestujący odkładają na bok wszelkie różnice, aby osiągnąć wspólny cel – najczęściej jest nim obalenie autorytarnej władzy. Žižek podaje przykład rozpadających się reżimów komunistycznych czy quasi-komunistycznych, jak Polska z czasów PRL-u. Tak naprawdę ludzie nie znosili tych władz z bardzo różnych, czasem nawet sprzecznych powodów: „ludzie religijni nienawidzili władzy za ateizm, świeccy liberałowie za ideologiczny dogmatyzm, zwykli robotnicy za swoją biedę, potencjalni kapitaliści za ograniczanie własności prywatnej, intelektualiści za brak wolności osobistej, nacjonałiści za zdradę etnicznych korzeni w imię proletariackiego umiędzynarodowienia, kosmopolici za zamknięte granice i brak wymiany intelektualnej z innymi krajami, młodzież za odrzucenie zachodniej popkultury, artyści za blokowanie twórczej ekspresji, itd.”[1].

Kiedy protesty kończą się sukcesem, czyli kiedy autorytarna władza upada, następuje etap drugi: nagle wszystkie te różnorodne grupy społeczne, które zjednoczyły się w ramach protestów, zdają sobie sprawę z dzielących je różnic. Kończy się jedność, zaczynają się konflikty, czasem gwałtowne, a część społeczeństwa ma poczucie, że została oszukana, bo walczyła o coś innego niż dostała. Dobrze widać to na przykładzie polskiego obozu postsolidarnościowego, którego spór do dziś organizuje politykę w naszym kraju.

Ten prosty, dwuetapowy schemat, przedstawiony przez słoweńskiego filozofa dobrze opisuje (przynajmniej na ogólnym poziomie) pewien typ protestów: mianowicie skierowanych przeciw autorytarnej władzy, która całkowicie utraciła

legitymację społeczną. Nazwijmy ten typ „protestami antyautorytarnymi”. Tym, co pomaga w ich trakcie wytworzyć „wyobrażoną jedność”, jest jasno zarysowany przeciwnik: rządząca partia lub nawet konkretny przywódca. Ponieważ ten przeciwnik trzyma w garści pełnię władzy, to można: a) obwiniać go za wszystkie problemy społeczne, b) zjednoczyć się wokół prostego żądania: ustąpienia zniechęconego władcy, c) połączyć ten postulat z głębszą zmianą społeczną, bo ustąpienie władzy jest w tego typu sytuacjach utożsamiane albo z demokratyzacją kraju, albo przynajmniej z poważnym krokiem w stronę takiej demokratyzacji.

Istnieje jednak inny typ protestów społecznych, którego przykładem są polski Strajk Kobiet czy amerykański Black Lives Matter. Są one skierowane nie tyle przeciw autorytarnej władzy, co przeciw dyskryminującej – zdaniem uczestników protestów – strukturze danego państwa demokratycznego. Tak, w tym przypadku sprzeciw również nakierowuje się na formację rządzącą, a nawet na konkretnego polityka – przykładowo, na Jarosława Kaczyńskiego w Polsce lub na Donalda Trumpa w USA – ale protestujący zdają sobie sprawę, że problemy, które podnoszą, nie zaczynają się i nie kończą na określonej partii bądź polityku. Dlatego żądają nie tylko wymiany rządzących, ale przemodelowania stosunków społecznych. Inaczej mówiąc, chcą zmiany relacji władzy w obrębie swojego społeczeństwa. Na przykład osoby protestujące w ramach Black Lives Matter opowiadały się jednoznacznie przeciwko Trumpowi, co nie zmieniało faktu, że domagały się też głębokiej reformy działania amerykańskiej policji, która ich zdaniem jest konieczna niezależnie od tego, kto sprawuje urząd prezydenta. Z perspektywy uczestników takich protestów ustąpienie władzy może być jednym z postulatów, ale nie stanowi ich sedna. W zależności od kontekstu jest albo wstępem do szerszej zmiany (tak, władza musi ustąpić, ale to dopiero początek zmian, których żądamy), albo sprawą drugorzędną (władza może zostać, o ile tylko spełni nasze postulaty). Ten typ protestów możemy nazwać „protestami antydyskryminacyjnymi”.

Jedną z ciekawych konsekwencji protestów antydyskryminacyjnych jest to, że nie mają one etapu jedności – od razu przechodzi się w nich do etapu konfliktu. Ujmując rzecz konkretniej: istnieje oczywiście jedność między protestującymi, czasem może ona obejmować miliony ludzi, niemniej nie rozciąga się tak szeroko jak w przypadku protestów wymierzonych przeciw autorytarnej władzy, albowiem od samego początku uwyrażniają się konflikty interesów między różnymi grupami społecznymi. Dzieje się tak dlatego, że protesty dążące do przemodelowania relacji

władzy mają na celu podważenie status quo, a to musi wywołać niechęć ze strony przedstawicieli tych grup, które korzystają na obecnym porządku. Mówiąc jeszcze inaczej, jeśli przeciwnikiem jest autorytarna partia czy przywódca, to nie ma przeszkód, żeby przedstawiciele różnych obozów ideowych: konserwatyści, liberałowie i lewicowcy – zjednoczyli się w próbie obalenia władzy; natomiast jeśli przeciwnikiem jest, powiedzmy, konserwatywny model społeczny, który zdaniem części osób ogranicza prawa i swobody pewnych grup, na przykład kobiet i mniejszości, to spór między lewicą a konserwatystami jest właściwie nie do uniknięcia.

Podkreślam ten wątek, bo traktowanie protestów antyautorytarnych jako ogólnego wzorca – czegoś w rodzaju matrycy „idealnego protestu” – musi prowadzić do rozczarowania protestami antydyskryminacyjnymi, które na takim tle będą się zawsze jawiły jako zbyt dzielące społeczeństwo. Dlatego warto przyglądać się temu, jak w rzeczywistości – a nie w wyidealizowanym wyobrażeniu – wyglądały protesty drugiego typu, aby mieć bardziej realistyczne punkty odniesienia do oceny współczesnych ruchów społecznych, które walczą przeciw dyskryminacji.

## MARZENIA I NIEZADOWOLENIE

Jednym z najpopularniejszych symbolów protestów drugiego typu jest wciąż Martin Luther King. Problem polega na tym, że ten symbol został spreparowany w taki sposób, aby podciągnąć go pod „jednoczącą wizję protestów”. Trafnie uchwytuje to Henry Louis Taylor: „Każde dziecko wie, że najsłynniejszym momentem przemówienia Martina Luthera Kinga były słynne słowa: mam marzenie. Nikt nie potrafi jednak wyjść poza to jedno zdanie. Wiemy, że ten facet miał marzenie. Nie wiemy, czego ono dotyczyło”[2].

Na pozór to nieprawda. Przecież wiemy doskonale, czego dotyczyło marzenie Kinga. Chciał końca rasizmu, chciał świata zgody i jedności, świata wolności. Taylorowi chodzi jednak o coś innego. Zapisaliśmy w naszej kulturze pogodny obraz Kinga jako człowieka, który w trakcie pięknych przemów na temat marzeń wzywa do realizacji wzniosłych idei – dziś sprawiających wrażenie całkowicie niekontrowersyjnych – ale wymazaliśmy to, jakie konkretnie zmiany zalecał King, jakie kontrowersje budził w swoich czasach, a także jak on sam reagował na odbiór społeczny.

Słynne przemówienie Kinga na temat marzeń zostało wygłoszone podczas Marszu na Waszyngton z sierpnia 1963 roku. Jak wtedy ludzie reagowali na postać słynnego

pastora? Pewien wgląd dają nam sondaże Gallupa[3]. W czerwcu 1963 roku, jakieś dwa miesiące przed Marszem na Waszyngton, zadano Amerykanom proste pytanie: „Czy uważasz, że masowe demonstracje Czarnych bardziej pomagają, czy przeszkadzają w dążeniu do równości?”. Tylko 27% ankietowanych osób wybrało odpowiedź „pomagają” – aż 60% uznało, że tego typu marsze utrudniają walkę o równość. Czy Marsz i wzruszające przemówienie Kinga coś zmieniły? W maju 1964 roku sondażownia Gallup powtórzyła pytanie na temat skuteczności masowych protestów. Tym razem jedynie 16% osób odpowiedziało, że „pomagają”, 74% że „przeszkadzają”.

King miał pełną świadomość tych nastrojów społecznych. Swoje rozgoryczenie wyraził w liście z więzienia w Birmingham z kwietnia 1963 roku. Warto zacytować dwa wymowne fragmenty[4]:

*Bolesne doświadczenie nauczyło nas, że ciemność nigdy nie daje wolności dobrowolnie; uciśnieni muszą jej żądać. Szczerze mówiąc, nie brałem jeszcze udziału w kampanii, która z perspektywy ludzi niemuszających znosić jarzma segregacji odbywała się „w odpowiednim momencie”. Od lat słyszę słowo „czekaj!” Każdy Czarny zna to słowo doskonale. Owo „czekaj” prawie zawsze oznacza „nigdy”.*

[...]

*Muszę przyznać, że w ciągu ostatnich kilku lat gorzko rozczarowałem się białym umiarkowaniem. Doszedłem niemal do godnego pożałowania wniosku, że wielką przeszkodą dla Czarnych w ich dążeniu do wolności nie są Rada Białego Obywatela czy Ku Klux Klan, ale właśnie umiarkowani biali, którym zależy bardziej na „porządku” niż sprawiedliwości; którzy przedkładają negatywny pokój bez napięć nad pozytywny pokój, jakim jest obecność sprawiedliwości; którzy ciągle powtarzają: „Zgadzam się z tobą co do celu, o który walczysz, ale nie mogę zgodzić się z twoimi metodami bezpośredniego działania”; którzy paternalistycznie wierzą, że mogą ustalać harmonogram wolności innego człowieka; którzy żyją według mitycznej koncepcji czasu i którzy nieustannie radzą Czarnym, aby poczekali na „dogodniejszy moment”. Płytkie zrozumienie ze strony ludzi dobrej woli jest bardziej frustrujące niż całkowite niezrozumienie ze strony ludzi złej woli.*

Jeżeli kryterium sukcesu protestów antydyskryminacyjnych miałyby być wytworzenie jedności między osobami zaangażowanymi w protesty a resztą społeczeństwa, która im się przygląda, to w przypadku ruchu Kinga nie udało się tego



osiągnąć. Na pewno nie tuż przed i tuż po Marszu na Waszyngton. Ani społeczeństwo nie poparło w większości metod działania słynnego pastora, ani on sam nie czuł zrozumienia czy więzi z tym społeczeństwem. A jednak dziś King uchodzi nie tylko za symbol walki o równość i wolność, ale także za wzorcowy przykład pokojowych i skutecznych protestów. Jak do tego doszło?

## **MECHANIZM ODBIORU RUCHÓW SPOŁECZNYCH**

Odpowiedź na powyższe pytanie jest dwojaka. Należy wziąć pod uwagę zarówno sposoby budowania medialnego wizerunku ruchów społecznych, jak i kryteria oceny, które stosujemy, gdy chcemy zdecydować o powodzeniu bądź niepowodzeniu takiego ruchu.

Zacznijmy od pierwszej kwestii. Jeśli chodzi o recepcję ruchu Kinga, to zadziałał stosunkowo prosty mechanizm, który trafnie streściła Maggie Astor, dziennikarka „New York Timesa”: „Kiedy ruch nabiera rozpędu, nieproporcjonalnie dużą uwagę przywiązuje się do jego najbardziej konfrontacyjnych przejawów, które krytycy często przedstawiają jako reprezentatywne dla całości. Kiedy po latach opowiada się zaś historię tego ruchu, jest na odwrót, teraz to najmniej konfrontacyjne aspekty są podkreślane: historia ruchu zostaje przystrzyżona na potrzeby publicznej konsumpcji, niewiele mówi się o sprzeczności, jaki napotkał on w swoim czasie, zamiast tego używa się tej zmitologizowanej wersji przeszłości, aby zdyskredytować współczesnych kontynuatorów danego ruchu”[5].

Dokładnie to stało się z Kingiem – oczyszczono jego historię tak, że zapomnieliśmy, jak duże kontrowersje budził w swoim czasie i jak gorzko wypowiadał się na temat „umiarkowanej” części społeczeństwa. Zostawiono nam obraz natchnionego mówcy rozprawiającego o marzeniach, zdolnego jednoczyć ponad podziałami, a nie rozgniewanego i powszechnie krytykowanego aktywisty. Innymi słowy, zrobiono z Kinga osobę, która wpisuje się w ideał protestów społecznych pierwszego typu – protestów antyautorytarnych. Oczywistym efektem takiego zabiegu jest stworzenie punktu odniesienia na tle którego współczesne ruchy protestacyjne, jak Black Lives Matter, w całej swojej nieodzownej chaotyczności, muszą wypaść blade, bo zamiast pięknych przemów dostajemy obrazy zdemastrowanych miast (mimo tego, że zdecydowana większość manifestacji była pokojowa).

Jeśli chodzi o drugą kwestię, czyli kryteria oceny skuteczności danego ruchu, to najczęściej sięga się po kryterium sondażowe. Odpowiedzią na to, czy dany ruch jest efektywny, ma być analiza najnowszych sondaży, ze szczególnym naciskiem na zmiany w opinii ludzi uważanych za przedstawicieli umiarkowanej części społeczeństwa. Jak widzieliśmy, w świetle takiego kryterium ruch Kinga poniósł klęskę. Tylko czy to kryterium ma sens? Czy kiedy setki tysięcy ludzi wychodzą protestować na ulicę, to robią to w celu wygrania konkursu sympatyczności? Sam King widział to inaczej. Jak pisał w liście z więzienia w Birmingham, strategia jego ruchu polegała na: „wywołaniu kryzysu i doprowadzeniu do takiego napięcia, że społeczność, która nieustannie odmawia negocjacji, musi w końcu stawić czoła tej kwestii. Staramy się tak zdramatyzować sprawę, że nie można jej dłużej ignorować”[6].

Chodzi więc nie tyle o zmianę bieżących sondaży, ale o zmuszenie społeczeństwa – ze szczególnym naciskiem na osoby, które sprawują obecnie władzę – do tego, aby wreszcie zająć się postulatami dyskryminowanej grupy. Tego typu działania niemal z samej definicji muszą być dla społeczeństwa niewygodne i drażliwe. Jak tłumaczy Deva Woodly, politolożka z New School: „Celem protestu jest zakłócenie codziennego życia, zakłócenie wcześniej zaplanowanego programu, aby zwrócić uwagę na coś nowego. To niekoniecznie musi prowadzić do zgody na podpalanie budynków, ale z pewnością błędem byłoby twierdzić, że zwykła uprzejmość jest czymś, co zawsze się sprawdza”[7].

Pod tym względem ruch Kinga, ale także ruch Malcolma X, odniósł pełen sukces, ponieważ bez wątplenia wytworzył napięcie społeczne i sprawił, że rządzący oraz opinia publiczna nie mogli dłużej lekceważyć problemu rasizmu i segregacji w Stanach Zjednoczonych. Oczywiście, tworzenie napięcia daje pretekst władzy do sięgnięcia po drastyczniejsze środki w walce z danym ruchem społecznym, ale jest to działanie, które może się szybko obrócić przeciwko rządzącym. Dokładnie tak stało się w przypadku amerykańskich sufrażystek, które również wytwarzały napięcie społeczne, protestując pod Białym Domem, nawet po tym, jak Stany Zjednoczone przystąpiły do I wojny światowej. Część z nich wsadzono do więzienia, ale kiedy tylko w prasie ukazały się artykuły na temat tego, jak fatalnie traktowano tam osadzone kobiety, opinia publiczna wprost wymogła na władzach ich uwolnienie[8].



## PODSUMOWANIE

Każdy protest społeczny jest osadzony w konkretnym kontekście, w tym sensie każdy będzie miał własną specyfikę. Jednak można dostrzec pewną powtarzalność i wyciągnąć z tej powtarzalności wnioski. Traktowanie protestów antydyskryminacyjnych przez pryzmat oczekiwań wyrobionych na podstawie: a) protestów antyautorytarnych, b) wyidealizowanej (i zmanipulowanej) wersji wcześniejszych protestów antydyskryminacyjnych można potraktować jako taki powtarzalny element. Jeśli tak, to dochodzimy do prostego wniosku. Oba te procesy prowadzą do tego, że mamy tendencję, aby przykładać zawyżone – by nie powiedzieć wprost: błędne – kryteria oceny wobec tych ruchów społecznych, które sprzeciwiają się dyskryminacyjnej – zdaniem ich członków i zwolenników – strukturze naszych społeczeństw. Uświadomienie sobie tego skrzywienia poznawczego byłoby w takim razie ważnym krokiem w stronę niuansowania rozmowy o celach, sposobach działania i skuteczności protestów społecznych.

## BIBLIOGRAFIA

1. Astor M., *Why Protest Movements Are 'Civil' Only in Retrospect*, nytimes.com, <https://www.nytimes.com/2020/06/16/us/politics/us-protests-history-george-floyd.html>.
2. Hajela D., *King's complexity often ignored*, boston.com, [http://archive.boston.com/news/nation/articles/2008/01/21/kings\\_complexity\\_often\\_ignored/](http://archive.boston.com/news/nation/articles/2008/01/21/kings_complexity_often_ignored/).
3. King M. L., *Letter from a Birmingham Jail*, [https://www.africa.upenn.edu/Articles\\_Gen/Letter\\_Birmingham.html](https://www.africa.upenn.edu/Articles_Gen/Letter_Birmingham.html).
4. Markiewka T. S., *Gniew*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2020.
5. Reinhart RJ, *Protests Seen as Harming Civil Rights Movement in the '60s*, gallup.com, <https://news.gallup.com/vault/246167/protests-seen-harming-civil-rights-movement-60s.aspx>.
6. Žižek S., *Trouble in Paradise. From the End of History to the End of Capitalism*, Penguin Group, London 2014.



7. Korek J., Central and Eastern Europe from a postcolonial perspective, w: „Postcolonial Europe” 27.04.2009.Greens-EFA, <https://www.greens-efa.eu/en/our-priorities/>.

## PRZYPISY KOŃCOWE

- [1] S. Žižek, *Trouble in Paradise. From the End of History to the End of Capitalism*, Penguin Group, London 2014, s. 98.
- [2] Cyt za: D. Hajela, *King's complexity often ignored*, boston.com, [http://archive.boston.com/news/nation/articles/2008/01/21/kings\\_complexity\\_often\\_ignored/](http://archive.boston.com/news/nation/articles/2008/01/21/kings_complexity_often_ignored/), data dostępu: 07.04.2021.
- [3] RJ Reinhart, *Protests Seen as Harming Civil Rights Movement in the '60s*, gallup.com, <https://news.gallup.com/vault/246167/protests-seen-harming-civil-rights-movement-60s.aspx>, data dostępu: 07.04.2021.
- [4] M. L. King, *Letter from a Birmingham Jail*, [https://www.africa.upenn.edu/Articles\\_Gen/Letter\\_Birmingham.html](https://www.africa.upenn.edu/Articles_Gen/Letter_Birmingham.html), data dostępu: 07.04.2021.
- [5] M. Astor, *Why Protest Movements Are 'Civil' Only in Retrospect*, nytimes.com, <https://www.nytimes.com/2020/06/16/us/politics/us-protests-history-george-floyd.html>, data dostępu: 07.04.2021.
- [6] M. L. King, *Letter from a Birmingham Jail*, dz. cyt.
- [7] Cyt za: M. Astor, *Why Protest Movements Are 'Civil' Only in Retrospect*, dz. cyt.
- [8] Więcej na ten temat zob. T. S. Markiewka, *Gniew*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2020, s. 46–50.





## AESTHETICS AND EFFECTIVENESS OF SOCIAL MOVEMENTS

### ENGLISH SUMMARY

*The author of the article tries to show why our idea of social movements and our assessments of the effectiveness of their protests may be wrong. To this end, he proposes to distinguish between social movements protesting against authoritarian power and social movements protesting against discrimination.*

Keywords: social movements, media, Martin Luther King, democracy,  
All-Poland Women's Strike, Black Lives Matter

#### **Tomasz S. Markiewka**

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu



Filozof, publicysta, tłumacz, pracuje na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu, autor między innymi *Zmienić świat raz jeszcze. Jak wygrać walkę o klimat* (2021), *Gniewu* (2020) i *Języka neoliberalizmu. Filozofia, polityka, media* (2017). Zajmuje się współczesną filozofią polityki i kultury, szczególnie związkami między polityką a kapitalizmem.

Katarzyna i Andrzej Zybertowicz

## „NIE WIEMY, CO CZYNIMY” – CZTERY WYMIARY NIEWIDOCZNOŚCI: ESEJ SOCJOLOGICZNY NA KANWIE PROTESTÓW PROABORCYJNYCH

### STRESZCZENIE

*Autorzy podkreślają, że wszelkie działania społeczne oraz ich interpretacje podlegają czterem typom niewidoczności: psychologicznej, strategicznej, socjologicznej oraz cywilizacyjnej. Tekst niewidoczności te charakteryzuje, by za pomocą ich heurystyki zinterpretować proaborcyjne protesty w reakcji na orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego.*

*Najważniejsze wnioski: Rządzący Polską od roku 2015 popełnili błąd socjologiczny, polegający na przeszacowaniu przywiązania społeczeństwa polskiego do wartości konserwatywnych. Z kolei środowiska progresywne popełniają błąd cywilizacyjny, polegający na postawieniu na formę ustrojową, która na Zachodzie przeżywa poważny kryzys. Nie sposób zrozumieć szerokiej skali i wysokiej dynamiki protestów bez wzięcia pod uwagę dezorientacji poznawczej i moralnej przyniesionej przez cyfrową fazę kapitalizmu globalnego.*

*Nieusuwalny charakter w/w typów niewidoczności oznacza, iż we współczesnych, złożonych i skonfliktowanych społeczeństwach żadna siła społeczna, żadna ideologia (ale i żadna teoria nauk społecznych) nie może sobie rościć prawa do wyłącznego reprezentowania całości społecznej.*

Słowa kluczowe: protesty proaborcyjne; architektura cywilizacji, konserwatyzm; ruch społeczny; niewidoczności procesów społecznych: psychologiczna, strategiczna, socjologiczna, cywilizacyjna; unintended consequences.

## WPROWADZENIE[1]

Niełatwo zdiagnozować socjologicznie to, co zaistniało na ulicach polskich miast pod koniec października 2020 roku, tuż po orzeczeniu TK w sprawie aborcji. Czy jest to proces, który nadal trwa? Czy przekształca się w coś innego? W świecie określanym mianem płynnej ponowoczesności, sprzyjającej zamazywaniu granic i lansowaniu nieostrych pojęć, tradycyjnie rozumiany dyskurs badawczy zdaje się być coraz bardziej bezradny.

Celem tekstu jest zaproponowanie ramy interpretacyjnej służącej rozumieniu i wyjaśnianiu istotnych zdarzeń z przełomu października i listopada 2020 w Polsce, określanych jako protesty tzw. Strajku Kobiet[2].

Rama, którą tu szkicujemy, składa się z czterech głównych elementów, z których każdy dotyczy innego wymiaru ludzkiego zachowania. Nie przesądzamy, czy chcąc kompleksowo ludzkie zachowania dobrze rozumieć i wyjaśniać, te cztery wymiary wystarczą, czy też należałoby uwzględnić jeszcze jakieś inne. Tym, na co zwracamy uwagę, jest swoista niewidoczność, czy niewidzialność ważnych cech zjawisk. Dlatego też wymiary te konceptualizujemy jako warstwy niewidoczności.

Na bazie tej ramy formułowana jest główna hipoteza interpretacyjna tekstu: **protestujący nie zdają sobie sprawy, że najbardziej doskwiera im zamęt poznawczy i instytucjonalny, przyniesiony przez cyfrową fazę ewolucji płynnego kapitalizmu, i odreagowują swoje zagubienie, „kupując” ofertę rewolucji obyczajowej lokalnie powiązaną z syndromem anty-PiS-u, jednocześnie „znieczulając się” zaspokajającymi w realu i wirtualu dawkami oszołomienia**[3].

Zanim jednak ramę czterech niewidoczności omówimy, zaczniemy od tego, co w odniesieniu do wspomnianych protestów można uznać za „faktyczność prostą”, czyli od przytoczenia podstawowych informacji, co do prawdziwości których nie ma w zasadzie zastrzeżeń.

Zaznaczamy też, iż nie jest zadaniem tekstu analiza racji filozoficznych lub medycznych dotyczących natury i dopuszczalności aborcji. Swoją uwagę ogniskujemy na fenomenie konkretnego ruchu – czy też impulsu – społecznego.

## METODOLOGIA

Nauka w zasadzie robi dwie rzeczy. Stwierdza pewne, jakoś mierzalne i artykułowane za pomocą intersubiektywnie komunikowalnego języka pojęciowego



fakty i zjawiska; zarówno proste, jak i złożone, w tym wykraczające poza horyzont potocznego doświadczenia. Ustala też związki między faktami, zjawiskami i procesami.

Zakładamy, że tezy faktograficzne powinny być udokumentowane przez wskazanie źródeł (poza tymi, co do których występuje powszechny konsens). Zaś tezy ogólne powinny być z zasady testowalne.

Główny nasz zasób źródłowy stanowią dostępne w mediach relacje prasowe, reportaże, filmiki, nagrania i wywiady – przede wszystkim z osobami, które przedstawiają się jako aktywiści, uczestnicy oraz sympatycy tzw. Strajku Kobiet.

Staramy się przechodzić od tez najbardziej oczywistych, mających najniższe prawdopodobieństwo bycia zakwestionowanymi, do złożonych, trudniejszych do uzasadnienia.

Ideologia jest jednym ze sposobów redukcji złożoności społecznego świata. Teorie naukowe również tę funkcję pełnią. Czym zatem się od siebie różnią, skoro w obu przypadkach występuje upraszczające modelowanie jakiegoś fragmentu rzeczywistości? Różnica polega na tym, że w przypadku nauki modelowanie jest bardziej świadome, zdyscyplinowane i otwarte na weryfikację. W nauce wywód powinien być maksymalnie wolny od czarnych skrzynek[4]; w przypadku ideologii to właśnie unikanie otwierania czarnych skrzynek bywa najlepszym sposobem ich skuteczności. Efekty naukowego modelowania winny być testowalne, a następnie korygowane, gdy tylko ustalone dane zaprzeczają tezom danego modelu. Ideolodzy generalnie nie są gotowi do otwartego analizowania założeń ich wizji; od uczonych takiej otwartości oczekujemy. Uznajemy zatem pracę myślową, której wyniki tu przedkładamy, za naukową m.in. z tego powodu, iż otwarci jesteśmy na intersubiektywne kwestionowanie naszych założeń i tez; zachowujemy też gotowość do dalszej pracy nad zastosowanym aparatem pojęciowym.

## FAKTYCZNOŚĆ PROSTA

Orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z 22 października 2020[5] jest tym faktem, który bezpośrednio przyczynił się do wystąpienia sekwencji powiązanych ze sobą zdarzeń, o których można powiedzieć, że są bezprecedensowe w Polsce od 1989 roku.

Tysiące ludzi, w ogromnej większości młodych, w przeważającej części dziewcząt i kobiet, w bardzo wielu miejscach Polski wychodzi na ulice. Według licznych autorów liczba uczestników protestów jest największa od co najmniej roku 1989 [6]. Według

Komendanta Głównego Policji gen. Jarosława Szymczyka w dniu 28 października 2020 policja odnotowała 410 protestów w całym kraju, w których uczestniczyło ponad 430 tysięcy osób[7]. Ta masowa aktywność społeczna przejściowo paraliżuje wiele miejsc w miastach: następuje blokowanie ulic, mają miejsce przypadki wandalizmu, zakłócanie porządku publicznego etc.

Uwagę przyciąga niespotykana dotąd wulgaryzacja języka i zachowań; mają miejsce werbalne ataki na Kościół katolicki i fizyczne zakłócanie przebiegu nabożeństw. Mają też miejsce liczne przejawy zachowań ludycznych i artystycznych – napisy na tekturach (sporo niewulgarnych i kreatywnych), tańce, piosenki, happeningi i performance.

Trwa pandemia, w warunkach zagrożenia zdrowotnego dla siebie i dla innych, mimo niesprzyjającej pogody, obywatele masowo uczestniczą w nielegalnych zgromadzeniach. W większości wypadków bezkarnie.

Ogląd fenomenalistyczny w skrócie można wyrazić tak: wśród uczestników jest wiele (większość?) osób niepełnoletnich. Krzyczą. Przeklinają. Przemieszczają się po miastach. Dzielią pewne emocje. Czegoś chcą. Czegoś się domagają. Wyrażają gniew. Często robią to w sposób wulgarny. Napisy na licznych tekturach mają uprawomocnić to, co robią. Spora część deklaruje poczucie uczestniczenia w czymś ważnym, określanym jako doświadczenie pokoleniowe. Otwarcie okazują agresję – powszechnie słowną, znacznie rzadziej fizyczną[8].

W warunkach polskich istotne *novum* stanowią ataki na świątynie katolickie: agresywne okrzyki pod świątyniami, napisy na ich murach, naruszanie powagi miejsc świętych podczas mszy.

Organizatorki protestów z tzw. Strajku Kobiet podają w Internecie (np. na Twitterze) adresy domowe osób, które traktowane są jako wrogowie. Osobiście widzieliśmy na TT adresy dr. Bartłomieja Wróblewskiego, który z ramienia PiS był posłem sprawozdawcą przed TK oraz b. posłanki z ramienia PiS, obecnie członkini składu orzekającego TK, Krystyny Pawłowicz. Na różnych profilach społecznościowych publikowano też dane policjantów, którzy uczestniczyli w zabezpieczaniu zgromadzeń[9].

Policja dla zabezpieczenia demonstracji, przejezdności niektórych ulic oraz ochrony budynków instytucji publicznych (w tym prywatnego domu Jarosława Kaczyńskiego) wystawia bardzo duże siły. W niektórych przypadkach (biorąc pod uwagę skalę protestów, można chyba uznać je za nieliczne) manifestujący poza agresją słowną także

atakują policję fizycznie. Niezależnie od rzeczywistej liczby aktów agresji fizycznej naszym zdaniem należy uznać, że w sumie – wzięwszy pod uwagę masowość i długotrwałość protestów – skala przemocy fizycznej była nieznacząca.

Na początku protestów, zarówno przeciwnicy polityczni obecnej władzy, jak i środowiska określające się jako „postępowe”, niesympatyzujące z konserwatywną wizją świata, nie kryły wielkich nadziei związanych z tak masowym wyjściem ludzi (i to młodych!) na ulice, w dodatku w czasie pandemii. Dość szybko do „Ogólnopolskiego Strajku Kobiet” zaczęły dołączać kolejne grupy krytyczne wobec Prawa i Sprawiedliwości oraz osoby boleśnie odczuwające skutki pandemii i mające poczucie niedostatecznej ochrony ze strony państwa.

**Protesty te – jak to z ruchami społecznymi bywa – to mieszanina tego, co spontaniczne i tego, co planowane i koordynowane.** Nie ulega jednak wątpliwości, że w wielu przypadkach – szczególnie dotyczy to miasteczek i nawet wsi – wystąpienia nie mogły być inspirowane przez aktywistów, a wyłaniały się samistnie. Zresztą zapewne to tej spontaniczności protesty zawdzięczały masowość i dynamikę. Zarazem trzeba przypomnieć, że społeczne i kulturowe zaplecze protestów całkiem spontaniczne nie było – wcześniejsze „czarne protesty” pozostawiły po sobie dość rozbudowaną bazę organizacyjną.

W protestach tych (z października/listopada 2020) uruchomiła się inna socjologicznie od środowisk Komitetu Obrony Demokracji, przede wszystkim inna wiekowo, grupa protestujących. Młodzi na co dzień dystansujący się do wielu spraw, nagle masowo się zaangażowali.

Przytoczone powyżej fakty proste może wymagają uzupełnień i korekt, jednak to nie maksymalnie pełny zapis owej faktyczności jest naszym podstawowym celem. Jest nim badawcza interpretacja przyczyn, przebiegu oraz namysł nad znaczeniem i możliwymi konsekwencjami protestów.

To, co protestujący robią, ma *jakieś* przyczyny. I przyniesie *jakieś* konsekwencje. Ani pole przyczyn, ani pole konsekwencji nie wyglądają jednoznacznie. Nie wykluczamy, iż przyczyny i skutki *mogą* znajdować się poza tym, co autorzy niniejszego tekstu (oraz ktokolwiek) potrafilyby wyartykułować.

Standardowo w przypadku objaśniania ruchów społecznych, w tym rewolucyjnych, odróżnia się ich przyczyny bezpośrednie od przyczyn głębszych[10]. Podobnie odróżnia się następstwa bezpośrednie (zwykle łatwo uchwytnie) od efektów długofalowych (widocznych po jakimś czasie).

Wśród obserwatorów, komentatorów i badaczy nie ma sporu o przyczynę bezpośrednią protestów – było nią ogłoszenie informacji o orzeczeniu TK ograniczającym dopuszczalność dokonywania aborcji.

## ISKRA I BECZKA PROCHU

W klasycznych teoriach rewolucji (i różnego typu wybuchów społecznych w ogóle) przywołuje się prosty, ale instruktywny model iskry i beczki prochu[11].

Żeby nastąpił wybuch społeczny, muszą być spełnione dwa podstawowe warunki. Musi zostać nagromadzony „proch”, czyli nastąpić kumulacja pewnej masy społecznych żali, frustracji, lęków, stresów, niechęci, agresji skierowanych w stronę osób, symboli i instytucji postrzeganych jako odpowiedzialne za społeczne niedole. Musi także nastąpić konkretne wydarzenie odgrywające rolę iskry, która spadając na proch, rodzi wybuch. Słowem, obok przyczyny bezpośredniej muszą istnieć przyczyny głębsze.

Bez prochu, czyli odpowiedniego społecznego podłoża, iskry mogą się mnożyć, ale wybuch nie następuje; mamy do czynienia co najwyżej ze słabo powiązаныmi ze sobą incydentami. Z kolei nawet wysoki poziom społecznego niezadowolenia może nie znaleźć wyraźnego przejawu bez jakiegoś głośnego zdarzenia, które przez jakąś znaczącą część społeczeństwa *jest postrzegane* jako przebranie miary, na które koniecznie należy zareagować – strajkując, protestując, atakując etc.

O ile ilość, naturę i strukturę społecznego „prochu” można badać za pomocą narzędzi nauk społecznych (psychologii, socjologii, ekonomii), zatem do pewnego stopnia mierzyć poziom społecznego niezadowolenia, to zdarzenia typu „iskra” z samej swej natury są nieprzewidywalne (choć znane są przypadki ich planowanego prowokowania – *vide* dzieje rewolucji rosyjskiej z początku XX wieku).

Warto zauważyć, że wbrew swej prostocie model ten nie prowadzi do spłaszczonego ujęcia procesów społecznych, nie zamyka żadnych istotnych kierunków analizy. Dzięki swej prostocie umożliwia rozwijanie analizy w wielu kierunkach.

## CZTERY NIEWIDOCZNOŚCI

W tekście niniejszym postępujemy zgodnie z zasłyszaną ongiś formułą, że „gdyby to, co rzeczywiste wyczerpywało się na tym, co widzialne, to wszelka nauka byłaby



niepotrzebna”. Rzecz jasna, granice między tym, co w życiu społecznym widzialne oraz nie-widzialne nie są stałe; są przesuwane zarówno przez rozwój wiedzy, jak i przez zmieniające się praktyki społeczne, odsłaniające lub zakrywające pewne wymiary rzeczywistości.

Konceptualizujemy tu cztery rodzaje niewidoczności życia społecznego: (1) psychologiczną, (3) strategiczną, (2) socjologiczną oraz (4) cywilizacyjną. Uchwycimy je w trzech krokach: najpierw scharakteryzujemy ogólnie, definicyjnie; potem omówimy teoretycznie, następnie zastosujemy do analizy protestów z przełomu października/listopada 2020.

1. Niewidoczność *psychologiczna* wynika z tego, że **często nie znamy** rzeczywistych, prawdziwych **przyczyn swoich działań**.
2. Niewidoczność *strategiczna* bierze się stąd, że **działając, nierzadko ukrywamy przed innymi (świadomie i celowo) ważne aspekty tego, co czynimy**.
3. Niewidoczność *socjologiczna* wyrasta stąd, że w przypadku wielu działań, zwłaszcza o bardziej złożonym charakterze, w niewielkim stopniu potrafimy przewidzieć ich **społeczne konsekwencje**.
4. Niewidoczność, którą określamy jako *cywilizacyjną*, polega na tym, że **nie znamy wszystkich czynników, od których zależy architektura ludzkiego świata** (jego kształt wyrażony m.in. w instytucjach), a w przypadku tych czynników, które poznaliśmy, często nie jesteśmy w stanie określić ich istotności.

Fakt występowania tych niewidoczności oznacza istotną niepełność i niepewność naszej wiedzy; ale także i naszych ocen moralnych. Za chwilę powinno to stać się bardziej czytelne.

Ad. 1. Źródłem **niewidoczności psychologicznej** jest to, że jako działające byty nie jesteśmy dla samych siebie i, oczywiście, także innych ludzi całkiem przejrzysti. Psychologia od dawna wskazuje, że ludzkie deklaracje co do motywów, intencji zachowań często są odległe od faktycznych przyczyn powodujących nasze działanie[12].

Można powiedzieć, że jesteśmy (bywamy) dla siebie czarnymi skrzynkami. Robimy różne rzeczy, co najwyżej tylko częściowo znając faktyczne przyczyny naszych działań. Nawet w ramach najszerszej wobec samych siebie introspekcji nie jesteśmy w stanie wyjaśnić wszystkich sił sprawczych, którym podlegamy. Potrafimy natomiast narracyjnie „objaśniać”, racjonalizować nasze własne lub czyjekolwiek zachowania. To, na ile objaśnienia takie są dla kogoś przekonujące, może być zupełnie niezależne od tego, czy prawidłowo wskazują one wchodzące w grę relacje przyczynowo-skutkowe.



W przypadku rozważanych przez nas protestów chodzi w szczególności o to, że artykułowane przez uczestników tych protestów powody ich aktywności stanowić mogą co najwyżej pierwszy (z całą pewnością niezadowolający) krok do pełniejszej charakterystyki przyczyn tego, co się w Polsce działo w tym czasie. Rzecz jasna, zastrzeżenie to dotyczy również komentatorów interesujących nas zdarzeń, nie wyłączając autorów niniejszego tekstu.

Ogromna część tradycji nauk o ludzkiej psychice eksploruje właśnie (lub przede wszystkim) różne wymiary czy pola owej niewidoczności – wystarczy przywołać pojęcia takie jak nieświadomość, podświadomość, archetypy, automatyzmy poznawcze czy emocjonalne. Nasza metafora niewidoczności ma przywoływać wszystkie wchodzące w grę tradycje badań psychologicznych (będąc pojęciem parasolowym), zarazem stanowiąc podzbiór i kategoryalny pomost przejścia do pozostałych przez nas tu zidentyfikowanych typów czy wymiarów niewidoczności.

Postulat uwzględniania niewidoczności psychologicznej jest, jak się zdaje, w pełni zgodny z koncepcją współczynnika humanistycznego Floriana Znanieckiego. Kluczową ideę tej koncepcji rozumiemy następująco: niezależnie od tego, jaką formułę interpretacyjną jakichś działań społecznych zastosuje badacz (może to np. być teoria systemów Niklasa Luhmanna), to niezbędnym, wstępnym krokiem, jaki winien być w badaniach wykonany, jest uwzględnienie tego, jakie znaczenie miały badane działania społeczne dla samych aktorów.

Aktorzy mogą działać w warunkach zanurzenia w jakąś świadomość „fałszywą”, np. posługiwać się mitami, ideologiami, pseudonaukowymi koncepcjami (zwykle tak jest). Badacze jednak – niezależnie od tego, jak bardzo by się od takiej świadomości nie dystansowali – winni także uwzględnić i rekonstruować perspektywę poznawczą, językową, narracyjną osób działających. Ich subiektywne wyobrażenia na swój temat stanowią bowiem istotną część społecznej obiektywnej rzeczywistości. Co więcej, można postulować, iż badacze powinni nie tylko poznać, ale w pewien sposób tymczasowo „przyjąć” punkt widzenia badanych – nawet jeśli ów punkt wyda im się obcy czy moralnie odrażający. Takie podejście metodologiczne ma także swoją drugą stronę: pamiętając o psychologicznej niewidoczności, badacz nigdy nie może uznać jakiegos wyjaśnienia za zadowolające, jeśli ogranicza się ono wyłącznie do zrelacjonowania i/lub zaakceptowania perspektywy aktorów.

Są ku temu liczne, poważne powody. Najbardziej nawet „niewydarzone” – z perspektywy badacza (czy jakiegokolwiek innej poprawności) – znaczenia przypisywane

jakimś działaniem, jeśli tylko są w danej zbiorowości dostatecznie rozpowszechnione, zwłaszcza zaś gdy się utrwalają, uzyskują status kulturowy (tu dotykamy też niewidoczności socjologicznej i cywilizacyjnej). Warto pamiętać, że tę moc współkonstituowania społecznego świata przekonania nieprawdziwe (tj. uznawane za takie przez badacza na gruncie procedur poznawczych traktowanych przezeń jako wiążące) mają w mniejszym stopniu niż idee prawdziwe.

Ad. 2. **Niewidoczność strategiczna** jest ze wszystkich tu omawianych może najprostszą. O ile w przypadku pozostałych trzech niewidoczności chodzi o niejako „naturalny” proces wymykania się tego, co rzeczywiste ludzkiemu postrzeganiu, to w tym przypadku idzie o świadome i celowe zabiegi mające na celu ukrycie przed innymi ludźmi informacji o pewnych okolicznościach ważnych dla działających podmiotów. W niektórych przypadkach aktorzy są w stanie realizować swoje cele tylko wtedy, gdy są one ukryte przed innymi stronami interakcji – np. jest tak, gdy sprzedawca towaru niepełnowartościowego chce uzyskać cenę, jaką należałoby zapłacić za towar bez żadnych wad (w ekonomii w podobnym kontekście eksploruje się problematykę asymetrii informacji).

W przypadku protestów proaborcyjnych chodzić może o niektóre intencje osób kierujących niektórymi fazami akcji protestacyjnych jak i przedstawicieli władzy. Jest np. faktem przypisywanie przez środowisko protestujących ukrytych, w tym niegodziwych, intencji obozowi władzy związanych z wyborem okresu pandemii jako czasu wydania kontestowanego orzeczenia TK.

Niezależnie od tego, na ile jakies przypuszczenia co do intencjonalnie skrywanych wymiarów czyichś działań są empirycznie trafne, to sam fakt, że w dyskursie publicznym, we wszystkich bańkach informacyjnych przekonania o takiej skrytości „drugiej strony” są dość rozpowszechnione, rodzi istotne efekty kulturowe, w tym np. obniżenie kapitału społecznego zaufania.

Z perspektywy pytań o niewidoczność strategiczną ważne wydaje się ustalenie, z jakimi innymi (w tym ukrytymi) motywami politycznymi dodatkowych (poza protestującymi i władzą) podmiotów – np. partii opozycyjnych, zagranicznych grup interesów – rezonuje energia części młodego pokolenia. To prowadzi nas do niewidoczności socjologicznej.

Ad. 3. Dla wprowadzenia wymiaru **niewidoczności socjologicznej** zapewne najlepszym kluczem jest zwrócenie uwagi na nurt badań socjologicznych kojarzonych z pojęciem *unintended consequences*[13]. Ludzkie działania często przynoszą skutki inne od zamierzonych przez działające podmioty, a niekiedy także przez dłuższy czas

niedostrzegane zarówno przez sprawców, jak i obserwatorów oraz badaczy. Nie ma tu znaczenia, czy skutki te są przez kogoś postrzegane jako korzystne albo szkodliwe. Idzie o rozbieżność rzeczywistych toków zdarzeń względem wyjściowych zamierzeń działających i powstającą często potrzebę podjęcia działań dostosowawczych. Przykładowo, nie zawsze możemy liczyć na dotrzymanie obietnic przez działające osoby, gdyż nie do końca rozumiemy uwarunkowania własnego działania – np. swoją nie/stabilność emocjonalną, podatność na pokusy lub zastraszanie (ten przykład pokazuje, jak wymiar psychologiczny interweniuje w procesy społeczne).

Niewidoczność socjologiczna w znacznej mierze jest pochodna wobec niewidoczności psychologicznej i strategicznej. Te trzy niewidoczności rodzą zasadniczą, jak się zdaje, nieprzewidywalność złożonych procesów społecznych.

Do niewidoczności socjologicznej przyczynia się też i to, że na niektóre procesy społeczne istotnie wpływają podmioty programowo, instytucjonalnie zobowiązane do działań skrytych – np. tajne służby – lub podejmujące je w swoim racjonalnie pojętym interesie – np. korupcyjne grupy interesów.

Przykładem myślenia w kategoriach niezamierzonych skutków jest zarzut wobec kierownictwa Dobrej Zmiany, iż rządzący, utraciwszy kontakt z myśleniem młodego pokolenia, nie przewidzieli skali wzburzenia, jakie powstanie po ogłoszeniu orzeczenia TK.

Ad. 4. **Niewidoczność cywilizacyjna** wiąże się m.in. z tym, że architektura każdej ludzkiej cywilizacji jest efektem działania co najmniej trzech grup czynników różnego typu: (1) zewnętrznych warunków przyrodniczych – np. geograficznych; (2) genetycznie określonych cech natury ludzkiej; (3) okoliczności kulturowych. Badaniem tych pierwszych zajmują się nauki ścisłe i przyrodnicze, badaniem drugich biologia i psychologia, zaś trzecich szeroko rozumiane nauki społeczne. Wystarczy uświadomić sobie, jak płytkie są powiązania interdyscyplinarne między tymi ogromnymi regionami dociekań, by zrozumieć, jak niewiele wiemy na temat architektury ludzkiej cywilizacji jako pewnej przecież integralnej, systemowej całości. W szczególności niewiele wiemy o tym, które z elementów konstrukcyjnych zarówno poszczególnych ludzkich cywilizacji, jak i ludzkiej cywilizacji ujmowanej jako pewna całość, mają charakter newralgiczny (jak fundamenty i ściany nośne budynku), które zaś przygodny (niczym ścianki działowe). Gdy wiemy, które ze ścian są działowe, możemy bezpiecznie jest przestawiać. Nie wiedząc tego, działamy metodą prób i błędów, niekiedy niszcząc całą konstrukcję budynku. Naszym zdaniem tego typu niewiedza cechuje obecną kondycję ludzkiej cywilizacji.



Z tak rozumianą niewidocznością wiąże się niebezpieczny paradoks: **choć ludzie kultury cechują się złożoną architekturą, której istotne ogniwa nadal nie są przez nas dobrze rozpoznane, to jednak na coraz większą skalę są podejmowane działania architektury tę poważnie naruszające**[14].

Młodzi ludzie masowo protestują, zabiegając o to, co postrzegają jako swoje interesy, ale – niezależnie od niewidoczności strategicznej, która może spowodować, że staną się „mięsem armatnim” dla jakichś graczy politycznych, mogą też – w trybie niezamierzonych konsekwencji – przyczynić się do przemian kulturowych, których efekty daleko wykrócą poza horyzont poznawczy *wszystkich* aktorów toczącego się procesu polityczno-kulturowo-ekonomicznego. Niewidoczność cywilizacyjna może bowiem dotyczyć nie tylko „nieświadomych”, „naiwnych” młodych, ale również wyjadaczy politycznych, którzy mogą przeliczyć się w swoich kalkulacjach (niezależnie od tego, czy należą do obozu progresywnego czy konserwatywnego).

Powyższą konceptualizację tych czterech niewidoczności czynimy ramą interpretacyjną dla tych niezwykle protestów, które przeszły przez Polskę pod koniec października 2020 roku.

## WYMIAR PSYCHOLOGICZNY

Dobrym punktem *wyjścia* dla naszych analiz jest opracowanie Przemysława Czaplińskiego: „O nową umowę społeczną. Bunt październikowy 2020”[15]. Jest to tekst pod wieloma względami reprezentatywny – zarówno ze względu na osobę autora, jak i platformę instytucjonalną na której został zaprezentowany. Powstał po debacie Fundacji im. Stefana Batorego pt. „Język rewolucji”, w której wzięło udział, jak podano, 20 polskich intelektualistek/ów (jak rozumiemy, w większości sympatyzujących z protestami i/lub w nich uczestniczących)[16].

Umieszczając tekst na stronie w/w Fundacji, która od początku polskiej transformacji ustrojowej stara się być istotnym podmiotem w przestrzeni polskiej komunikacji publicznej, zaznaczono, że tekst wyraża poglądy oraz opinie autora; nie traktowalibyśmy tego zastrzeżenia jako czegoś więcej niż posunięcie rytualne. Czapliński, autor szeregu książek akademickich to, według notki pod jego tekstem, historyk literatury i krytyk, prof. literatury współczesnej, pracownik Instytutu Filologii Polskiej UAM, członek korespondent PAN, członek redakcji „Tekstów Drugich”. W latach 1997 –2001 oraz 2010 –2013 wchodził w skład

jury Nagrody Literackiej Nike. Laureat m.in. Nagrody Fundacji im. Kościelskich (1998). Mamy zatem do czynienia z osobą dobrze uplasowaną w pewnym mainstreamie intelektualnym.

O protestujących prof. Czaplński pisze w pierwszej osobie liczby mnogiej (s. 17 i 18). Jest przeto jednocześnie uczestnikiem i badaczem-interpretatorem zdarzeń, który korzysta ze swego zawodowego instrumentarium analitycznego. Cytując poniżej fragmenty tekstu, dajemy zatem głos osobie, którą można określić mianem „literackiego przedstawiciela” istotnej formacji kulturowej III RP. Czaplński pisze, iż „Protesty, które wybuchły po 22 października 2020 roku, nie są (...) odpowiedzią na pojedynczą decyzję Trybunału Konstytucyjnego. To raczej zbiorowy respons w sprawie całokształtu polskich spraw” (s. 10). Zdanie pierwsze jest zgodne z przywołanym wcześniej modelem iskry i prochu; zastrzeżenia budzi zdanie drugie. Różnica istnieje w dwóch punktach: po pierwsze tego, jak rozumieć „całokształt polskich spraw”; po drugie, czy uwzględnienie tylko polskich spraw jest dla uchwycenia natury „prochu” wystarczające? Naszym zdaniem miał miejsce „zbiorowy respons w sprawie” znacznie szerszego kontekstu, tworzono go nie tylko przez międzynarodową sytuację pandemiczną, ale i cywilizacyjną (później o tym bliżej). Charakteryzując polski całokształt, autor pisze:

„*Wszystko*, co publiczne – szkoły, przychodnie, szpitale, przestrzeń debat, media – zostało przez PiS zawłaszczzone, skorodowane i doprowadzone do *stanu nieużywalności*. (...) Październikowy bunt był odpowiedzią na ten właśnie całokształt samowoli, cynizmu, machlojek, blamaży, kłamstw, kradzieży, nepotyzmu, niegospodarności, korupcji, kolesiostwa i elementarnej niekompetencji” (s. 12; kursywa dodana).

Dobór określeń, radykalizm powyższej wypowiedzi i sposób jej uzasadnienia powoduje, że ma ona charakter publicystyczny (co samo w sobie nie jest niczym zdrożnym) i, jak się zdaje, dość adekwatnie rekonstruuje odczucia niemałej części protestujących. Dla środowisk opozycyjnych jest to teza tak *oczywiście* prawdziwa, że niewymagająca uzasadnienia; dla zagorzałych zwolenników Dobrej Zmiany jest *równie oczywiście* fałszywa. Obserwatorzy bardziej zdystansowani („symetryści”?) powiedzą, że nawet jeśli coś jest na rzeczy, to jest to teza przerysowana. Jeśli o zawłaszczeniu w ogóle można mówić, to dotyczy to co najwyżej *fragmentów* instytucji,



które autor wylicza. Teza o „nieużywalności” zaś jest po prostu nieprawdziwa, gdyż wszystkie wymienione instytucje jednak, gorzej lub lepiej, ale swoje zasadnicze funkcje pełnią.

Można powiedzieć, że Czapliński wyartykułował niektóre istotne wyobrażenia konstytuujące materię „prochu” będącego podłożem społecznego wybuchu, ale jest to rekonstrukcja tylko pierwszej warstwy przyczyn (i tylko ich części). Czapliński interpretator-uczestnik w ogóle nie zastanawia się, skąd biorą się tak przerysowane, naszym zdaniem, wyobrażenia o kondycji instytucji publicznych (o tym bliżej w fragmencie dotyczącym syndromu anty-PiS-u).

Dalej Czapliński pisze:

„Bunt, który wybuchł w Polsce, jest protestem przeciwko korozji państwa i przeciwko dewastacji więzi społecznej.(...) Nie o samą aborcję w protestach więc chodzi, lecz o złożoną sieć relacji władzy(...) Celem wystąpień jest szukanie – drogą protestów ulicznych – sposobu odrodzenia więzi i metod ukonstytuowania podmiotu zbiorowego.(...) Wydaje się nawet, że gest inkluzywny[17] jest tradycją wystąpień demokratycznych ostatnich pięciu lat” (s. 14, 15).

Zgadzamy się z tezą, że „nie o samą aborcję w protestach(...) chodzi” i że kontestowana była „złożona sieć relacji władzy”, ale – dajemy – w tym słabiej dostrzeganych relacji władzy wykraczających poza kontekst nie tylko rządów PiS-u, ale i sytuacji w Polsce w ogóle.

Poza wszystkim innym, bunt był pewnym zgeneralizowanym wyrazem postawy anty-PiS-u. Postawy świadomie „hodowanej” przez środowiska opozycyjne, pewnie głównie Platformy Obywatelskiej, ale także przez opozycyjny komentariat takich mediów jak „Gazeta Wyborcza”, „OKO.press” czy TVN24. Skupmy się teraz na tym motywie.

## **SYNDROM ANTY-PIS-U**

Syndrom *przekonań*, a w wielu wypadkach *automatycznych* reakcji emocjonalnych tworzących mentalność anty-PiS-u, istnieje w Polsce co najmniej od roku 2005. Syndrom ten przyczynił się do przegranej PiS-u w wyborach roku 2007 i odgrywał też niemałą rolę mobilizująco-odstrasżającą w okresie rządów PO/PSL

lat 2007–2015. Z kolei po wygranych przez „Dobrą Zmianę” wyborach roku 2015, a potem serii następnych, anty-PiS stał się – takie ujęcie proponujemy – rozpaczliwą mentalną tratwą ratunkową części środowisk opozycji. Instrumentem komunikacyjnym, propagandowym, wykorzystywanym jednocześnie racjonalnie i nieracjonalnie. Racjonalnie, gdyż w obliczu zwątpienia części elektoratu przyniesionego przez zwycięstwo Dobrej Zmiany w 2015 i następnie politykę transferów społecznych, podtrzymywanie mentalności anty-PiS-u pełniło funkcję tzw. utwardzania postawy[18] – powstrzymywało odpływ rozczarowanego elektoratu PO. Dzięki temu politycy tej partii mogli utrzymać przez kolejne lata w demokratycznej grze wyborczej pozycję dominującą wśród ugrupowań opozycyjnych. Zarazem umacnianie irracjonalnych motywów mentalności anty-PiS-u utrudniało zbudowanie przez opozycję programowej alternatywy wobec polityki rządzących i przyciągnięcie bardziej racjonalnie myślących profesjonalistów.

Anty-PiS (w skrajnej postaci PiSofobia) to bez wątpienia istotny element paliwa protestów. Jednak ani walka z ograniczeniem dostępu do legalnej aborcji, ani syndrom anty-PiS-u nie tłumaczą zaskakującej skali, gwałtowności oraz spontanicznego w wielu miejscach kraju przebiegu protestów. Mamy bowiem wrażenie, iż protesty dotarły także tam, gdzie anty-PiS nie miał wcześniej głębszego podłoża.

Zarazem – to nasza hipoteza dotycząca przyszłości – syndrom anty-PiS-u, wraz z grubiaństwem będącym jego częścią, stanowi kulturową i polityczną barierę możliwego poszerzenia poparcia dla tzw. Strajku Kobiet (więcej o tym w części dotyczącej niewidoczności *socjologicznej*).

Mając powyższe na względzie, łatwiej zrozumieć nasz stosunek do słów Czaplińskiego o inkluzywności „wystąpień demokratycznych ostatnich pięciu lat”. Naszym zdaniem to teza empirycznie nieprawdziwa. Wystarczy uwzględnić liczne, dobrze widoczne, agresywne i obraźliwe wobec środowisk inaczej myślących zachowania widoczne na manifestacjach Komitetu Obrony Demokracji[19] oraz Obywateli RP[20]. Przykładowo, w 2017 r. na manifestacji zakłócającej obchody upamiętniające ofiary tragedii smoleńskiej, Władysław Frasyniuk, postać symboliczna dla tego środowiska, występuje z wpiętym w klapę marynarki dużym znacznikiem z niewygwiazdkowanym, ale za to po rosyjsku, napisem:\*\*\*\*\* \*\*\*[21]. Gdzie w „tradycji wystąpień demokratycznych” ostatnich pięciu lat Czapliński widział „inkluzywne” „gesty więzi”?

Być może Czapliński nie dostrzegł agresywnego i wyraźnie ekskluzywistycznego oblicza wcześniejszych protestów, np. ze względu na naturalną dla osoby sympatyzującej z jedną ze stron konfliktu selektywność postrzegania (np. działanie *confirmation bias*). Oczywiście, również nasza wola obiektywizmu badawczego może niekiedy przegrać z sympatiami politycznymi (zob. niżej fragment o konflikcie interesów). Jednak wysiłek badawczy polega m.in. właśnie na samokontroli i ograniczaniu takiej stronniczości.

## JĘZYK PROTESTÓW

Intryguje, jak Czapliński tezę o inkluzywności godzi z wulgarnością przekazu protestujących. Najwyraźniej akceptowana przezeń formuła: „październikowa rewolucja godności”[22] (s. 8) nie koliduje z jego celnymi interpretacjami języka protestów:

„Dwa najdonośniejsze okrzyki: „Jebać PiS” i „Wypierdalać!”. Oba są bardzo ciekawe, oba odwołują się do skojarzeń seksualnych, niosą agresję, wściekłość, pogardę. (...) ‘Wypierdalać’ nie ma znaczenia przestrzennego. Nie nakazuje komuś, aby odszedł, aby był łaskawy się oddalić. Oznacza ono całkowite podważenie prawa ‘wypierdalanta’ do wypowiedzania się na nasz temat. *Kiedy więc krzyczymy o kimś czy do kogoś ‘Wypierdalać’, to w istocie go delegitymizujemy.* ‘To, co powiedziałaś, jest uzurpacją’. Albo wyraźniej: ‘Nie masz prawa do orzekania czegokolwiek o mnie’” (s. 19–20; kursywa dodana).

Rodzi się zatem pytanie: jak Czaplińskiego legitymizacja samych protestów, jak i ich formy (takie jest przesłanie całego jego tekstu), czyli legitymizacja także wskazanej przezeń *delegitymizacji* innego, ma się np. do głoszonego przez środowiska lewicowo-liberalne hasła: „Żaden człowiek nie jest nielegalny”?[23]. Jak ma się to do wyobrażeń autora o inkluzywności protestów i „nowej umowy społecznej” jakoby postulowanej przez protestujących oraz, jak rozumiemy, popieranej przez niego samego?

Trudno inaczej niż przemilczeniem natury *strategicznej* określić fakt pomijania przez ważnych interpretatorów-zwolenników protestów *problemu* tak silnie obecnej na protestach mowy nienawiści. Poza Czaplińskim czynią tak komentujący na gorąco protesty autorzy „Krytyki Politycznej”: Agnieszka Graff, Michał



Sutowski i Jakub Wencel[24], czyli przedstawiciele środowiska, dla którego walka z mową nienawiści od dawna (czy raczej: do niedawna) stanowi/ła ważną część agendy[25]. Czyżby retoryka zwalczania mowy nienawiści była przez lewicę (nie tylko w Polsce) traktowana głównie instrumentalnie, jako jedno z narzędzi wojny kulturowej ze środowiskami konserwatywnymi?

Zapytajmy też, jak można akceptować pozbawianie kogokolwiek prawa do wypowiedziania się o drugim? Przecież w demokracji wszyscy nieustannie wzajemnie się oceniamy; czyż nie na tym polega deliberacja?

W naszej perspektywie aborcja niewątpliwie dotyczy tego *innego*, tego *ślabszego*, tego *drugiego* – że sięgniemy po post-modernistyczne tropy retoryczne formacji, której prof. Czapliński jest częścią.

W tekście literalnie głoszącym potrzebę nowej umowy społecznej sens kluczowych haseł protestów ujęty jest tak:

„to jedno słowo [wy...łać; dopisek KAZ] podważa prawne podstawy sądów, parlamentu i Trybunału do stanowienia prawa. Suweren, czyli demos, zburzył roszczenie nacjonalistycznej partii do przemawiania w imieniu większości i upomniał się o społeczne prawo do podmiotowości.(...)”

Inaczej – i groźniej – przedstawia się kwestia okrzyku ‘Jebać PiS’. Wcześniej omawiane ‘Wypierdalać’, choć wulgarne, zachowuje ciekawą oryginalność – ze względu na niejasnego adresata i wieloznaczną wymowę. ‘Jebać’ natomiast zostało wzięte z języka kibiców piłkarskich, gdzie oznacza mniej więcej: ‘Pokonajcie ich i upokorźcie’”(s. 20).

Jednak demonstrujący „suweren” z narracji Czaplińskiego jest co najwyżej tylko *częścią suwerena*, *częścią demosu*. Częścią, której nie wolno ignorować i delegitimizować[26], ale tylko częścią. Trafna jest interpretacja Czaplińskiego, że mamy tu wezwanie nie tylko do pokonania, ale *także* do upokorzenia przeciwnika. I tu znów zapytamy, jakie są zatem szanse nowej społecznej *umowy*?

Dalej intelektualnie jest jeszcze ciekawiej, a w sensie społecznym, groźniej. Autor pisze realistycznie:

„Przy stałym poparciu 30 procent społeczeństwa dla rządzącej partii nie tylko „rozjebanie” jest wątpliwe – niepewne jest nawet skromne zwycięstwo. Tym bar-



dziej nie może w tym okrzyku chodzić o fizyczną konfrontację: przejście do bezpośredniego starcia oznaczałoby rezygnację z metod demokratycznych i dostarczyłoby władzy argumentu do wysłania pałkarzy na ulice” (s. 21).

Jak prof. Czapliński uzasadnia tezę, że w okrzyku pięciogwiazdkowym *nie może* „chodzić o fizyczną konfrontację”? Píše, że przy 30-procentowym poparciu społeczeństwa dla przeciwnika jest on zbyt silny, by fizyczna konfrontacja miała szansę powodzenia. Gdyby skorzystać z retoryki części opozycji wobec Dobrej Zmiany, trzeba by powiedzieć, że to kalkulacja iście faszystowska: przemocy wyrzekamy się nie z powodów aksjologicznych, czynimy to jedynie w wyniku kalkulacji strategicznej – gdyby przeciwnik był słabszy, *zniszczenie* go wchodziłoby w grę.

Podsumowując ten wątek analizy: Czapliński dokonał pewnej interpretacji wulgarnego języka protestujących, nie wydaje się jednak, iżby wyjaśnił, dlaczego sięgnięcie po wulgaryzmy spotkało się z tak szerokim, aprobatywnym rezonansem.

## NASZA INTERPRETACJA PRZYCZYN

Zakładamy, że chcąc uchwycić naturę „prochu” stanowiącego podłoże protestów, należy wziąć pod uwagę: (1) nieakceptowane przez protestujących elementy polityki Dobrej Zmiany, (2) sytuację pandemiczną, (3) cywilizacyjny kontekst cyfrowej fazy kapitalizmu. Rzecz jasna, każdy z tych kontekstów można opisać za pomocą różnych zmiennych: zwrócić uwagę na takie a nie inne posunięcia rządzącego ugrupowania; wypuklić wybrane cechy sytuacji pandemicznej[27]; dostrzec takie a nie inne następstwa rewolucji cyfrowej, a pominąć inne. Nie znamy żadnej uznanej teorii psychologicznej lub społecznej, która w obliczu zadania poznawczego podobnego typu – interpretacja mentalności poddanej tym trzem warstwom wpływu – pozwoliłaby na uniknięcie arbitralności podczas przypisywania ważnej roli jednym zmiennym kosztem innych.

Wszelkie oddziaływanie czynników zewnętrznych na człowieka jest jakoś zapośredniczane przez cechy naszej natury oraz wyposażenie kulturowe. Samo zjawisko niewidoczności psychologicznej ma swe źródła m.in. w złożoności interakcji zjawisk społeczno-kulturowych z biologicznie określonymi cechami natury ludzkiej. Jak mówi jeden z psychologów:

„aparat psychicznej regulacji, zarówno zwierząt jak i ludzi, jest wrażliwy tak na nadmiar, jak i na niedobór stymulacji. (...) organizm nie tylko dąży do redukcji bodźców, lecz przeciwnie – często ich poszukuje. (...) stara się on utrzymać pewien poziom pobudzenia, który jest dlań optymalny”[28].

W tej perspektywie można powiedzieć, że w naturze człowieka leży równoległe zaspokajanie dwóch potrzeb działających jakby przeciwstawnie. W przypadku pierwszej potrzeby sięgniemy po konceptualizację socjologa, Anthony Giddensa, który mówi o potrzebie bezpieczeństwa ontologicznego. Druga potrzeba jest eksplorowana przez psychologów i bywa określana jako potrzeba stymulacji[29] lub też, jeśli przywołamy ujęcie francuskiego filozofa Rogera Caillois, potrzeba oszołomienia[30].

Proponujemy ująć bezpieczeństwo ontologiczne jako odczucie podmiotu, że zachowuje on pewien obszar sprawstwa w obliczu zdarzeń, które postrzega jako dla siebie ważne[31]. Z kolei o potrzebie stymulacji psycholog Janusz Reykowski pisze tak: „są pewne cechy konstrukcyjne ludzkiego umysłu, które sprawiają, iż w określonych warunkach upokarzanie, odrzucanie, zadawanie gwałtu i cierpienie, niszczenie i zabijanie stają się naturalnymi formami ludzkiego zachowania”[32]. To właśnie niespełnienie „zapotrzebowania na stymulację” przy pewnych określonych kulturowo, w tym np. politycznie, warunkach może przyczynić się do wyliczonych w zdaniu poprzednim niepokojących zachowań.

Naszym zdaniem bez wzięcia pod uwagę problemów związanych z zaspokajaniem, w pewnym sensie równoczesnym, obu tych potrzeb nie zrozumiemy natury interesujących nas protestów. Tym bardziej, że jeszcze przed pandemią globalizacja i rewolucja cyfrowa doprowadziły do pogłębiającego się u wielkich grup społecznych, w wielu krajach, kryzysu poczucia bezpieczeństwa ontologicznego. Tu, wbrew wielu autorom[33], jesteśmy skłonni poszukiwać głębokich przyczyn kryzysu demokracji liberalnej i sukcesów tego, co określane bywa jako populizm.

Jednocześnie, wraz z rozwojem Internetu, mediów społecznościowych i aplikacji randkowych następowała ekspansja kultury doznań. Przedłużająca się pandemia, podsycając obawy (np. o zdrowie, o pracę, o bliskich), w połączeniu z szerzącymi się obsesjami spiskowymi, skokowo obniżyła poczucie bezpieczeństwa ontologicznego, a niemal cała pozacyfrowa infrastruktura zaspokajania doznań została zamrożona. Naszym zdaniem nie można tych aspektów pominąć w opi-

sywaniu „prochu”, czyli tła protestów. To kontekst, bez uwzględnienia którego ani nie wyjaśnimy poprawnie natury protestów przeciw orzeczeniu TK, ani nie odczytamy dobrze możliwych ich krótko- i długofalowych konsekwencji.

Swoista gra między potrzebą bezpieczeństwa a potrzebą doznań tworzy ramę, w której kolektywna agresja tłumów oraz wulgarne formy ekspresji mogą być tłumaczone jako zrytualizowane reakcje na dynamiczną i już nadmiarową złożoność systemu życia społecznego, i związaną z tym coraz powszechniejszą poznawczą dezorientację.

Wśród źródeł protestów (wśród składników prochu) niewątpliwie była głęboka, subiektywnie postrzegana jako w pełni zasadna, niechęć do polityki Dobrej Zmiany, niechęć personifikowana np. poprzez marsze pod dom Jarosława Kaczyńskiego. Zarazem wysuwamy hipotezę, iż formy ekspresji, jakie niechęć ta przyjęła, były reakcją *również* na deficyty dotychczasowej, parlamentarnej i pozaparlamentarnej, opozycji politycznej oraz kulturowej wobec dobrozmiarowej władzy; opozycji, która nie potrafiła osadzić się w roli rzecznika interesów młodzieży.

Z kolei np. skandowanie słów takich jak: „Z kobietami zadarliście”[34], czyli akcentowanie, że rządzący zadali z kimś potężnym, z kim zadzierać się nie opłaca, może być ujmowane jako ekspresja podmiotowości lub *woli do* podmiotowości, ale także jako symboliczne odreagowywanie różnych stresów, porażek życiowych mające dawać choćby chwilowe poczucie (złudne?) mocy. Być może to reakcja typowa dla niektórych rodzajów protestów społecznych; jednocześnie jednak – wbrew literalnej treści okrzyku – skandowanie to może być interpretowane jako rozpaczliwe wołanie o wysłuchanie, tj. o uznanie godności protestujących.

Być może część protestujących była w sytuacji psychicznie podobnej do tej, gdy np. 11-letnie dziecko krzyczy do rodziców: „nienawidzę was, powinniście umrzeć” – w zakamuflowanej, także dla samego siebie, postaci wołając: „potrzebuję bardzo waszej miłości, ale nie potraficie mnie kochać tak, jak trzeba!”. Próbując w ten sposób empatycznie odczytać protestujące współrodaczki, zarazem mamy dwa poważne zastrzeżenia przed posługiwaniem się wobec tych protestów formułą „rewolucja godności” w trybie innym niż ujętym w cudzysłów.

Zastrzeżenie pierwsze jest następujące: zgeneralizowana złość zogniskowała się na Prawie i Sprawiedliwości oraz jego liderze, bo znacznie trudniej jest protestować przeciw słabo uchwytnym i zarazem potężniejszym siłom współczesnego kapitalizmu, częściowo, a może przede wszystkim, posiadającym niepodmiotowy

charakter[35]. Tym siłom, które zamieniają stałe etaty w prace dorywcze, które poprzez mechanizm lukrowanej autoprezentacji na Facebooku i Instagramie wytwarzają ciągłą presję na porównywanie się z innymi, ciągły niedosyt sukcesu i wiele innych ważnych rzeczy, na analizę których nie ma tu miejsca. Słowem, problemy z rządami Dobrej Zmiany i problemy z aborcją znalazły się na radarze świadomości protestujących, gdyż kluczowe wymiary cywilizacyjnych trendów cechują się znacznie wyższą *niewidocznością* – zarówno dla potocznego postrzegania, jak i dla politycznego dyskursu (zresztą także dla wielu badaczy).

Zastrzeżenie drugie jest poważniejsze. Wiąże się z reakcją moralnej odrazy wobec niektórych zachowań protestujących. Odrazy znacznie głębszej niż ta budzona przez wulgaryzmy, przejawy agresji, czy nawet wezwanie zwolenniczki protestów, prof. UW Magdaleny Środy, by sięgać po przemoc[36]. Najbardziej niepokoją obecne na manifestacjach motywy ludycznego potraktowania aborcji – obtańcowywania jej ze śpiewami: „aborcja jest OK”. Nasz instynkt moralny i socjologiczno-kulturowa analiza miejsca sacrum w życiu społecznym (być może miejsca już zamazanego w niektórych społeczeństwach Europy Zachodniej[37]) wywołują impuls głębokiej niezgody na taką trywializację spraw życia i śmierci, jak i na lekceważenie tego motywu protestów przez część komentatorów.

Ekstatyczny niemal stosunek do aborcji jest, w naszej ocenie, znacznie bardziej kulturowo niebezpieczny od mowy nienawiści. O ile kwestie mowy nienawiści można, jak się zdaje, zamknąć w wymiarach psychologicznym, strategicznym i socjologicznym, to ten przypadek „karnawałowego” podejścia do usuwania płodów/zabijania człowieka niesie ze sobą, chyba już nie tylko potencjalnie, konsekwencje wprost kalibru cywilizacyjnego. Sprawa jest tym bardziej poważna, że motyw ten nie pojawił się dopiero w trakcie protestów, lecz był kulturowo preformatowany m.in. przez świadome akcje takie jak głośna okładka „Wysokich Obcasów”, dodatku do „Gazety Wyborczej” w roku 2018[38]. Tu także znajduje się wiele tropów do eksploracji, gdy chcemy zrozumieć głębsze podłoże protestów.

## WYMIAR STRATEGICZNY

Wymiar strategiczny można by uznać za najbardziej oczywisty z czterech tutaj rozważanych. Ukrywanie swoich intencji jest bodaj odwieczną cechą interakcji międzyludzkich. Stałym punktem demokratycznych debat politycznych jest też



zarzucanie konkurentom skrywania prawdziwych intencji, metod działania, sposobów finansowania partii etc. W tym przypadku środowiska protestujących zarzucają rządzącym, w tym osobiście J. Kaczyńskiemu, nieczny zamiar sprowokowania kryzysu społecznego w celu ukrycia jakichś innych jeszcze, bardziej niecznych grzechów władzy, np. nieprawidłowości przy zamówieniach środków dla zwalczania pandemii[39]. Z drugiej strony, rządzący niezbyt chętnie, przynajmniej na początku, dopuszczali do świadomości spontaniczny charakter wielkiej części protestów, wszędzie dopatrując się inspiratorów.

Niewidoczność strategiczna może splatać się z psychologiczną: podmiot może myśleć, że ukrywa coś w dobrej wierze, w istocie jednak kierować się mało szlachetnymi motywacjami, np. zawiścią. Protestujący np. mówią, że rządzący dążą do eliminacji prawa do aborcji nie z powodów ideowych, ale w wyniku politycznych kalkulacji. I odwrotnie, rządzący i ich sympatycy mogą wskazywać, że środowiska głoszące obronę tzw. praw reprodukcyjnych kobiet, faktycznie wykonują zadania zlecone przez międzynarodowe podmioty obyczajowej wojny kulturowej, z siecią organizacji finansisty George'a Sorosa na czele.

Jednak zarówno z badawczego, jak i praktycznego (tj. aktorów polityki) punktu widzenia, niewidoczność strategiczna wcale nie jest banalna. Wynika to m.in. z faktu powiązania jej z pozostałymi trzema wymiarami. Ponieważ w skrytość strategiczną interweniuje niewidoczność psychologiczna, np. to, że działający aktorzy niekiedy oszukują także samych siebie, to z poznawczego i metodologicznego punktu widzenia demaskowanie praktyk manipulacyjnych, posunięć makiawelicznych etc. zawsze niesie ze sobą spory margines błędu.

*Strategiczność* jest współkonstytutywną cechą społecznego świata. Bez jej uwzględnienia nie można tego świata zrozumieć. Przyjmujemy, że cechą definicyjną strategiczności jest **dążenie jakiegoś podmiotu do uzyskania przewagi** nad innymi podmiotami, w tym przez wprowadzenie kogoś w błąd co do swoich intencji, posiadanych zasobów, sojuszników, zakresu poparcia etc[40].

Niezależnie od wysokiego poziomu spontaniczności protestów, występowały tam również elementy planowania, wyszkolenia, koordynacji, komunikacji strategicznej (np. przygotowywane konferencje prasowe, zamknięte grupy na szyfrowanych komunikatorach). Jasne jest zatem, że pewne informacje znane części grup organizujących protesty nie były ujawniane nie tylko osobom z zewnątrz, ale także reglamentowane nawet w ramach grup sterujących protestami. Do informacji

tych można zaliczyć niektóre (nie)zadeklarowane cele i metody, niektóre źródła finansowania oraz timing części protestów.

Wymiar strategiczny w naturalny sposób prowadzi do analizy protestów w perspektywie politycznej. Niezależnie bowiem od intencji wielu uczestników protestów, ich kontekstem jest wielowymiarowy proces walki o przywrócenie przewag tych grup interesów, które były beneficjentami III RP do 2015 roku. Wystarczy wspomnieć tu okupację sali plenarnej Sejmu w grudniu 2016, inne prowokacje stosowane przez opozycję (np. przez ruch Obywatele RP, który otwarcie deklarując gotowość do łamania prawa, zakłócał przebieg miesięcznic smoleńskich); powstanie i upadek Komitetu Obrony Demokracji; protesty przeciw reformie sądownictwa; czarne marsze - powstanie Ogólnopolskiego Strajku Kobiet w 2016 roku. Istotną rolę odegrały akcje związane z przypadkiem osoby Margot i inne konflikty na tle inicjatyw LGBT, a także wysoka mobilizacja przeciwników władzy w wyborach prezydenckich w 2020 roku. To tylko niektóre elementy politycznego kontekstu protestów.

Patrząc z perspektywy strategiczno-politycznej, młodzi – niezależnie od tego jaki poziom podmiotowości byśmy im przypisali (*vide* wymiar psychologiczny) – mogą być postrzegani także jako tzw. mięso armatnie dla organizatorów i/lub sponsorów protestu, częściowo działających w skrytości strategicznej. To, iż nieraz w dziejach elity wykorzystywały bunt mas do własnych celów, przynależy także do wymiaru *socjologicznego*, o którym za chwilę. Elity polityczne bowiem są elitami m.in. właśnie dzięki temu, że są zorganizowane, dysponują większymi zasobami (w tym narracyjnymi), potrafią legitymizować działania własne i delegitymizować konkurentów.

Wśród grup aktywistów kierujących pewnymi węzłowymi miejscami protestów są osoby związane ze środowiskami obecnej opozycji politycznej (wskazuje na to m.in. skład powołanej 1 listopada 2020 Rady Konsultacyjnej[41]). Warto by przeanalizować również np., na ile Marta Lempart i Klementyna Suchanów, ogłaszane jako przywódczynie protestów, są samodzielnymi bytami politycznymi. Tylko częściowo znane są ich pola zobowiązań, uwikłania, sposoby pozyskiwania zasobów etc.

## WYMIAR SOCJOLOGICZNY

Jeden z aspektów niewidoczności – w tym nieoczekiwanego charakteru – społecznych konsekwencji ludzkiego działania dobrze ilustruje sam empiryczny przedmiot naszej refleksji – intensywna, nagle, bezprecedensowo szeroka fala protestów. Rządzący



zostali skalą protestów zaskoczeni. Współautor niniejszego tekstu już wcześniej publicznie wypowiedział się[42], że po stronie rządzących Polską od 2015 roku wystąpił brak wyobraźni socjologicznej; miało miejsce swoiste „przestrzelenie” własnych wyobrażeń co do konserwatyizmu społeczeństwa polskiego, a zwłaszcza młodszego pokolenia, względem stanu rzeczywistego[43].

Tymczasem obecny (tekst poprawiamy w czerwcu 2021) minister spraw zagranicznych, prof. Zbigniew Rau, w 2018 roku opublikował wraz zespołem książkę podsumowującą badania nad tym, jak główne nurty klasycznej filozofii politycznej są obecne w potocznym myśleniu naszego społeczeństwa. W kontekście październikowych protestów szczególną uwagę zwraca fragment książki mówiący, że u Polaków występuje szczególna aprobatą „dla nieingerencji zarówno władzy politycznej, jak i polityki państwa w kwestiach światopoglądowych, w sferę prywatności i wolności osobistych, także praw obywatelskich i związkowych, a wreszcie (...) w kwestiach obyczajowych”[44] (kursywa dodana).

Odnosimy wrażenie, iż wygranie przez obóz konserwatywny wszystkich kolejnych wyborów od 2015 roku wytworzyło w rządzących błędne przekonanie, że pewna (jednak nie bliżej niedookreślona) konserwatywna wizja ładu społecznego, ufundowana na polskiej specyfice chrześcijaństwa (*vide* kult Maryjny) jest podzielana przez szerokie grupy społeczne. W tym kontekście zwycięstwo Andrzeja Dudy w wyborach prezydenckich w 2020 roku, względnie niewielką różnicą głosów, miał być sygnałem ostrzegawczym, informującym jak liczne i dynamiczne są grupy społeczne kontestujące dobrą zmianę, raczej odczytano jako sygnał uspokajający.

Stało się tak być może dlatego, iż istotna część środowiska decyzyjnego Dobrej Zmiany żyła w bańce informacyjnej oddzielającej ich od świata doznań i aspiracji młodego pokolenia. Młodzi zanurzeni są w obieg informacji istotnie różny pod względem formy (smartfony, netflixy, apki, whatsappy, czaty, gry komputerowe etc.), jak i treści (szukanie nowych bodźców, szans, znajomości –patrz: aplikacje randkowe, alkohol, narkotyki, poszukiwanie nowych form oszołomienia) od tego, z czym na co dzień politycy starszego pokolenia mają kontakt.

W tle jest typowy dla nowożytności, a radykalizowany przez rewolucję cyfrową, proces zrywania tradycyjnych mechanizmów międzypokoleniowej transmisji kulturowej. Przekaz habitusów realizowany przez rodzinę, otoczenie sąsiedzkie, szkołę, instytucje religijne, a nawet grupy rówieśnicze, przegrywa ze zmasowanym przekazem wzorców, czy często jedynie bodźców, idących drogą cyfrową.



Wśród skutków przekazu cyfrowego być może kluczowe są: hiperindywidualizm, quasi/podmiotowość (w grze i w Internecie możesz być kim chcesz), stałe przebudzowanie i uzależnienie od niego (kultura poszukiwania doznań), narcyzm (*na wszystko zasługuję omal przez sam fakt swojego istnienia*[46]) oraz skłonność do szybkiego „wnioskowania”, tj. popełniania błędu tzw. przedwczesnego przeskoku do konkluzji[47].

A jakie społeczne konsekwencje może nieść ze sobą formuła „wojny młodych z dziadersami”[48]? Czy odmawianie starszym prawa do zabierania głosu nie jest metaforą zamykającą dyskurs? Od początku przyspieszenia rozwoju społecznego przyniesionego przez nowożytność i kapitalizm młode pokolenia często chciały żyć po swojemu, buntując się przeciw starym porządkom. Zatem czy w protestach po 22 października 2020 r. pojawiło się coś jakościowo nowego? Czy zainicjowany został jakiś proces polityczny nowej jakości?

Współcześni polscy młodzi w ogromnej części żyją w dobrobycie i wygodzie, jakich nigdy nie mieli ich rówieśnicy w przeszłości. Mimo to nie widzą świetlanej przyszłości dla siebie. Nigdy wcześniej Polacy nie mieli łatwiejszych technicznych, materialnych (np. wielkość mieszkań, koszty żywności) warunków opieki nad małym dzieckiem, a jednak dzietność od lat spada. Kobiety nigdy wcześniej nie miały więcej praw niż obecnie, a jednak to dziś najgłośniej krzyczy się o braku takich praw. W odniesieniu do praw mniejszości etnicznych na ten sam mechanizm zwrócił uwagę Douglas Murray w książce *Szalenstwo tłumów*, wskazując, że najgłośniej domagają się tych praw *people of color* oraz ich „biali” sojusznicy *akurat w tych krajach*, gdzie prawa te są najlepiej zabezpieczone.

Z drugiej strony, młodzi dość nieporadnie angażują się w politykę i nie mają głębszej orientacji w sprawach społeczno-gospodarczych, o historii (nawet tej najnowszej) nie wspominając[49]. Empiryczna samoświadomość młodego pokolenia jest zafalszowana – pewnie głównie przez długotrwałą obecność w mediach społecznościowych. Wielu młodych ma nierealistyczne wyobrażenia, że można być wolnym totalnie. Nie chcą nosić zbędnych bagaży w postaci odpowiedzialności za swoje czyny, za swoje wybory, za drugiego człowieka, np. za ojcostwo.

Jak daleko idące konsekwencje społeczne, kulturowe i oczywiście polityczne będzie miał błąd socjologiczny rządzących, obecnie trudno określić. To może zostać przesądzone przez tok szerszych procesów cywilizacyjnych, które próbujemy uchwycić w części: „Wymiar cywilizacyjny”. Może też zależeć od tego, na ile rzą-



dzący będą w stanie skorygować swoje wyobrażenia kondycji naszego społeczeństwa i przemian form jego myślenia. W tym kontekście przypomina się przestroga francuskiego konserwatywnego filozofa polityki Raymonda Arona: „Lepiej dać prawom spać, jeśli – słusznie czy nie – odrzucają je obyczaje”. Osoby przywiązane do zasad prawa naturalnego, z fundamentalną zasadą świętości ludzkiego życia na czele, mogą poczuć się zaniepokojone przez słowa Arona. Jednak na rzeczywistość nie należy się obrażać, ale mądrze z nią „negocjować”, wspierając się właśnie wynikami naukowych badań, np. takich jak przeprowadzone przez zespół Zbigniewa Rau.

## REWOLUCJA?

Czy młode, „postępowe” pokolenie jest zdolne dokonać przewrotu o konsekwencjach systemowych, czy zdolne tylko do kolejnych erupcji emocji przesuwających kulturowe granice dopuszczalności przekleństw i... bycia niegrzecznym? Albo inaczej: czy na ulice wyszli ludzie wytrwali?

Widać, że hasło „w...ć” na początku mocno, być może ekscytująco, mobilizowało, ale na dalszym etapie potrzeba jakiejś konkretniejszej wizji porządku społecznego. Ta jednak się nie wyłoniła. Gdyby literalnie traktować żądania liderów protestów: aborcja na życzenie, pomoc przedsiębiorcom, walka z kryzysem klimatycznym i siedmiodniowe ultimatum dla rządu na podniesienie do 10 proc. PKB sumy przeznaczanej na służbę zdrowia, to należałoby uznać, że nader ograniczona jest ich wiedza o kuchni kierowania państwem[50].

Za socjologiem i europołem Zdzisławem Krasnodębskim powiemy, że młodzi angażują się w walkę o wolność na jednym tylko poziomie: walczą o wolność „wyborów jednostek, a nie strategicznych wyborów określających losy zbiorowości”. Są zafascynowani „[w]olnością konsumentów, wolnością czasu wolnego, wolnością zajmowania się swoim życiem prywatnym. Wolnością hedonistyczną”[51].

Można omawiane tu protesty potraktować jako kolejny krok do pęknięcia społeczeństwa. Nawet drobne, zdawałoby się punktowe zdarzenie, gdy zostaje sprzężone z innymi procesami, może przecież rodzić konsekwencje zupełnie nieproporcjonalne do siły wyjściowego bodźca. To spostrzeżenie pozwala przejść do wymiaru cywilizacyjnego. Fińska parlamentarzystka Päivi Räsänen, w latach 2011–2015 minister spraw wewnętrznych, niedawno oskarżona o szerzenie mowy nienawiści, zauważa:



„w Holandii eutanazja oferowana jest już nie tylko ludziom chorym na raka, lecz także osobom zmagającym się z chorobami psychicznymi. To prowadzi do *głębokiej zmiany cywilizacyjnej*, gdy śmierć, a nie leczenie staje się najbardziej oczywistą opcją” [52] (kursywa KAZ).

## WYMIAR CYWILIZACYJNY

Być może najbardziej niebezpieczną cechą obecnej fazy rozwoju ludzkości jest to, że choć tylko w niewielkim stopniu rozkodowaliśmy, zrozumieliśmy architekturę ludzkiej cywilizacji, to już majstrujemy przy, jak się wydaje, bardzo wrażliwych elementach tej konstrukcji. W ten sposób zagrażamy nie tylko stabilności systemów społecznych, ale nawet dalszej egzystencji ludzkości. Trudność owego rozkodowania wypływa z faktu istnienia czterech zaproponowanych przez nas niewidoczności.

W ostatnim okresie najczęściej podkreśla się, że największe zagrożenie wynika z naruszenia przez ludzką aktywność planetarnej stabilności klimatycznej oraz bioróżnorodności – czyli przyrodniczych ram cywilizacji. Znacznie mniej uwagi poświęca się znaczeniu ram kulturowych, w tym regulacyjnej roli *sacrum* w przestrzeni ludzkich wyobrażeń [53].

Tymczasem protesty (wraz z ludycznymi motywami typu „aborcja jest OK”) intensywnie uderzyły w świętość, jaką jest ludzkie życie. W tym kontekście opinia ich zwolenniczki, prof. Agnieszki Graff, że „prawdziwą stawką jest nasze wyobrażenie o sobie jako o społeczeństwie lub, jak woli prezes Kaczyński – narodzie” [54], choć trafna, nie sięga dostatecznie głęboko. Nie sięga obecnych w cywilizacji zachodniej procesów naruszających *fundamenty* ludzkiej kultury. Wszyscy podlegamy oddziaływaniom splotów licznych niewidoczności.

Przykładowo, profesor/ka humanistyki [55], który swoje umiejętności retoryczne wykorzystuje dla uprawomocnienia wulgarności protestujących, może nie zdawać sobie sprawy ani ze swych faktycznych motywacji (niewidoczność psychologiczna), ani tego, jaka jest przydatność jej/jego wywodów dla bieżącej walki politycznej (niewidoczność socjologiczna); nie musi rozumieć ani sceny politycznej, ani jej kulisów (wymiar strategiczny), nie musi dostrzegać tego, jaką rolę w architekturze cywilizacyjnej pełni np. tabu unikania przeklinania (niewidoczność cywilizacyjna). Osoba taka może tworzyć najszlachetniejsze uprawomocnienia wulgarniej komunikacji z powodów ideowych, np. niechęci do PiS-owskiej „estetyki” politycznej, w tym ciągłego



nawiązywania do motywów tradycji narodowej lub też powodów niskich, np. niechęci do koleżanki akademickiej, która „załapała się” w układ korzyści obecnej władzy. Nie wykluczamy tu faktycznie szlachetnych motywów. Chcemy podkreślić, jak szerokie spektrum uwarunkowań wchodzi w grę.

Można w tych protestach dostrzec też jedną z konwulsji starego przedpandemicznego świata, który właśnie odchodzi[56]. W tym kontekście, podobnie jak Dobrej Zmianie u władzy zarzuciliśmy „błąd socjologiczny”, zwolennikom protestów zarzucamy „błąd cywilizacyjny”.

Od lat eksperci powtarzają, że demokracja liberalna przeżywa kryzys (niektórzy nawet mówią o jej zmierzchu). Tymczasem u nas „przebija się” rewolucja obyczajowa mająca „nadrobić zaległości”, jakie Polska ma na drodze ku liberalizacji obyczajów. Dzięki tej swoistej spóźnionej rewolucji mamy jak najszybciej dostać się na pokład tonącego już statku demokracji liberalnej. Nasza lewica i liberałowie gorliwie, acz mało refleksyjnie, chcą się zapisać do formy ustrojowej, która na starym Zachodzie już najwyraźniej utraciła siły witalne. Błąd cywilizacyjny polega na gorliwym głoszeniu potrzeby dogonienia formy cywilizacyjnej, która złożyła już pętlę na swoją szyję.

## PODSUMOWANIE

Działaniu czterech niewidoczności podlega każdy podmiot poznający, również autorzy niniejszego tekstu. Można te niewidoczności częściowo przewyciężać, ale nie można ich całkiem wyeliminować. Wynika z tego sporo poważnych konsekwencji – natury nie tylko poznawczej, ale także moralnej i, by tak rzec, obywatelskiej.

Nasze tezy o czterech wymiarach niewidoczności są w pewien sposób pochodne wobec kłopotów z uchwyceniem systemowości społecznego świata – być może nie tylko żadna poszczególna teza (teoria?), ale też i żadna poszczególna ideologia nie jest w stanie jej uchwycić.

Ponieważ przyczyny oraz skutki ludzkich działań zawsze będą obejmowały pewne niewiadome, trudno w pełni określić, jaki faktyczny kształt ma rzeczywistość społeczna w danym czasie i kontekście. Rzeczywistość społeczna po prostu składa się również z tego, co stale – niezależnie od postępu wiedzy – pozostaje niewidoczne. Często nie sposób określić, czy i w jakim zakresie jakiś projekt polityczny w ogóle jest realistyczny; zresztą odnosi się to do ludzkiego sprawstwa w ogóle. Między innymi stąd biorą się nagłe upadki lub dobre passy politycznych

aktorów. Przecież nie tylko politykom trudno co pewien czas nie gubić kontaktu z dynamiczną rzeczywistością.

Obecność czterech niewidoczności tłumaczy, dlaczego zakrojone na szerszą skalę projekty inżynierii społecznej zwykle kończą się niepowodzeniem. Skoro zaś nie ma perspektyw na to, iżby niewidoczności te mogły zostać kompletnie przewyciężone, trzeba pogodzić się z tym, że polityka zawsze pozostanie sztuką, a nie nauką. Skuteczność tak zwanej *evidence based policy* (polityki opartej na dowodach) zawsze będzie ograniczona.

Autorzy wydanej w roku 2020 książki *Polaryzacja światopoglądowa społeczeństwa polskiego a klasy i warstwy społeczne*, piszą:

„sytuacjach zagrożenia spójności społecznej, powstawania gwałtownych konfliktów, niespektowania norm społecznych, socjologowie mówią zwykle o podziałach społecznych, rozłamach społecznych, a także – bardziej obrazowo – o pękaniu społeczeństwa.(...) Naszym zdaniem zjawisko współwystępowania w społeczeństwie polskim alternatywnych systemów wartości i norm prowadzi do **dysfunkcyjności systemu społecznego**”[58] (wyróżnienie dodane).

Uprawomocnianie form komunikacji, które łamiąc dobre obyczaje, dehumanizują nie tylko politycznego przeciwnika, ale także Bogu ducha winnych młodych policjantów, niejednokrotnie nazywanych psami[59], radykalnie zawęża przestrzeń społecznego dialogu, pogłębiając przez to dysfunkcyjność systemu.

Mimo agresywnej retoryki protestów warto próbować potraktować je jako szansę na lepsze zrozumienie ważnego cywilizacyjnego sporu, ale ich skutkiem może też niestety być zawężenie i tak już niewielkiej przestrzeni negocjowania wspólnych znaczeń. Z której możliwości Polacy skorzystają?

## KONFLIKT INTERESÓW

Wedle naszej wiedzy może on zachodzić w dwóch wymiarach: światopoglądowym i/lub instytucjonalnym. Światopogląd autorów niniejszego opracowania ma charakter konserwatywny i obejmuje przekonanie o potrzebie ochrony życia nienarodzonego. Autorzy zatrudnieni są w organizacjach, które przynależą do porządku instytucjonalnego rządów zainicjowanych w 2015 roku.



Staraliśmy się kontrolować możliwy negatywny wpływ poznawczy powyższych uwarunkowań. Próbowaliśmy obiektywizować język swoich opisów i interpretacji. Wiemy jednak, że jest to możliwe tylko w ograniczonym zakresie. Mówiąc najprościej: jedni komentatorzy starają się, by protesty po ogłoszeniu wyroku TK w sprawie aborcji jak najbardziej uszlachetniać (widać to wyraźnie np. w radiu Tok.fm), drudzy próbują je maksymalnie odczarować. Nam bliżej do tych drugich.

Szczęśliwie – z poznawczego punktu widzenia – żyjemy w warunkach demokracji i wolności słowa. I naukowy, i potoczny proces poznawczy jest pluralistyczny. W praktyce niestety, różne punkty widzenia rzadko ze sobą faktycznie „dialogują”. Ponieważ prawda jest całością (Hegel), to innych komentatorów, którzy chcą prowadzić otwarty namysł toczony w ramach „tradycyjnych” reguł dobrych obyczajów, zapraszamy do rozmowy.

## BIBLIOGRAFIA

1. Błażewicz, M. A., *Autorytaryzm, niepewność Ja, identyfikacja grupowa i postawy wobec grupy obcej*, Warszawa 2017, rozprawa doktorska; <https://depotuw.ceon.pl/bitstream/handle/item/2532/2500-DR-PSY-96477.pdf>; odczyt: 17.02.21
2. Budzicz, M., *Adaptacje ludzkiego umysłu do ‘wojny’ informacyjnej*, „Poznzańskie Forum Kognitywistyczne”, nr 5, 2010; <http://pfk.wdfiles.com/local--files/nasze-wydawnictwa/pfk-vol5.pdf>; odczyt 28.12.20.
3. Caillois, R., *Żywioł i ład*, PiW, Warszawa 1973.
4. Czapliński, P. *O nową umowę społeczną. Bunt październikowy 2020*, raport Fundacji im. S. Batorego; 2021, <https://www.batory.org.pl/wp-content/uploads/2021/02/O-nowa-umowe-spoleczna.1.pdf>; odczyt 12.02.21.
5. Graff, A., *Coś w Polsce pękło, coś się wylało. Jak młodzi zerwali Wielki Kompromis z Kościołem*, 5 listopada 2020; [https://oko.press/jak-młodzi-zerwali-wielki-kompromis-z-kosciolem-graff/](https://oko.press/jak-mlodzi-zerwali-wielki-kompromis-z-kosciolem-graff/); odczyt 28.12.20.
6. Kołakowski, L., *Odwet sacrum w kulturze świeckiej*, w: tenże, *Nasza wesoła apokalipsa: Wybór najważniejszych esejów*, Znak, Kraków 1973/2010, s. 215–229.



7. Krasnodębski, Z., Rozmowa R. Gromadzkiego, „Do Rzeczy”, 11–17 stycznia, 2021.
8. Kuran, T., *Sparks and Prairie Fires: A Theory of Unanticipated Political Revolution*, „Public Choice”, Vol. 61, No. 1, Apr., 1989, 41–74.
9. Lempart, M., Rozmowa M. i M. Rigamontich, „Dziennik Gazeta Prawna”, 12–14 lutego 2021.
10. Maciuszczak, T., *Dlaczego PiS teraz zastrza prawo aborcyjne?*, „Dziennik Zachodni”, 26 października 2020; <https://www.dziennikwschodni.pl/polityka/dlaczego-pis-teraz-zastrza-prawo-aborcyjne,n,1000277019.html>; odczyt 17.02.21.
11. Matyja, R. Rozmowa M. Zimmermana, 30 stycznia 2021; <https://wiadomosci.onet.pl/tylko-w-onecie/strajk-kobiet-rafal-matyja-nie-dziwie-sie-ze-mlodzi-ludzie-powiedzieli-odwalcie-sie/8rcfe7n>; odczyt 31.01.2020.
12. Mica, A., *Sociology as Analysis of the Unintended: From the Problem of Ignorance to the Discovery of the Possible*, Routledge, Abingdon 2018.
13. Müller, J-W. *Co to jest populizm?*, Krytyka Polityczna, Warszawa 2017.
14. Nisbett, R. E. i T. D. Wilson, T. D., *Telling more than we can know: Verbal reports on mental processes*, „Psychological Review”, 84(3) 1977, 231–259.
15. Nowak, A., Rozmowa K. Bałękowskiego, 26 października 2020; <https://wpolityce.pl/polityka/523758-wywiad-prof-nowak-barbarzynki-chca-zniszczyc-kosciol>; odczyt 07.11.20.
16. Räsänen, P., Rozmowa Piotra Wołczyka, „Do Rzeczy”, 11–17 stycznia 2021, s. 64.
17. Rau, Z., K. M. Staszyńska, M. Chmieliński i K. Zagórski, *Doktryna Polaków: Klasyczna filozofia polityczna w dyskursie potocznym*, Scholar, Warszawa 2018.
18. Reykowski, J., *Czy agresja i przemoc to immanentne składniki ludzkiej natury*, w: tenże i T. Bielicki, red., *Dylematy współczesnej cywilizacji a natura człowieka*, Zysk, Poznań 1997, s. 61–74.
19. Rzepliński, A., Rozmowa R. Mazurka, 30 października 2020; <https://wiadomosci.dziennik.pl/opinie/artykuly/7992894,rzeplinski-mazurek-protesty-kaczynski-aborcja-wyrok-tk.html>; dostęp 22.02.21.
20. Ruskowski, P., A. Przystalski i P. Maranowski, *Polaryzacja światopoglądowa społeczeństwa polskiego a klasy i warstwy społeczne*, Wydawnictwo Collegium Civitas, Warszawa 2020.



21. Sawczuk, T., Rozmowa z B. Radziejewskim i P. Trudnowskim, 12 stycznia 2021; <https://kulturaliberalna.pl/2021/01/12/jestesmy-w-srodku-kryzysu-cywilizacyjnego/>; odczyt 30.01.21.
22. Sawulski, J., *Pokolenie ,89. Młodzi o polskiej transformacji*, Wydawnictwo Krytyka Polityczna, Warszawa 2019.
23. Suchanow, K., Rozmowa M. i M. Rigamontich, „Dziennik Gazeta Prawna”, 15–17 stycznia 2021.
24. Sutowski, M., *Październikowa rewolucja godności*, 9 listopada 2020, <https://krytykapolityczna.pl/kraj/michal-sutowski-pazdziernikowa-rewolucja-godnosci/>; odczyt 22.12.20.
25. Szostak, V., Inga Iwasiów: *To nie „wypierdalaj” jest agresją, ale wypowiedziane poprawną polszczyzną „brońmy kościołów”*, „Gazeta Wyborcza”, 30 października 2020; <https://poznan.wyborcza.pl/poznan/7,105531,26459610,inga-iwasiow-to-nie-wypierdalaj-jest-agresja-ale-wypowiedziane.html?disableRedirects=true>; odczyt 15.11.21.
26. Szpunar, M., *Kultura cyfrowego narcyzmu*, Wydawnictwo AGH, Kraków 2016; [https://www.magdalenaszpunar.com/\\_pliki/Magdalena\\_Szpunar\\_kultura\\_cyfrowego\\_narcyzmu-srodek.pdf](https://www.magdalenaszpunar.com/_pliki/Magdalena_Szpunar_kultura_cyfrowego_narcyzmu-srodek.pdf); odczyt 11.02.21.
27. Szymańska-Zybertowicz, K. i A. Zybertowicz. 2014. „Wyzwolenie, które zniewala. Seks jako instrument wpływu społecznego: Perspektywa cywilizacyjna”, w: *Medyczne, bioetyczne, psychosocjologiczne i prawne aspekty tożsamości płci*, red. W. Sinkiewicz i R. Grabowski, Bydgoszcz: Dom Wydawniczy Margrafen, s. 87–123.
28. Środa, M. 2021. Rozmowa B. Lubeckiej w Radio Zet w dniu 03.02.21; <https://wiadomosci.radiozet.pl/Gosc-Radia-ZET/Prof.-Magdalena-Sroda-W-Polsce-bedzie-coraz-wiecej-przypadkow-niejawnego-dzieciobojstwa.-Zyjemy-w-chorym-autorytarnym-kraju>; odczyt 16.02.21.
29. Tracewicz, J. 2020. „Pokolenie Netflixa i TikToka radzi dziadersom, by chyżo sobie stąd poszli”, 16 listopada; <https://spidersweb.pl/plus/2020/11/dziadersi-protest-rewolucja-kobiety-pokolenia-milleniarsi-zetki>; odczyt 20.06.21.
30. Wencel, J. 2020. „Pokolenie JP2 kontra pokolenia JPG”, 29 października; <https://krytykapolityczna.pl/kraj/wencel-pokolenie-jp2-pokolenie-jpg/>; odczyt 30.10.20.





31. Wilson T., *Strangers to Ourselves: Discovering the Adaptive Unconscious*, The Belknap Press, 2004.
32. Wojtaszczyk, K., P. Stawiarz i J. Wiśniewska-Grzelak, red. *Zmierzch demokracji liberalnej?*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa 2018.
33. Zybortowicz, A., M. Gurtowski, K. Tamborska, M. Trawiński i J. Waszewski, *Samobójstwo Oświecenia? Jak neuronauka i nowe technologie pustoszą ludzki świat*, Wydawnictwo Kasper, Kraków 2015.
34. Zybortowiczowie, K. i A., *Okiełznać zmianę! Bezpieczeństwo ontologiczne, rozwój technologiczny a kryzys Zachodu*, „Filo-Sofija”, nr 36 (2017/1), 25–42; <http://www.filo-sofija.pl/index.php/czasopismo/article/viewFile/1095/1068>; odczyt 11.02.21.
35. Zybortowiczowie, K. i A. 2020. *Zagadkowa architektura cywilizacji*, „Wszystko co najważniejsze”, nr 25 2020, s. 14–15; <https://wszystkoconajwazniejsze.pl/katarzyna-zybertowicz-andrzej-zybertowicz-zagadkowa-architektura-cywilizacji/?theme=wc20>; odczyt 11.02.21.

## PRZYPISY KOŃCOWE

- [1] Autorzy dziękują redakcji „Dyskursu i Dialogu” oraz dwójce anonimowych recenzentów za szereg istotnych uwag; tylko z niektórych mogliśmy skorzystać, nie zamieniając artykułu w książkę...
- [2] Autorzy są świadomi, że oficjalna nazwa organizacji brzmi „Ogólnopolski Strajk Kobiet”. Określeniem „tzw. Strajk Kobiet” posługujemy się ze względów następujących: manifestacje uliczne nie są strajkiem; niezasadna jest zawarta w nazwie sugestia, jakoby wszystkie kobiety w Polsce strajkowały oraz jakoby ów „Strajk” reprezentował wszystkie kobiety.
- [3] Wykorzystujemy tu w skorygowanej postaci sformułowanie zawarte w jednej z recenzji.
- [4] W epistemologii, socjologii wiedzy, nurtu *social and technology studies* (STS), a ostatnio dotyczących sztucznej inteligencji, pojęcie „czarna skrzynka” odnosi się do każdego obiektu – fizycznego (np. smartfonu) i instytucjonalnego (np. międzynarodowa korporacja) – którego wewnętrzne działanie jest z punktu widzenia horyzontu poznawczego jakiegoś podmiotu nieznanie i/ lub niezrozumiale. Przykładowo, przeciętny użytkownik sprawnie posługuje



się telewizorem, nie mając podstaw wiedzy o prawach fizyki, które trzeba było poznać, by telewizor dało się zbudować. Do analiz splotu procesów poznawczych i technologicznych (inżynierskich) pojęcie czarnej skrzynki wprowadził filozof Bruno Latour.

- [5] <https://trybunal.gov.pl/postepowanie-i-orzeczenia/wyroki/art/11300-planowanie-rodziny-ochrona-plodu-ludzkiego-i-warunki-dopuszczalnosci-przerywania-ciazy>; dostęp 31.01.21.
- [6] Spoglądając na te protesty jako na wyraz pewnej postawy emocjonalnej, warto przypomnieć skalę manifestacji żałoby narodowej po tragedii smoleńskiej. Tłumy żegnały Parę Prezydencką na ulicach nie tylko Warszawy, na nabożeństwach, pogrzebach, spotkaniach upamiętniających ofiary tragedii. Udział w samym nabożeństwie żałobnym na Placu Piłsudskiego w Warszawie szacowano nawet na milion osób; zob. np. <https://wiadomosci.dziennik.pl/wydarzenia/artykuly/116162,nieprzebrane-tlumy-zegnaja-pierwsza-pare.html>; <https://web.archive.org/web/20100418043118/http://fakty.interia.pl/raport/lech-kaczynski-nie-zyje/news/nawet-milion-osob-na-nabozenstwie-zalobnym,1464414>; odczyt 31.01.21. Przywołujemy tę sytuację, gdyż istotnie wpłynęła ona na scenę polityczną oraz relacje między Polakami.
- [7] Wypowiedź dla Polskiego Radia w dniu 29.10.20; <https://www.polskieradio.pl/13/53/Artykul/2610444,Sygnaly-Dnia-29-pazdziernika-2020-roku-rozmowa-z-gen-Jaroslawem-Szymczykiem>; odczyt 14.02.21.
- [8] Zob. np. <https://www.msn.com/pl-pl/wiadomosci/polska/ataki-na-policjant%C3%B3w-jeden-uderzony-puszk%C4%85-w-g%C5%82ow%C4%99-sporo-zatrzyma%C5%84-po-prote%C5%9Bcie-strajku-kobiet/ar-BB1cXkEN>; <https://www.se.pl/wiadomosci/polityka/babcia-kasia-ma-powazny-klopot-to-koniec-horroru-policjantow-panstwo-nie-odpusci-babciom-komentarz-adama-federa-wideo-a-a-NGzZ-aaS2-6dBT.html>; <https://www.tvp.info/52063822/strajk-kobiet-ataki-na-policjantow-wojciech-wybranowski-kali-i-jego-dziczynza>; odczyt 22.02.21.
- [9] <https://wiadomosci.onet.pl/kraj/strajk-kobiet-dane-policjantow-w-internecie-rzecznicz-policji-komentuje/jvt8fv7>; materiał z 21.11.20; dostęp 31.01.21.
- [10] Zob. np. Czaplński 2021: 8 i n.
- [11] Zob. np. ponad tysiąc razy cytowany (wg Google Scholar – odczyt 20.06.21) tekst T. Kurana 1989.
- [12] Zob. np. Nisbett i Wilson 1977; Wilson 2004.



- [13] Zob. np. Mica 2018.
- [14] Zob. Zybortowiczowie 2020.
- [15] Czapliński 2020.
- [16] Debata odbyła się 20.11.20; <https://www.youtube.com/watch?v=6zyPy1RMNGk>; odczyt 16.02.21.
- [17] Czapliński przywołuje tu (s. 15) jedno z haseł protestów: „Nie będziesz szła sama”.
- [18] Zob. np. Błażewicz 2017.
- [19] Zob. <https://ruchkod.pl/>; odczyt 20.06.21.
- [20] Zob. <https://obywatelerp.org/>; odczyt: 20.06.21.
- [21] Zob. <https://wolnosc24.pl/2017/06/11/wladyslaw-frasyniuk-wyciagal-lapy-dopolicjantow-odpowie-za-to-przed-sadem-zobacz-jaki-znaczek-nosi-w-klapie-legenda-solidarnosci-video/>; odczyt 17.02.21; zdjęcie pochodzi z wpisu twitterowego z 11 czerwca 2017: <https://twitter.com/AndrzejLem/status/873806966774169600/photo/1>; odczyt 17.02.21.
- [22] Czapliński przytacza tu tekst Sutowskiego (2020).
- [23] Przykład: z okazji Światowego Dnia Uchodźcy w Gdańsku, 17 czerwca 2020, w Europejskim Centrum Solidarności odbyła się debata z cyklu Forum ECS - „Żaden człowiek nie jest nielegalny”; <http://bityl.pl/h9Vvi>; odczyt 16.02.21.
- [24] Zob. Graff 2020, Sutowski 2020, Wencel 2020.
- [25] Wpisanie w dniu 19.02.21 do wyszukiwarki Google następującego zapytania o treści w nawiasie: [„mowa nienawiści” „krytykapolityczna.pl”], mającego służyć odnalezieniu przywołań zwrotu „mowa nienawiści” na portalu „Krytyka Polityczna.pl” daje rezultat: „około 1600 wyników”.
- [26] Gdyby potraktować niniejszą analizę jako symetrycznie reagującą na schematy myślowe prof. Czaplińskiego, to można by sięgnąć po tę część języka narracji konserwatywnej, gdzie protestujących nazywa się barbarzyńcami (Nowak 2020) lub hołotą (Rzepliński 2020).
- [27] Zob. np. Sutowski 2020.
- [28] Reykowski 1997: 63.
- [29] Reykowski 1997: 63-74.
- [30] Caillois 1973: zwł. część „Naśladowanie i oszołomienie”, s. 387- 410.
- [31] Zybortowiczowie 2017: 528.
- [32] Reykowski 1997: 73.



- [33] Zob. np. Müller 2017.
- [34] <https://wpolityce.pl/polityka/537103-przerazajace-dzieci-skanduja-z-lempart-aborcja-jest-ok>; <https://www.facebook.com/piotr.steperski/videos/1818496481644030/?t=41>; odczyt 31.01.21.
- [35] Zob. Zybortowicz et al. 2015: rozdz. VIII.
- [36] Środa 2021; wypowiedź z 03.02.21: „Rząd tak strasznie eskaluje dyskryminację wobec kobiet, że wydaje się, że tylko przemoc może go zatrzymać. Temu rządowi nie można odpowiedzieć inaczej jak właśnie przemocą”.
- [37] Por. Kołakowski 1973/2010.
- [38] Zob. <https://www.msn.com/pl-pl/rozrywka/story/czy-ok/c5%82adka-%e2%80%9e-wysokich-obcas/c3%b3w%e2%80%9d-o-aborcji-jest-ok-rada-etyki-medi/c3%b3w-zabra/c5%82a-g/c5%82os/ar-AAvOwKi#image=1>; odczyt 01.02.21.
- [39] „Według posłanki KO Joanny Muchy, PiS zdecydował się na rozstrzygnięcie w tej kwestii, bo obawia się przegranej w kolejnych wyborach”, za: Maciuszczak 2020.
- [40] Por. Budzicz 2017.
- [41] Skład rady: D. Kuroń, J. Wiśniewski, R. Hojda, M. Makuchowska, B. Przyłuska, D. Łoboda, K. Krzyżanowska, M. Płatek, M. Boni, B. Labuda, B. Chmiel, P. Szumlewicz, N. Oleszczuk, S. Słowiński, P. Kasprzak, K. Łozińska i D. Lasota; za: <https://wiadomosci.dziennik.pl/wydarzenia/artykuly/7994122,strajk-kobiet-rada-konsultacyjna-postulaty.html>; odczyt 12.12.21.
- [42] Zob. <https://www.youtube.com/watch?v=0bVuaFmv0rg>; odczyt 10.11.20.
- [43] Zob. też Wencel 2020; Matyja 2021.
- [44] Rau et al. 2018: 201.
- [45] Zob. część „Wymiar psychologiczny”, gdzie przywołane są opracowania J. Reykowskiego oraz R. Caillois dotyczące potrzeby stymulacji/oszołomienia.
- [46] Zob. np. Szpunar 2016.
- [47] Zob. np. Błazewicz 2017.
- [48] Zob. np. Tracewicz 2020.
- [49] Zob. Sawulski 2019.
- [50] W wywiadzie udzielonym w styczniu 2021 Klementyna Suchanow pytana: „Obalenie rząd i co dalej”, nie potrafi wyjść poza ogólniki (Suchanow 2021).
- [51] Krasnodębski 2021: 22.
- [52] Räsänen 2021: 64.



[53] Zob. np. Kołakowski 1973/2010.

[54] Graff 2020.

[55] Zob. np. Czapliński 2021, Graff 2020, Szostak 2020.

[56] Zob. np. rozmowę pt. „Jesteśmy w środku kryzysu cywilizacyjnego”, Sawczuk 2021.

[57] Zob. np. Wojtaszczyk, Stawarz i Wiśniewska-Grzelak, red. 2018.

[58] P. Ruszkowski, A. Przystalski i P. Maranowski, s. 173.

[59] Zob. np. <https://wdolnymyslasku.com/2020/10/26/lempart-do-policjantow-zamknij-ryj-psie-zachwycony-tlum-je-ac-psy/>; odczyt 20.06.21.



**„WE DO NOT KNOW WHAT WE ARE DOING”  
- FOUR DIMENSIONS OF INVISIBILITY.  
A SOCIOLOGICAL ESSAY ON THE PRO-ABORTION  
PROTESTS IN POLAND**

**ENGLISH SUMMARY**

*All social actions as well as their interpretations are subject to four types of invisibility: psychological, strategic, sociological, and civilizational. The text characterizes these invisibilities in order to interpret the Polish pro-abortion protests in response to the Constitutional Court ruling.*

*Key findings. The authorities ruling Poland since 2015 have made a “sociological” mistake of overestimating the commitment of Polish society to conservative values. On the other hand, the progressive circles have made a mistake of civilizational nature unreflexively betting on a political form that in the West undergoes a serious crisis. It is impossible to understand the broad scale and high dynamics of the protests without taking into account the cognitive and moral disorientation brought by the digital phase of global capitalism.*

*The irremovable character of the mentioned types of invisibility means that in modern, complex and conflicted societies no social force, no ideology (but also no social theory) can claim the right to exclusively represent the social whole.*

Keywords: Pro-abortion protests; architecture of civilization, conservatism; social movements; invisibility of social processes: psychological, strategic, sociological, civilizational; unintended consequences.



### Katarzyna i Andrzej Zybortowicz

nr ORCID [Andrzej Zybortowicz]: 0000-0003-3867-4417



**Katarzyna Zybortowicz:** Ur. 1971 r. Dr nauk humanistycznych, absolwentka socjologii na UMK w Toruniu, obecnie pracuje jako analityk. Publikuje felietony w tygodniku „Sieci” (często wspólnie z mężem). Autorka tekstów o tematyce migracyjnej. Ostatnio zajmuje się sytuacją społeczno-ekonomiczną przedsiębiorstw w Polsce, sytuacją miast i zgłębia tajniki badań foresightowych. Opublikowała książkę Nieobecne wyzwanie? Integracja jako zadanie polityki społecznej wobec cudzoziemców w Polsce po 1998 roku (Toruń 2011).



**Andrzej Zybortowicz:** Ur. 1954 r. Dr hab. Socjolog, publicysta, analityk. W stanie wojennym aresztowany za kolportaż prasy podziemnej w Toruniu; objęty amnestią dla więźniów politycznych w roku 1983. Autor analiz z metodologii nauk społecznych, socjologii wiedzy, tajnych służb i transformacji ustrojowej. Ostatnio eksploruje zagrożenia, jakie dla cywilizacji współczesnej niosą nowe technologie, czego efektem jest m.in. napisana wraz z zespołem książka Samobójstwo Oświecenia? Jak neuronauka i nowe technologie pustoszą ludzki świat (Kraków 2015). W latach 1999–2020 profesor UMK. Współautor pierwszej wydanej na Zachodzie naukowej analizy roli tajnych służb w procesach demontażu komunizmu – książki Privatizing the Police-State: The case of Poland (London: Palgrave 2000; wraz z M. Łoś). Od 2016 kieruje Ośrodkiem Studiów nad Wyzwaniami Cywilizacyjnymi Centrum Badań nad Bezpieczeństwem ASzWoj.

*fol. Grzegorz Krzyżewski*

Paweł Zalewski

## **DLACZEGO „JULKA” JEST LIBERALNA? ROZWAŻANIA O EMBLEMATACH STEREOTYPÓW PŁCIOWYCH I ICH SPOŁECZNYCH KONSEKWENCJACH W POLSKIM DISKURSIE (ANTY)ABORCYJNYM**

### **STRESZCZENIE**

*W trakcie protestów przeciwko decyzji Trybunału Konstytucyjnego z dn. 22 października 2020 r. popularne stało się określanie młodych, biorących udział w protestach kobiet mianem „Julek”. Autor argumentuje, używając danych z rejestru PESEL oraz doniesień z badań sondażowych, że pojawienie się tego określenia ma swoje podstawy w popularności tego imienia w grupie demograficznej 13-20, a także w wartościach bliskich młodym Polkom i Polakom. Autor zwraca uwagę na rolę kategorii płci w wartościowaniu wydarzeń społecznych, która w dyskursie publicznym objawia się emblematami takimi jak „Julka”.*

Słowa kluczowe: aborcja, dyskurs publiczny, stereotypy płciowe, emblematy, wartości

### **WSTĘP**

Konflikt społeczny, który zaogniony został wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z dn. 22 października 2020 r. w sprawie delegalizacji możliwości terminacji ciąży z przesłanki embriopatologicznej, trafił na niezwykłą sytuację pandemii



koronawirusa Sars-Cov-2, wywołującego chorobę Covid-19. Ryzyko transmisji wirusa sprawiło, że wiele osób zdecydowało się wyrazić swoje niezadowolenie z powziętej przez TK decyzji w Internecie, niejako obok masowych protestów ulicznych. Szczególną przestrzenią dla dyskusji stały się media społecznościowe.

Wykorzystywanie narzędzi cyfrowych sprzyja pobieżnemu czytaniu oraz wyrwykowemu myśleniu. Aktywność w przestrzeni Internetu aktywizuje automatyczny tor przetwarzania bodźców o charakterze społecznym. W Internecie mózg nie otrzymuje informacji zwrotnej, która mogłaby stać się kotwicą lub barierą dla działań jednostki w sytuacji komunikacyjnej. W efekcie ujawnia się tendencja do osłabiania poznawczo-behawioralnych mechanizmów hamowania, które mogą mieć zarówno negatywne, jak i pozytywne konsekwencje dla kontaktów społecznych online, np. zwiększenie spontaniczności, agresywności reakcji lub poczucia anonimowości.

W związku z powyższym można zakładać, że dyskusje internetowe będą pełne nieścisłości, uogólnień i stereotypów. W kwestii aborcji, tak głęboko osadzonej w dyskursie publicznym, a jednocześnie dzielącej społecznie i tabuizowanej, będzie to najprawdopodobniej oznaczało uruchomienie automatycznych tendencji do dewaluacji osób, których pogląd na dostępność zabiegu terminacji ciąży jest inny.

Można zakładać, że owa dewaluacja może mieć charakter redefiniowania popularnych określeń, będących emblematami pewnych postaw, cech czy grup społecznych.

Tekst ten ma charakter teoretyczny, lecz opiera się na wynikach badań naukowych z zakresu psychologii oraz socjologii. Dla potwierdzenia powyższego założenia przesłędzony zostanie sposób tworzenia emblematów postaw na przykładzie popularnej ostatnio „Julki z Twitera”. Jak spróbuję pokazać, tendencja ta jest głęboko osadzona w polskim dyskursie publicznym dotyczącym aborcji.

Dla potwierdzenia swoich rozważań korzystam z danych dostępnych publicznie. Są to materiały z repozytoriów otwartych (np. dane z rejestru PESEL), opracowania statystyczne (np. dane CBOS-u), artykuły naukowe oraz materiały prasowe (np. opracowania Kapituły Rady Języka Polskiego lub teksty prasowe).

## **EMBLEMATY POSTAW W JĘZYKU POLSKIM**

Kapituła Rady Języka Polskiego zwróciła uwagę, że w ostatnich latach niezwykłą popularnością cieszyły się określenia, które zebrane obok siebie tworzą obraz stereotypowej rodziny o przejawskrawionych cechach lub zachowaniach. Mowa



tutaj o „Januszach”, „Grażynach”, „Brajankach”, „Karynach”, „Sebiksach”[1]. W ostatnich dwóch latach na podium plebiscytu na Młodzieżowe Słowo Roku ujawnił się specyficzny trend, gdzie największą popularność zyskują określenia rodzaju żeńskiego. W 2019 roku na podium pojawiły się alternatywki oraz jesieniary. W edycji 2020, która została nierozstrzygnięta ze względu na upolitycznienie zgłaszanych określeń[2], największą popularnością cieszyło się określenie julka/Julka, pochodzące od określenia „Julka z Twittera”.

Warto zauważyć, że w trendach językowych ostatnich lat rolę odgrywają stereotypy płciowe. Po części może to mieć związek z podziałem politycznym w Polsce. Wydaje się jednak, że trendy te za podstawę mają określony sposób rozumienia kategorii płci.

## KATEGORYZACJA PŁCI JAKO PODSTAWA STEREOTYPÓW

Podstawową operacją poznawczą, według której postrzegamy rzeczywistość społeczną, jest kategoryzacja. Jest to proces zaliczania danej grupy podmiotów lub przedmiotów do wyodrębnionego zbioru na podstawie pewnych cech lub właściwości, które jednostka uznaje za istotne. Proces ten może zachodzić dzięki wyodrębnieniu cech lub właściwości prototypowych, wyabstrahowanych na podstawie pierwotnego egzemplarza odpowiedniego dla danej kategorii.

Płeć uznawana jest za naturalnie przyjmowaną kategorię poznawczą już na najwcześniejszych etapach rozwoju psychospołecznego. Potwierdzono automatyczny charakter takiego dopasowania; zarówno dzieci, jak i dorośli w automatyczny i niekontrolowany sposób dzielą napotkanych ludzi według postrzeganej płci, nawet jeżeli kontekst sytuacyjny nie wymaga takich dystynkcji. Rozpoznawanie płci zachodzi automatycznie ze względu na swoją powszechność — nieustannie stykamy się z egzemplarzami tej kategorii, ponieważ wszyscy ludzie do niej należą i są wedle niej klasyfikowani. Naturalny charakter tej klasyfikacji przesądza o łatwej dostępności kategorii płci w pamięci.

Kategoria poznawcza płci, ze względu na automatyczny i powszechny charakter, może być podstawą wartościowania i źródłem porządku w postrzeganym przez jednostkę świecie społecznym. Określone oczekiwania powiązane z automatycznym przetwarzaniem płci mogą przekładać się na postrzeganie relacji z innymi ludźmi, a także na ocenę ich zachowań.

Posługiwanie się stereotypami płci, dehumanizacja, czy dyskryminacja to rezultaty automatycznych procesów pochodnych od kategoryzacji płci i jej następstw. Społeczne nierówności płci mogą być efektem posługiwania się nimi. Przykładowo kobieta, która nie wpisuje się w potocznie uznawany stereotyp kobiecości można być odbierana negatywnie przez otoczenie, ponieważ zagraża jedności poznawczej kategorii męskości. W takiej sytuacji zagrożenia zachowania dyskryminacyjne mogą mieć także postać dewaluacji lub nawet dehumanizacji jednostek niewpisujących się do kategorii kobiet (np. uznanie, że osoba taka należy do kategorii „feministek”, odrębnej od zbioru cech konstytuujących kobiety).

Z drugiej strony ciekawym kontekstem dla dalszych rozważań jest badanie Nicholasa Merola oraz Matthew McGlone, gdzie przeanalizowano internetowe wpisy blogerów dotyczące tematyki aborcyjnej. Wykazano u obu grup tendencję do przypisywania innej grupie (*outgroup*) emocji pierwotnych (automatycznych, przejawianych przez ludzi oraz zwierzęta), pomijając wtórne (a więc takie, które odczuwane są jedynie przez ludzi). Oś sporu aborcyjnego jest na tyle spolaryzowana i związana z wartościami moralnymi, że wyniki te można potraktować jako naturalny przykład dychotomii wartości między grupą swoją a grupą obcą, gdzie grupę obcą postrzega się jako mniej ludzką od własnej.

## O POWSZECHNOŚCI JULKI

W ostatnim czasie, głównie za sprawą plebiscytu na Młodzieżowe Słowo Roku, imieniem Julka określa się młode uczestniczki protestów Strajku Kobiet. Według Bartka Chacińskiego nazwanie kogoś „Julką” ma w tym kontekście mieć wydźwięk pejoratywny:

*Jeśli przejrzymy różne definicje, wyłoni nam się obraz „Julki” jako osoby młodej, być może nastoletniej, turboprogresywistki, liberalki, feministki, lewicującej fanki K-popu, sympatyzującej ze środowiskiem LGBT, walczącej z rasizmem i opowiadającej się za możliwością wyboru w kwestii aborcji, dla niektórych nawet ojkofobki, albo komunistki. Część określi (choćby „liberalka” i „komunistka”) wzajemnie sobie przeczy. A to, co na pewno mają wspólnego, można zawrzeć w kilku elementach: „Julka” nie jest konserwatystką, a nawet z tymże konserwatyzmem walczy, dodatkowo jeszcze ma czelność zabierać głos w dyskusji. A już te cechy wystarczą, by zacząć źródła popularności „Julki” – a zarazem*



*niechęci do jej desygnatu – upatrywać w wydarzeniach, które mają miejsce w polskim pejzażu społecznym i politycznym ostatnich tygodni, czyli w protestach Strajku Kobiet[3].*

Lawinowy wzrost zgłoszeń „Julki” (lub „julki”) można interpretować jako odpowiedź na inne popularne określenia, dotyczące sympatyków myśli politycznej. Tutaj wymienić można „kuca”, będącego określeniem młodych mężczyzn, powiązanych z ruchami liberalno-konserwatywnymi, w Polsce bodaj najwyraźniej reprezentowanymi przez środowisko polityczne Janusza Korwin-Mikkego.

Nie jest przypadkiem, że to właśnie imię „Julia” zostało wybrane jako emblemat mający negatywnie określać uczestniczki protestów. Imię żeńskie „Julia” po roku 2000 pozostaje jednym z najczęściej wybieranych imion kobiecych. W latach 2000-2019 „Julia” było najczęściej wybieranym dla noworodków żeńskim imieniem aż 12 razy (w latach 2001-2012 oraz w roku 2017) według danych z rejestru PESEL . Nawet jeżeli w pozostałych latach „Julia” spadała na pozycję niższą, to praktycznie zawsze była to pozycja na podium (wyjątek stanowi rok 2000, gdy imię to zajęło czwarte miejsce). Szczegółowe dane znajdują się w tabeli 1.

Rok	Wystąpienia imienia Julia	Miejsce imienia Julia pod względem popularności	Najpopularniejsze imię żeńskie	Drugie pod względem popularności imię żeńskie
2000	10074	4	Natalia	Aleksandra
2001	12347	1	Julia	Natalia
2002	11873	1	Julia	Wiktoria
2003	12151	1	Julia	Wiktoria
2004	13773	1	Julia	Wiktoria
2005	14232	1	Julia	Wiktoria
2006	14322	1	Julia	Wiktoria
2007	15440	1	Julia	Wiktoria
2008	17399	1	Julia	Wiktoria
2009	16010	1	Julia	Maja
2010	15445	1	Julia	Maja
2011	13814	1	Julia	Maja



2012	14287	1	Julia	Lena
2013	11286	2	Lena	Julia
2014	9661	2	Lena	Julia
2015	9207	3	Zuzanna	Lena
2016	9127	2	Zuzanna	Julia
2017	9692	1	Julia	Zuzanna
2018	8468	2	Zuzanna	Julia
2019	8189	2	Zuzanna	Julia

*Tabela 1. Popularność imienia Julia w latach 2000-2019 na tle innych popularnych imion żeńskich.*

*Źródło: opracowanie własne na podstawie danych z rejestru PESEL.*

Z 8 064 304 dziewcząt, którym przypisano imiona w latach 2000-2019, 246 797 (3,1%) z nich to osoby o imieniu Julia. W 2020 roku osoby te znajdują się w przedziale wiekowym 13-20. Popularność imienia Julia w tzw. „pokoleniu Z” jest zapewne jednym z powodów, dla którego określenie to stało się synonimem młodych kobiet o liberalnym lub lewicowym światopoglądzie z tej grupy demograficznej.

## O ŚWIATOPOGLĄDZIE JULKI

Według badań sondażowych CBOS z roku 2015[5] i 2017[6] dotyczących autoidentyfikacji osób w grupie wiekowej 18-24, w okresie 1990-2015 nastąpił wzrost deklaracji poglądów prawicowych, z jednoczesnym spadkiem poglądów lewicowych. Trend ten nie odbiegał znacząco od obserwowanych zmian poglądów u ogółu Polek i Polaków. W obu opracowaniach CBOS-u wskazano, że młodzi ludzie nie charakteryzują się bardziej radykalnymi poglądami od ogółu osób mieszkających w Polsce. De facto osoby młode mają tendencję do ostrożnego określania swoich poglądów politycznych jako centrowe, a nawet do unikania etykiet w oparciu o skalę prawica - lewica. Karolina Messyasz[7] zwraca uwagę, że brakuje na scenie politycznej partii politycznej, która spełniałaby oczekiwania osób młodych, czego przyczyną autorka upatruje w tożsamościach opartych na indywidualistycznym podejściu do życia.

Pokolenie urodzone po roku 2000 wychowane zostało w rzeczywistości, w której Polska jest częścią Unii Europejskiej, a więc jego rozwój społeczny przypada na okres szybkiego rozwoju i zmian społecznych, o których coraz częściej mówi

się w kontekście trendów transnarodowych w całej Europie. Proces ten można nazwać westernizacją postaw społecznych u młodzieży.

Przy tak zarysowanych procesach społecznych, których rekonstrukcja mogłaby stanowić tematykę niejednej rozprawy z zakresu nauk społecznych lub politycznych, warto wspomnieć o najważniejszym — z punktu widzenia niniejszego artykułu — wątku. W ostatnich dwóch latach coraz częściej próbuje zwrócić się uwagę na problematykę różnic płciowych w wyborach politycznych młodych osób. Przykładowo OKO.press pisało w 2018 r. na podstawie zleconego sondażu poparcia preferencji politycznych, że „młodzi mężczyźni brunatnieją” — miało to oznaczać, że wśród młodych mężczyzn poparcie dla ruchu Kukiz'15, Ruchu Narodowego oraz partii Korwin-Mikkego wynosiło ponad 40%[8]. Przedłużeniem takiego postrzegania wyników sondażowych jest stwierdzenie z artykułu „Gazety Wyborczej”, że „młodzi mężczyźni są prawicowi i samotni, a młode kobiety liberalne i w związkach”[9]. Kreuje się z tego obraz światopoglądowej „wojny płci”. Media o profilu prawicowym podzielają tę kreację, choć zmieniają jej optykę. Na przykład w tygodniku „Do Rzeczy” znaleźć można odniesienie pojęcia „wojny płci” do marksowskiej wojny klas[10].

Wszystkie te interpretacje opierają się o różnice międzypłciowe w deklaracjach identyfikacji o charakterze narodowościowym. Według badań Instytutu Spraw Publicznych więcej młodych mężczyzn niż kobiet deklaruje silną tożsamość narodową (34% vs. 23%). Raport Filipa Pazderskiego[11] pokazuje podobną zależność — młodzi mężczyźni prezentują bardziej negatywne nastawienie do związków osób tej samej płci oraz różnorodności etnicznej i religijnej od młodych kobiet. Młode kobiety lepiej oceniają obecność Polski w UE, a także są bardziej zdystansowane od wpływu Kościoła Katolickiego na rzeczywistość społeczno-polityczną. W badaniu CBOS z 2019[12] roku dotyczącym elektoratów poszczególnych partii politycznych, które mają swoją reprezentację w Sejmie, uwagę przyciąga diagram złożony ze skal: liberalizm światopoglądowy-konserwatyzm oraz proeuropejskość-dystans do UE. Jeżeli wziąć pod uwagę dane zaprezentowane przez ISP, to właśnie te skale najmocniej różnicują polityczne postawy młodych kobiet i mężczyzn.

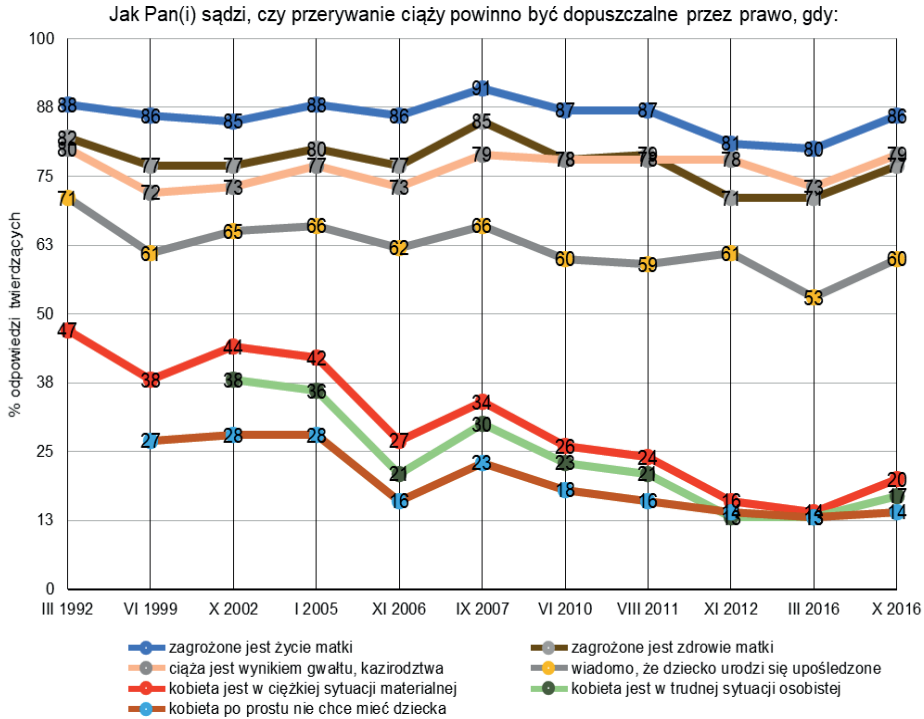
Można wnioskować na tej podstawie, że młodzi mężczyźni chętniej głosować będą na partie określające się jako konserwatywne i podchodzące do UE z dystansem, a więc (z partii obecnych w Sejmie IX kadencji) Konfederację oraz Prawo i Sprawiedliwość. Natomiast młode kobiety chętniej popierać będą Nową Lewicę oraz Koalicję Obywatelską, partie liberalne światopoglądowo i nastawione proeuropejsko. Oczywiście



jest, że partie te różni także stosunek do dostępności zabiegu przerywania ciąży. Warto przypomnieć, że to właśnie posłowie PiS oraz Konfederacji skierowali do TK wniosek o zbadanie konstytucyjności przesłanki do terminacji ciąży z przyczyn embriopatologicznych. Tymczasem, w ogólnym rozumieniu, KO oraz Lewica opowiadają się za rozwiązaniami liberalizującymi prawo aborcyjne lub przynajmniej postulują powrót do status quo (tzw. „kompromis aborcyjny”).

Narracja o tym, że istnieją głębokie różnice w wyborach politycznych młodych kobiet oraz młodych mężczyzn jest kolejną z przyczyn, dla których to właśnie określenie „Julka” stało się synonimem młodych kobiet popierających protesty wobec decyzji TK. Przedstawione dane wskazują, że istnieją różnice w postawach między decyzjami politycznymi młodych kobiet oraz młodych mężczyzn (choć narracja o „wojnie płci” wśród młodych nie jest trafną konstatacją).

Ten polityczny podział jest ważny dla zrozumienia zbudowanej w przestrzeni publicznej dychotomii pomiędzy młodymi mężczyznami a młodymi kobietami. Jeżeli bowiem to światopogląd jest przestrzenią, na której szczególnie uwypuklają się różnice polityczne między Polkami i Polakami, to nic dziwnego, że kwestia dostępu do terminacji ciąży stała się przyczyną do masowych protestów w trakcie pandemii i ostrego konfliktu społecznego, w który zaangażowane zostały osoby młode. Podział ten ma silne podłoże historyczne związane z narracjami obecnymi w dyskursie publicznym III RP.



Rysunek 1. Procent odpowiedzi twierdzących w pytaniu o dopuszczalność przerywania ciąży w zależności od przypadku w latach 1992-2016.

## DYSKURS PUBLICZNY DOTYCZĄCY DOSTĘPU DO ABORCJI W POLSCE

Historia dostępu do zabiegu przerywania ciąży w Polsce wydaje się być soczewką skupiającą dynamikę przemian sił politycznych po II Wojnie Światowej. Agata Chełstowska[13] wskazuje, że w III RP tematyka aborcji była i pozostaje w sferze politycznej. O aborcji się dyskutuje, co więcej często wykorzystuje się ją do konsolidacji elektoratów tuż przed wyborami.

*Sam konflikt aborcyjny w Polsce zyskuje na znaczeniu zazwyczaj w okresie przedwyborczym, kiedy partie polityczne, przedstawiając swoje programy, przywołują do debaty kwestie światopoglądowe czy związane z relacjami na linii państwo – Kościół,*





*co jeszcze bardziej zaostrza podziały w obrębie i tak spolaryzowanej sceny politycznej. [...] Kwestia aborcji jest dobrym narzędziem walki ideologicznej służącej mobilizacji elektoratu w okresie przedwyborczym. Po wyborach staje się jednak „problemem”, nad którym nie warto długo deliberować[14].*

Istnieje w Polsce szeroka grupa wyborców i wyborczyń wspierających tzw. „kompromis” aborcyjny. Co więcej, zwolennicy pozostawienia obecnego prawa aborcyjnego bez zmian stanowią większość wszystkich partii politycznych, co przyczynia się do konsolidowania obecnego stanu rzeczy i betonowania sceny politycznej w tym zakresie. Taki stan rzeczy utrzymuje się od roku 1993, a wszystkie dotychczasowe pomiary CBOS-u (ostatni z 2016 roku[15]) wskazywały, że zgodne jest to z opinią większości wyborczyń oraz wyborców. Odmienne metodologicznie pomiary firm IBRIS, Kantar Millward Brown oraz IPSOS z lat 2017 i 2018 również potwierdzały, że respondenci i respondenci najczęściej opowiadały się za utrzymaniem obowiązującego ówczesnie prawa[16].

Sposób debaty publicznej o aborcji w Polsce dotyczy głównie sfery emocji o charakterze politycznym. Dostęp do legalnej i bezpiecznej aborcji jest traktowany jak „temat zastępczy”, omija się doświadczenia kobiet i potrzeby wynikające z różnic ekonomicznych. Zamiast tego dominuje przekonanie, wedle którego temat przerywania ciąży jest tylko i wyłącznie tematem światopoglądowym.

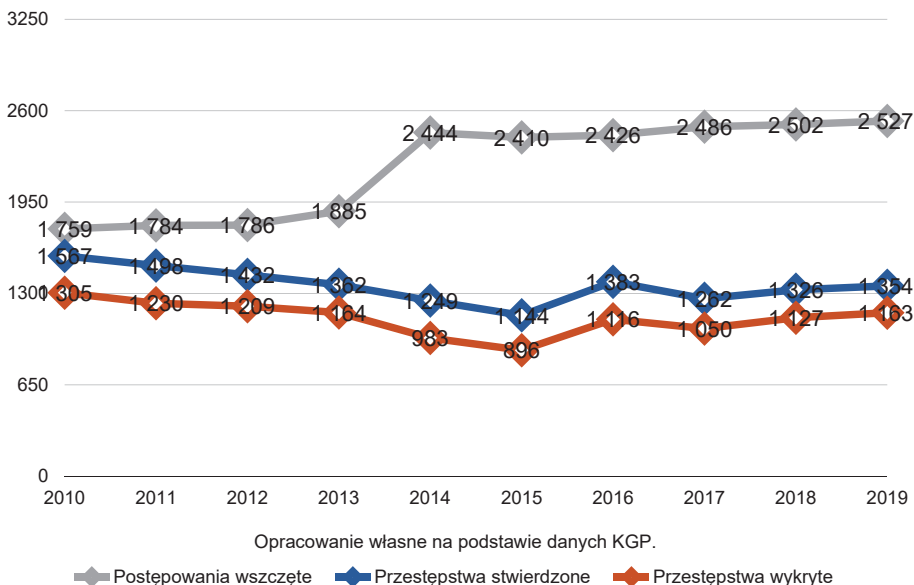
Przed 1993 rokiem aborcja była ogólnodostępna w sektorze publicznym, można wręcz stwierdzić, że była traktowana jak forma antykoncepcji. Taką pamiętają ją kobiety, które weszły w wiek reprodukcyjny do przełomu lat 80-tych i 90-tych XX wieku. Przed uchwaleniem ustawy z 1993 roku[17] dokonywano tysięcy zabiegów przerywania ciąży w Polsce — w 1965 r. było to 168 587; w 1978 r. już 145 630, w 1988 r. 105 333, a w 1989 r. 82 137. Nawet w 1992 roku było to 11 640. Po 1993 roku mamy od 500 do ok. 1000 zabiegów rocznie[18]. Od 2015 roku liczba utrzymuje się nieznacznie powyżej 1000 przypadków rocznie.



Rok	Wystąpienia imienia Julia
1965	168 587
1970	148 219
1975	138 634
1978	145 630
1980	137 950
1985	135 564
1987	123 534
1988	105 333
1989	82 137
1990	59 417
1991	30 878
1992	11 640
1993	1 240
1994	782
1995	559
1996	505
1997	3047
1998	310
1999	151
2000	138
2005	225
2006	340
2007	322
2008	499
2010	641
2011	669
2012	752
2013	744
2014	971
2015	1040
2016	1098
2017	1061
2018	1076
2019	1110

*Tabela 2. Liczba zabiegów terminacji ciąży przeprowadzonych w Polsce w latach 1965-2019.*

*Opracowanie własne na podstawie danych Ministerstwa Zdrowia.*



Rysunek 2. Zgwałcenie w Polsce w latach 2010-2019.

Nie ulega wątpliwości, że mamy do czynienia z dość wysoką liczbą zabiegów przerywania ciąży nienotowaną w oficjalnych statystykach. W większości przypadków aborcje legalne przeprowadzane są ze względu na wady płodu (np. w 2019 roku stanowiły 97% wszystkich przypadków) lub zagrożenie życia matki; przerwane ciąży powstałe w wyniku czynu zabronionego to margines w oficjalnych statystykach (np. w 2018 roku był to tylko jeden przypadek; w 2019 roku były to 3 przypadki). Tymczasem dane policyjne wskazują, że w latach 2010-2019 wykrywano kilka tysięcy zgłoszonych przypadków zgwałcenia rocznie (którego to w Polsce również nie zgłasza się często, co związane jest z retraumatyzującymi dla osób poszkodowanych skutkami zetknięcia z wymiarem sprawiedliwości).

Jak można wyczytać z oficjalnych statystyk Komendy Głównej Policji[20], od 2014 roku wszczyna się rocznie ponad 2400 postępowań wstępnych dotyczących przestępstwa zgwałcenia, przy czym mniej niż połowa z nich kończy się znalezieniem podejrzanego i przedstawieniem aktu oskarżenia (w 2018 roku stwierdzono 1127 przestępstw wykrytych, w 2019 roku były to 1163 przestępstwa wykryte).



Porównując oficjalne statystyki ze statystykami przeprowadzonych legalnych aborcji z ostatnich lat, należy zadać sobie pytanie, dlaczego nie odnotowuje się większej liczby zabiegów terminacji ciąży ze względu na płód powstały w wyniku zaistnienia czynu zabronionego. Federacja na rzecz Kobiet i Planowania Rodziny trafnie wskazuje na rolę odgrywaną tutaj „przez stale rosnące tzw. podziemie aborcyjne. W prasie codziennej i w Internecie można bez trudu znaleźć stosowną informację. Kwitnie też turystyka aborcyjna. [...] Przybrała już taką skalę, że wiele klinik w Holandii, Niemczech, Słowacji uruchamia polskojęzyczne infolinie oraz strony internetowe” [21].

W ostatnich latach coraz częściej mówi się też o rozwiązaniach farmakologicznych jako formie przerywania ciąży. Ewelina Wejbert-Wąsiewicz pisała, że szacunkowe dane wahają się od 7 tysięcy do nawet 90 tysięcy aborcji rocznie. Nawet przyjmując górny zakres tych szacunków, liczba ta jest 3 lub 4 razy niższa niż szacowana liczba przeprowadzanych aborcji w latach 70-tych XX wieku w Polsce. Wejbert-Wąsiewicz przytacza słowa prof. Lwa-Starowicza, który deklaruje, że oficjalne statystyki z tamtego okresu należy przynajmniej podwoić, ponieważ nie wlicza się do nich zabiegów realizowanych w gabinetach prywatnych [22].

W 2013 roku CBOS oszacował prawdopodobny odsetek dorosłych Polek, które przynajmniej raz w życiu przerwały ciążę. Według tych obliczeń ok. 30% dorosłej populacji Polek w ciągu swojego życia przynajmniej raz w życiu poddała się zabiegowi terminacji ciąży. Przedział ufności dla uzyskanego rezultatu wyniósł od 25% do 35%, co przekłada się na 4,1–5,8 miliona kobiet. Zdecydowanie częściej aborcję miały kobiety starsze, które weszły w wiek rozrodzony na krótko przed zaostreniem prawa.

*Poza respondentkami starszymi, co najmniej jednokrotne przerwanie ciąży częściej deklarują kobiety gorzej wykształcone, niezadowolone ze swojej sytuacji materialnej, mające prawicowe poglądy i praktykujące religijnie, przede wszystkim rzadko, nieregularnie. [...] Obie zależności nie noszą jednak znamion relacji przyczynowo-skutkowych – ich obecność jest w znacznej mierze wtórna wobec wieku ankietowanych. W przypadku udziału w praktykach religijnych, długość życia jest okolicznością całkowicie wyjaśniającą niespójność doświadczeń kobiet – starszy wiek sprzyja zaangażowaniu na polu religijnym. Istotna korelacja z orientacją polityczną występuje natomiast wyłącznie wśród respondentek najstarszych, które w chwili podejmowania decyzji o aborcji mogły mieć poglądy dalece różne od obecnych [23].*

Należy jeszcze raz przypomnieć, że w okresie PRL zabiegi przerywania ciąży wydawały się być najpopularniejszą i najlepiej dostępną formą planowania rodziny, jako że inne formy antykoncepcji były trudno dostępne. Jedna z rozmówczyń Chełstowskiej[24] stwierdziła, że w czasie jej młodości nawet ją jako studentkę było stać na terminację ciąży w prywatnej klinice, co więcej, nikt nie pytał jej o powody. W reakcji na braki w dostępie do antykoncepcji i całkowity brak zainteresowania rzetelną edukacją seksualną, popularne stały się aktywności promowane przez Kościół Katolicki, w tym model edukacji seksualnej zorientowanej na abstynencję (*AOUM: Abstinence-Only-Until-Marriage*), obecnie krytykowany za swoją nieefektywność i negatywny wpływ na prawidłowy rozwój seksualny młodzieży[25]. Zapobieganie przerywaniu ciąży stało się działaniem o charakterze symbolicznym dla polskiego Kościoła, walką z (wynikającą z bezczynności) polityką reprodukcyjną władzy.

W efekcie, jak pisze Elżbieta Korolczuk, Polska opozycja związana z KK weszła w transformację ustrojową z narracją narodowościowo-religijną. Stosunek do aborcji stał się symbolicznie kwestią światopoglądową, mającą wyróżniać zwolenników starego systemu od zwolenników nowego, wolnego państwa. Prawdopodobnie dlatego w latach 90-tych nie udało się zakorzenić w debacie publicznej pojęć typowych dla walki o prawa reprodukcyjne. Nie rozmawia się o doświadczeniach kobiet i o ich potrzebach, a przecież prawo do legalnej i bezpiecznej aborcji jest jednym z niewielu stricte kobiecych praw[26]. Kwestia aborcji pozostaje pod kontrolą konserwatywnego dyskursu, czego efektem jest traktowanie ciąży jako swego rodzaju kary za aktywność seksualną kobiety. Seksualność traktowana jest jako narzędzie kontroli społecznej, co ma jawnie patriarchalny wydźwięk.

Do powyższych realiów ustosunkowują swój światopogląd młodzi mężczyźni oraz młode kobiety. Przeważająca większość z nich, jak wspomniano wcześniej, w sytuacji konfliktu społecznego plasować się będzie pośrodku, postulując powrót do *statusu quo* lub delikatną liberalizację obecnych rozwiązań legislacyjnych. Aktywizacja młodych kobiet stanowi reakcję na tarcie pomiędzy wartościami liberalnymi, czerpiącymi z zachodnich demokracji liberalnych, a tradycją zakorzenioną w myśli konserwatywnej oraz nauczaniu Kościoła Katolickiego. Aktywizacja młodych kobiet osadzona jest w historii publicznego dyskursu dotyczącego aborcji w Polsce, podobnie jak wykreowanie „Julek” jest mechanizmem czerpiącym ze stereotypizacji płciowej.



## PODSUMOWANIE

Tym, co szczególnie uderza w opisywanym w trakcie ostatnich protestów podziale na „Julki” a „Kuców”, „Sebiksów etc. jest umyślnie zarysowana dychotomia poglądów, a nawet rozłączność cech tych konstruktów. Obie strony opisywane są jako dwie strony medalu, które nie posiadają punktów wspólnych. Na pierwszy plan jednak w odbiorze tych emblematów wybija się różnica płci. Mimo to nie chodzi tutaj o różnicę pomiędzy męskością a kobiecością, a o podział polityczny – światopoglądowy, nadbudowany na podstawie kategorii płci.

W tym podziale motywacją młodych, konserwatywnych mężczyzn do popierania dalszego ograniczenia prawa do przerywania ciąży będzie zapewne krytyczna postawa wobec liberalnych postulatów i obrona tożsamości narodowocentrycznej. Nie bez znaczenia będzie tu również powielanie patriarchalnych wzorców, w myśl których seksualność kobiet staje się przedmiotem rozważanym w kategoriach polityk publicznych – próbuje się poddawać ją regulacjom, zakazom i nakazom. Tymczasem młode, liberalizujące kobiety dążyć będą do liberalizacji prawa do terminacji ciąży, ponieważ na własnej skórze odczuwają brak równości płci, nie tylko w sferze prawa do terminacji ciąży, ale w wielu innych sferach (np. w zatrudnieniu).

Taki mechanizm przypomina sposób kreowania konfliktu między grupą „swoją” a „grupą obcą” w oparciu o dychotomię wartości. W tej konstrukcji „Julki” nie oznaczają grupy młodych kobiet, zwolenniczek swobodnego dostępu do legalnej i bezpiecznej aborcji. Tak samo jak „Kuce” nie oznaczają w tej konstrukcji konkretnych młodych mężczyzn, sympatyków Janusza Korwin-Mikkego. Są to pewne emblematy określające przeciwników i przeciwniczki polityczne, choć same nie mają wiele wspólnego ze swoimi desygnatami.

Taka nadbudowa ma swoje źródło we wspomnianym już kategoryzowaniu płci. Automatyczny i powszechny charakter rozpoznawania płci uniemożliwia zachowania o charakterze antagonistycznym względem grup kategoryzowanych wyłącznie jako kobiety lub jako mężczyźni. Taka zależność miałaby bowiem nieadaptacyjny charakter — z egzemplarzami kobiet oraz mężczyzn stykamy się nieustannie.

Podobnie jak w badaniach przeprowadzonych przez Eagly i Mladnic[27], a także Merola i McGlone[28], okazuje się, że aby mogły nastąpić zachowania antagoniczne wobec jakiejś grupy społecznej, potrzebna jest nadbudowa — rekategoryzacja, czyli np. uznanie, że zwolenniczki Ogólnopolskiego Strajku Kobiet nie są

(do końca) kobietami, ponieważ nie wpisują się w stereotypowe role społeczne. Ten mechanizm może tłumaczyć, dlaczego przeciwnicy równości płci mówią o „feministycznej ofensywie” lub o „feministkach” (lub „feminazistkach”). Taki sposób kształtowania dyskursu ma jawnie seksistowski charakter.

Wydaje się, że ten sam mechanizm nastąpił w przypadku Julki. Kategoria „kobieta” lub „nastolatka” została podstawą określenia „Julka z Twittera” lub po prostu „Julka” („julka”); stała się emblematem protestów organizowanych w całej Polsce przez Strajk Kobiet.

Wprowadzane wyrokiem TK zmiany w ustawie z 1993 roku uderzą przede wszystkim w grupę kobiet w wieku reprodukcyjnym. W kraju, w którym demograficznie proporcje mężczyzn oraz kobiet pozostają na praktycznie równym poziomie[29], zaangażowanie młodych kobiet w kwestie polityczne i zwiększenie ich uczestnictwa w życiu politycznym, co wydaje się być efektem decyzji TK, może stanowić interesujący i znaczący czynnik przy okazji kolejnych wyborów parlamentarnych. Widać to już w pierwszych po ogłoszeniu wyroku badaniach CBOS-u dotyczących poglądów politycznych młodych Polek i Polaków, gdzie notuje się znaczny wzrost deklarowanych jako lewicowe poglądów politycznych (aż do rekordowych 30%), a za wzrost ten odpowiadają przede wszystkim deklaracje młodych kobiet w wieku 18-24 (w 2015 roku jedynie 9% młodych kobiet deklarowało swoje poglądy jako lewicowe; w 2019 roku odsetek ten wzrósł do 19%, natomiast w 2020 roku zanotowano rekordowy wzrost do poziomu 40%)[30].

Kwestia aborcji po raz kolejny, jak w soczewce, pogłębia istniejący w Polsce i ugruntowany historycznie konflikt wartości pomiędzy tradycją a nowoczesnością, pomiędzy poczuciem przynależności do wspólnoty europejskiej a tożsamością narodową, czy nawet pomiędzy patriarchalno-konserwatywną a liberalną wizją świata.

Do tej pory, jak się wydaje, spór w przestrzeni publicznej nie był postrzegany jako konflikt płci, a raczej jako konflikt między dwiema różnymi wizjami świata — Polski sprzed roku 1989 i Polski po roku 1989. Dla młodych osób wizje te nie są atrakcyjne, nie są z nimi też związane emocjonalnie. Konflikt wartości, jaki obserwujemy po decyzji TK, wydaje się przybierać formę walki pomiędzy grupą swoją a grupą obcą. Wydaje się, że dychotomia „Julka” vs. „Kuc” to kolejna odsłona tego klasycznego mechanizmu poznawczego — rywalizacji międzygrupowej.

Nowością wydaje się jednak budowanie w przestrzeni publicznej tak silnych emblematów w oparciu o różnice płciowe osób młodych. Nie chodzi tutaj wszak o „wojnę



płci”, a o sytuację konfliktową i sposób odnoszenia się do siebie różnych grup społecznych, które w sporze o decyzję TK mają odmienny punkt widzenia wynikający z intensywności, w jakiej wyrok ten będzie oddziaływał na ich przyszłe życie. W tej deliberacji dla „Julki” wartościami szczególnie istotnymi jest obecność w UE oraz zgoda na realizowanie siebie zgodnie z możliwościami oferowanymi w krajach zachodniej demokracji liberalnej, w tym dostęp do legalnej i bezpiecznej terminacji ciąży.

Zaprezentowane w tej pracy ujęcie skorzystałoby na weryfikacji empirycznej. W szczególności dwa rodzaje badań byłyby tutaj wskazane. Po pierwsze, wywiady z młodymi uczestniczkami protestów. Mam tutaj na myśli szczególnie etnografię emocji, które zostały przez protest skanalizowane, a także kwestie wartości, które zdecydowały o aktywizacji tej grupy. Po drugie, ustrukturyzowana analiza dyskursu internetowego, która nakreśliłaby oś pojawienia się pierwszych wzmianek o „Julkach z Twittera” i pozwoliłaby na zmapowanie środowisk, które najczęściej korzystają z tego rodzaju określeń. Taka analiza mogłaby pokazać, jak w czasie rzeczywistym kształtowano definicję tego emblematu.

## BIBLIOGRAFIA

1. Bian L., Leslie S.-J., Cimpian D., *Gender stereotypes about intellectual ability emerge early and influence children's interests*, „Science” 2017, nr 355(6323), s. 389-391.
2. Chelstowska A., *Stigmatisation and commercialisation of abortion services in Poland: turning sin into gold*, „Reproductive Health Matters” 2011, nr 19(37), s. 98-106.
3. Deaux K., Winton W., Crowley M., Lewis L. L., *Level of Categorization and Content of Gender Stereotypes*, „Social Cognition” 1985, nr 3(2), s. 145-167.
4. Eagly A. H., Mladinic A., *Are people prejudiced against women? Some answers from research on attitudes, gender stereotypes, and judgments of competence*, „European Review of Social Psychology” 1994, nr 5, s. 1-35.
5. Ellemers N., *Gender Stereotypes*, „Annual Reviews of Psychology” 2018, nr 69, s. 275-298
6. Greenwald A. G., Banaji M. R., *Implicit social cognition: attitudes, self-esteem, and stereotypes*, „Psychological Review” 1995, nr 102, s. 4-27.



7. Korolczuk E., *Odzyskiwanie języka, czyli jak zmieniła się debata o aborcji w kontekście Czarnych Protestów i Strajków Kobiet*, w: E. Korolczuk, B. Kowalska, J. Ramme, C. Snochowska-Gonzalez (red.). *Bunt kobiet. Czarne Protesty i Strajki Kobiet*, Europejskie Centrum Solidarności, Gdańsk 2018.
8. Kozub-Karkut M., *Religia w dyskursie polityki — polski spór o aborcję*, „*Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska*” 2017, nr 2(14), s. 237-255.
9. Lapidot-Lefler N., Barak A., *Effects of Anonymity, Invisibility, and Lack of Eye-contact on Toxic Online Disinhibition*, „*Computers in Human Behaviour*” 2011, nr 28, s. 434-443.
10. Lapidot-Lefler N., Barak A., *The benign online disinhibition effect: Could situational factors induce self-disclosure and prosocial behaviors?*, „*Cyberpsychology: Journal of Psychosocial Research on Cyberspace*” 2015, nr 9(2), article 3.
11. Merola N. A., McGlone M. S., *Adversarial Infrahumanization in the Abortion Debate*, „*Western Journal of Communication*” 2011, nr 75(3), s. 323-340.
12. Messyasz K., *Postawy polityczne młodzieży polskiej w świetle badań empirycznych*, „*Władza Sądzenia*” 2015, nr 7, s. 57-79.
13. Nęcka E., Orzechowski J., Szymura B., *Psychologia poznawcza*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2013.
14. Pazderski F., *Odlegli obserwatorzy, niezadowoleni konformiści czy poszukujący obywatela? Młodzi o demokracji i polityce w Polsce*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2018.
15. Pazderski F., *Rozczarowani indywidualiści w poszukiwaniu nowej jakości w polityce. Demokracja i aktywność obywatelska oczami młodych Polaków*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2019.
16. Pazderski F., *Youth Attitudes on Politics and Democracy: Poland. NDI Survey of Young People in Central Europe*, Institute of Public Affairs, Warsaw 2020.
17. Suler J., *The Online Disinhibition Effect*, „*CyberPsychology & Behavior*” 2004, nr 7, s. 321-326.
18. Wejbert-Wąsiewicz E., *Aborcja: Między ideologią a doświadczeniem indywidualnym. Monografia zjawiska*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2011.
19. Wejbert-Wąsiewicz E., *Aborcja w dyskursie publicznym. Monografia zjawiska*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2012.



20. Zimmerman A. G., Ybarra G. J. *Online Aggression: The Influences of Anonymity and Social Modelling*, „Psychology of Popular Media Culture” 2016, nr 5(2), s. 181-193.

## PRZYPISY KOŃCOWE

- [1] B. Chaciński, Julka, czyli język wojny płci, <https://sjp.pwn.pl/mlodziejowe-slowo-roku/haslo/Julka-czyli-jezyk-wojny-plci;6952038.html> [dostęp: 12.12.2020 r.].
- [2] <https://sjp.pwn.pl/mlodziejowe-slowo-roku/haslo/Podsumowanie-plebiscytu-na-Mlodziejowe-Slowo-Roku-2020;6952259.html> [dostęp: 12.12.2020 r.].
- [3] B. Chaciński, *Julka, czyli język wojny płci*, <https://sjp.pwn.pl/mlodziejowe-slowo-roku/haslo/Julka-czyli-jezyk-wojny-plci;6952038.html> [dostęp: 12.12.2020 r.].
- [4] [https://dane.gov.pl/pl/dataset/219,imiona-nadawane-dzieciom-w-polsce/resource/21457/table?page=1&per\\_page=20&q=&sort=](https://dane.gov.pl/pl/dataset/219,imiona-nadawane-dzieciom-w-polsce/resource/21457/table?page=1&per_page=20&q=&sort=) [dostęp: 20.12.2020 r.].
- [5] CBOS (październik 2015), *Zainteresowanie polityką i poglądy polityczne w latach 1989-2015. Deklaracje ludzi młodych na tle ogółu badanych*, [https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2015/K\\_135\\_15.PDF](https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2015/K_135_15.PDF) [dostęp: 15.12.2020 r.].
- [6] CBOS (sierpień 2017), *Czy młodzi Polacy są prawicowi?* [https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2017/K\\_102\\_17.PDF](https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2017/K_102_17.PDF) [dostęp: 15.12.2020 r.].
- [7] K. Messyasz, *Postawy polityczne młodzieży polskiej w świetle badań empirycznych*, „Władza Sądzenia” 2015, nr 7, s. 76.
- [8] P. Pacewicz (16 grudnia 2018), *PiS wygrywa, choć traci. Rydzyk nieważny. Biedron rośnie. Młodzi brunatnieją* [SONDAŻ OKO.press], <https://oko.press/pis-wygrywa-choc-traci-rydzyk-niewazny-biedron-rosnie-mlodzi-brunatnieja-sondaz-okopress/> [dostęp: 21.12.2020 r.].
- [9] K. Pacewicz (27 kwietnia 2019), *Młodzi mężczyźni są prawicowi i samotni, a młode kobiety liberalne i w związkach* [SONDAŻ], <https://wyborcza.pl/magazyn/7,124059,24700696,mlodzi-wypisali-sie-z-politycznej-wojny-starszych-maja.html> [dostęp: 21.12.2020 r.].
- [10] <https://dorzeczy.pl/kraj/138059/od-wojny-klas-do-wojny-plci-specjalny-dodatek-do-rzeczy.html> [dostęp: 21.12.2020 r.].
- [11] F. Pazderski, *Odlegli obserwatorzy, niezadowoleni konformiści czy poszukujący*

- obywatele? Młodzi o demokracji i polityce w Polsce*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2018, s. 39.
- [12] CBOS (październik 2019), *Elektoraty 2019 - charakterystyka poglądów*, [https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2019/K\\_124\\_19.PDF](https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2019/K_124_19.PDF) [dostęp: 15.12.2020 r.].
- [13] A. Chelstowska, *Stigmatisation and commercialisation of abortion services in Poland: turning sin into gold*, „Reproductive Health Matters” 2011, nr 19(37), s. 98-106.
- [14] M. Kozub-Karkut, *Religia w dyskursie polityki — polski spór o aborcję*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 2017, nr 2(14), s. 239.
- [15] CBOS (październik 2016), *Jakiego prawa aborcyjnego oczekują Polacy?*, [https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2016/K\\_144\\_16.PDF](https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2016/K_144_16.PDF) [dostęp: 30.12.2020 r.].
- [16] M. Chrzczonowicz (27 września 2018), *Aż 69 proc. Polek i Polaków za prawem kobiety do przerywania ciąży do 12 tygodnia - najnowszy sondaż*, <https://oko.press/az-69-proc-polek-i-polakow-za-prawem-kobiety-do-przerwania-ciazy-do-12-tygodnia-najnowszy-sondaz/> [dostęp: 21.12.2020 r.].
- [17] W całej pracy określenia „ustawa z 1993 roku”, „prawo aborcyjne” oraz „kompromis aborcyjny” odwołują się do treści Ustawy z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży (Dz.U. 1993 nr 17 poz. 78).
- [18] Z jednostkowym skokiem w 1997 roku, gdy prawo zostało chwilowo zliberalizowane, aby znów zostać wycofane wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego.
- [19] Federacja na rzecz Kobiet i Planowania Rodziny, *Przemoc instytucjonalna w Polsce: O systemowych naruszeniach praw reprodukcyjnych*, Warszawa 2019.
- [20] <https://statystyka.policja.pl/st/przestepstwa-ogolem/przestepstwa-kryminalne/zgwalcenie/122293,Zgwalcenie.html> [dostęp: 30.12.2020 r.].
- [21] Federacja na rzecz Kobiet i Planowania Rodziny, *20 lat tzw. ustawy antyaborcyjnej w Polsce*, Warszawa 2013, s. 7.
- [22] E. Wejbert-Wąsiewicz, *Aborcja: Między ideologią a doświadczeniem indywidualnym. Monografia zjawiska*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2011, s. 81.
- [23] CBOS (maj 2013), *Doświadczenia aborcyjne Polek*, [https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2013/K\\_060\\_13.PDF](https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2013/K_060_13.PDF) [dostęp: 30.12.2020 r.], s. 7-8.



- [24] A. Chełstowska, *Stigmatisation and commercialisation of abortion services in Poland: turning sin into gold*, „Reproductive Health Matters” 2011, nr 19(37), s. 100.
- [25] J.S. Santelli i in., *Abstinence-Only-Until-Marriage: An Updated Review of U.S. Policies and Programs and Their Impact*, „Journal of Adolescent Health” 2017, nr 61(3), s. 273-280.
- [26] Mam tutaj na myśli *Sexual and Reproductive Health and Rights* (SRHR), ponieważ nie tylko osoby utożsamiające się jako kobiety mogą zachodzić w ciążę.
- [27] A.H. Eagly, A. Mladinic, *Are people prejudiced against women? Some answers from research on attitudes, gender stereotypes, and judgments of competence*, „European Review of Social Psychology” 1994, nr 5, s. 1-35.
- [28] N.A. Merola, M.S. McGlone, *Adversarial Infrahumanization in the Abortion Debate*, „Western Journal of Communication” 2011, nr 75(3), s. 323-340.
- [29] Niewielka przewaga urodzeń na korzyść mężczyzn niwelowana jest szybszą umieralnością mężczyzn oraz dłuższą żywotnością kobiet, co w efekcie daje niewielką przewagę kobietom — 52%; współczynnik feminizacji na 100 mężczyzn wynosił w ostatnim dniu 2018 roku 107; prognozuje się zwiększony udział kobiet w strukturze demograficznej do 2050 roku. Dane pochodzą z Banku Danych Lokalnych GUS: <https://bdl.stat.gov.pl/BDL/dane/podgrup/temat> [dostęp: 31.12.2020 r.].



## WHY IS „JULKA” LIBERAL? REFLECTING ON THE EMBLEMS OF GENDER STEREOTYPES.

### ENGLISH SUMMARY

*During the protests against the decision of the Constitutional Tribunal of October 22nd, 2020, calling young and vocal women by the name „Julka” became popular. The author argues, using data from the PESEL register and reports from surveys, that the appearance of this term is based on the popularity of the name in the demographic group 13-20, as well as on values shared by young Poles. The author draws attention to the role of the gender category in the evaluation of social events, which in the public discourse manifests itself with emblems such as „Julka”.*

Keywords: abortion, public discourse, gender stereotypes, emblems, values

#### Paweł Zalewski

Centrum Wyzwań Społecznych  
Uniwersytet Warszawski



Socjolog, psycholog, badacz, koordynator projektów. Absolwent Wydziału Psychologii UW oraz Instytutu Socjologii UW w ramach Kolegium MISH UW. Posiada kilkuletnie doświadczenie w badaniach naukowych, badaniach wpływu społecznego oraz prowadzeniu ewaluacji programów edukacyjnych. Współpracował m. in. z Uniwersytetem Warszawskim, Biurem Rzecznika Praw Obywatelskich, Fundacją Stocznia czy Fundacją Pole Dialogu. Interesują go badania nowoczesnych aspektów stereotypizacji płciowej, społecznych wyzwań związanych ze zmianami klimatu, a także tematyka uwarunkowań decyzji edukacyjnych.

**ANALIZY  
DYSKURSU  
MEDIALNEGO**



Lech M. Nijakowski

**KIM JEST ANNUSZKA?  
STRATEGIE DYSKURSYWNE TEKSTÓW  
NA TRANSPARENTACH W CZASIE PROTESTÓW  
PO WYROKU TRYBUNAŁU KONSTYTUCYJNEGO  
W 2020 ROKU**

**STRESZCZENIE**

*Celem artykułu jest przedstawienie wniosków z analizy tekstów na transparentach (i innych nośnikach) niesionych w czasie protestów, które wybuchły po wyroku Trybunału Konstytucyjnego w sprawie dopuszczalności aborcji. W badaniach wykorzystano techniki i metody multimodalnej analizy dyskursu, wyrastającej z semiotyki społecznej oraz wirtualnej etnografii. Autor skupił się na strategiach dyskursywnych, które stosowali protestujący. W tekście przeanalizowany został własny kod demonstrantów. Wykazano, że przekazy te są silnie intertekstualne i innowacyjne, spełniały także funkcję ludyczną i fatyczną. W artykule omówiono także funkcję wulgaryzmów, których stosowanie jest według autora celową strategią. Charakter przekazów politycznych sprawiał jednak, że pewna grupa odbiorców była wykluczona z tej komunikacji politycznej, nie mogąc zrozumieć makrosądu transparentu.*

Słowa kluczowe: analiza dyskursu, memy, aborcja, protesty



Artykuł ma na celu przeanalizowanie tekstów na transparentach (i innych nośnikach) niesionych w czasie protestów, które wybuchły po wyroku Trybunału Konstytucyjnego w sprawie dopuszczalności aborcji. Analizę zakończyłem przed publikacją orzeczenia, która zapoczątkowała nową falę protestów.

Już wstępna analiza pokazuje wysoką intertekstualność komunikatów, których odczytanie wymagało znajomości tekstów klasycznych i kultury popularnej. Zwraca uwagę także ich wulgarność, którą można odczytać jako strategię polityczną i oznakę zaangażowania młodych buntowników.

Materiał jest bardzo bogaty, dlatego w tym artykule ograniczyłem się do opisanie wybranych aspektów tej komunikacji politycznej. Nie poprzestałem na analizie treści, uznając za podstawową kategorię „dyskurs”, dla którego kluczowe znaczenie ma kontekst, zaś intencje nadawców schodzą na dalszy plan.

Tytuł nawiązuje do jednego z transparentów, który wzbudził konsternację odbiorców. Wielu internautów nie wiedziało, kim jest Annuszka, która rozlała olej. Na temat hasła powstawały różnorodne artykuły[1]. Podkreślano kreatywność protestujących. Przykład ten pokazuje zalety i wady komunikacji politycznej protestujących. Z jednej strony są to interesujące, intertekstualne przekazy, które mają także funkcję ludyczną i fatyczną. Są jednak trudno zrozumiałe dla osób nie znających dokładnie kontekstu i dzieł klasycznych oraz popularnych, do których odnosili się twórcy. Tym samym przekaz ten był trudno zrozumiały dla wielu odbiorców, ograniczając skuteczność politycznych przekazów.

## **METODYKA PRACY**

W artykule przedstawiono wyniki analizy tekstów, które uwieczniono na zdjęciach i umieszczono w Internecie. Przeanalizowałem przede wszystkim zasoby zgromadzone w grupie publicznej na Facebooku „Teksty na transparentach”[2]. 20 kwietnia 2021 r. grupa liczyła 30,3 tys. osób, dzięki temu można łatwo zweryfikować moje tezy. Grupa okazała się bardzo popularna – jak 22 stycznia 2021 r. napisała administratorka grupy: „Jak zakładałam tą grupę, to nigdy nie myślałam, że będę założycielem społeczności wielkości miasta”.

Odnosząc się do konkretnego zdjęcia, podaję datę publikacji postu. Większość zdjęć przedstawia osoby trzymające transparenty, choć zdarzają się inne sytuacje i nośniki (w tym banery zawieszane na budynkach). Ponieważ zdjęcia te powieszono w sieci, niektóre z nich są udostępniane i komentowane, można je uznać za memy,

których źródłem powstania jest demonstracja uliczna. Memy są obecnie jednym z najważniejszych mediów dyskursu publicznego, w tym politycznego[3]. Sytuacja pandemii uniemożliwiła mi badania terenowe. Jednak internautów można uznać za instancję kontrolną, weryfikującą prawdziwość i adekwatność zdjęć powieszonych na portalach społecznościowych.

Metody socjologicznych badań w Internecie cały czas są przedmiotem kontrowersji[4]. W badaniach wykorzystałem techniki i metody multimodalnej analizy dyskursu, wyrastającej z semiotyki społecznej[5] oraz wirtualnej etnografii. Ważny był dla mnie nie tylko tekst transparentów, ale także elementy graficzne i szeroki kontekst, w tym folklor internetowy, w którym rozpowszechniano także satyryczne memy nawiązujące do transparentów.

Dla wykorzystanego tu nurtu badawczego charakterystyczne są badania procesu tworzenia znaków w konkretnych kontekstach, a nie analiza statycznej struktury znaków[6]. Intencja komunikacyjna rozprasza się w konkretnych praktykach społecznych. Ważne są wydarzenia komunikacyjne, a nie motywy i intencje nadawcy.

Strategie dyskursywne, które badałem, to mniej lub bardziej dokładne plany zastosowane do osiągnięcia politycznych, psychologicznych oraz innego typu celów; lub też inaczej schematy, które podkreślają sposoby, w jakie akty językowe są formowane w dyskursie po to, by osiągnąć zadane strategiczne cele[7]. Interesowała mnie analiza tych strategii. Dla sformułowania komunikatu (odczytania makrosądu) znaczenie miała nie tylko treść, ale także analiza wizualna.

## KONTEKST

Dyskurs to – w uproszczeniu – tekst w kontekście[8]. Dla zrozumienia analizowanych transparentów znaczenie miał nie tylko kontekst czasoprzestrzenny ich funkcjonowania (demonstracja), ale także kontekst ruchu protestu, co oznacza także internetowy obieg komunikacyjny.

Wielu haseł nie da się zrozumieć bez znajomości kontekstu, do którego się odwołują, na przykład hasło: „Żyj tak, żeby twoich pomników nie musiały pilnować policja” (21 stycznia 2021 r.) nie jest w pełni zrozumiałe, jeśli nie znamy akcji obalania pomników kontrowersyjnych postaci historycznych (choćby gdańskiego pomnika prałata Jankowskiego w nocy 21 lutego 2019 r.), a więc także wcześniejszych protestów dotyczących ukrywania aktów molestowania dzieci przez księży.

Publikacje w analizowanej grupie stanowiły istotny kontekst transparentów, wyjaśniając go lub reinterpretując. Na jednym ze zdjęć dziecko trzyma karton z „bazgołami”. Opatrzono je komentarzem: „Nawet nie chcę myśleć co tam jest wyrażone... wy\*\*\*\*\*! to przy tym mały pikuś” (4 grudnia 2020 r.). Znaczenie tego przekazu jest zrozumiałe tylko w kontekście demonstracji. Wykorzystuje się tu ponadto dziecko demonstranta jako „dowód”, że protestujący popierając dopuszczalność aborcji nie są przeciwko rodzeniu i wychowaniu dzieci.

Podobnie hasło „Policjancie, obiecywałeś mnie chronić...” (12 stycznia 2021 r.) zrozumiałe się staje w kontekście oskarżeń o brutalność policji, która – według demonstrantów – użyła nadmiernej siły wobec pokojowo nastawionych protestujących.

Wiele transparentów i innych tekstów staje się niezrozumiałych po umieszczeniu w innym kontekście. Tym samym ich krążenie w innych przestrzeniach społecznych jest ograniczone. Poświadczają one kreatywność demonstrantów, ale stają się niezrozumiałe po migracji w inne środowiska semantyczne. Tymczasem od haseł politycznych oczekujemy odporności na rekontekstualizację.

## WŁASNY KOD

Język transparentów i ogółem protestów wykształcił własny kod. W szczególności znane stały się „błyskawica” – często stosowany symbol protestów, występujący w różnych kontekstach – oraz „osiem gwiazdek” („\*\*\*\*\*”), czyli „wykropkowany” wulgaryzm („jebać PiS”). „Błyskawicę” skomponowano nawet w rybie w galarecie, której zdjęcie powieszono na Facebooku (23 grudnia 2020 r.). Na grafice kobieta strzela „błyskawicą” z łuku do lecącej kaczki (24 listopada 2020 r.).

„Pokolenie JP 8 \*\*\*\*\*” (13 stycznia 2021 r.) nawiązuje do hasła „Pokolenie Jana Pawła II”. 11 stycznia 2021 r. powieszono zdjęcie, na którym kolędnicy pod pomnikiem („schodki” na Placu im. Józefa Piłsudskiego – Pomnik Ofiar Tragedii Smoleńskiej 2010 roku zrealizowany według projektu Jerzego Kaliny) trzymają osiem gwiazdek ułożonych w rozpoznawalny znak. W tle policjanci otaczają słynny pomnik.

Protestujący wykorzystali także język rozpowszechniony już wcześniej w folklorze internetowym, np. „kaczor”, czyli Jarosław Kaczyński, co jest nawiązaniem do kukiełek z programu satyrycznego „Polskie ZOO” (program autorstwa Marcina Wolskiego, współredagowany przez Jerzego Kryszaka i Andrzeja Zaorskiego,

emitowany w TVP1 od 21 września 1991 r. do 25 czerwca 1994 r.), np. „Czekam na wiatr co rozgoni kaczora i innych gamoni” (20 stycznia 2021 r.).

Na różne sposoby parafrazowano znane hasła. Jeden z banerów powieszonych na budynku w Warszawie głosił: „Bóg / honor / aborcja”, poniżej umieszczono trzy błyskawice (30 października 2020 r.). Widać w tym kreatywną strategię dyskursywną, która może być jednak niezrozumiała dla wielu odbiorców.

W innym hasle nawiązano do greckiej mitologii: „Zeusie weź nasze pioruny i jebnij w końcu w ten rząd” (27 stycznia 2021 r.). Tego typu przekazy są w pełni zrozumiałe w kontekście protestów, trudno jednak odczytać ich makrosady bez znajomości kodów własnych protestujących.

## INTERTEKSTUALNOŚĆ

Intertekstualność wskazuje na odnoszenie się jednego tekstu do innych („zarówno w wymiarze synchronicznym, jak i diachronicznym”[9]). Wątki innego tekstu (postaci, wydarzenia itp.) są niezbędne, aby zrozumieć analizowany tekst. W Internecie intertekstualność często uwidacznia się w systemie linków, które odsyłają do tekstu wykorzystanego przez autora czytanego tekstu. Nie tylko jednak hipertekst, ale każdy tekst staje się w pełni zrozumiały dopiero po zapoznaniu się z innymi wcześniejszymi tekstami, które stają się dla niego bezpośrednim kontekstem.

Transparenty i inne teksty protestujących były silnie intertekstualne. Konieczna dla ich zrozumienia była nie tylko znajomość tekstów klasycznych (jak w tytułowym przykładzie – *Mistrza i Małgorzaty* Michaiła Bułhakowa; inny przykład: „Gdy wieje wiatr historii, ludziom, jak pięknym ptakom rosną skrzydła, natomiast trzęsą się portki pętałom. K. J. Gałczyński”, 24 listopada 2020 r.), ale także kultury popularnej. „Nawet w Wiedźminie wybierasz co robisz z Porońcem” (27 stycznia 2021 r.) staje się zrozumiały, gdy znamy książki o Wiedźminie (cykl wiedźmiński Andrzeja Sapkowskiego). Hasło „Meta Waltera White’a szkodzi mniej niż PiS” (29 stycznia 2021 r.) nawiązuje do popularnego serialu, „Jarek do Azkabanu” (12 grudnia 2020 r.) do cyklu powieści i filmów o Harrym Potterze, „Kaja Godek jest na końcu ludzkiej stonogi” (22 listopada 2020 r.) do kultowego filmu (holenderski horror z 2009 r. w reżyserii Toma Sixa). Na jednym ze zdjęć protestujący ucharakteryzowany na Wiedźmina trzyma transparent „Mam dwa miecze / Jeden na potwory / Drugi też na Godek” (8 listopada 2020 r.).

Pod pomnikiem „schodki” trzymano transparent „Polecieli i spadli” (14 grudnia 2020 r.), co jest nawiązaniem do kadru z komiksu „Tytus, Romek i A’Tomek” (XVIII Księga). Skan tego kadru stał się już wcześniej memem, a niektórzy żartobliwie oskarżali twórcę pomnika o plagiat.

Demonstranci protestując, bawili się przekazem, przykładem hasło: „Urodzę wam lewaka pedała” (22 listopada 2020 r.), które pokazuje, że nie każde dziecko, które się urodzi, będzie odpowiadało wyobrażeniom prawicy, broniącej restrykcyjnego prawa antyaborcyjnego.

Transparenty i inne przekazy były zatem silnie intertekstualne. Było to z pewnością atrakcyjne dla osób znajdujących się w odpowiedniej „bańce”. Teksty były zabawne, mając silne funkcje ludyczną i fatyczną. Zrozumiałość przekazu stawała się wyznacznikiem przynależności do „właściwej” grupy społecznej, ale dla innych odbiorców przekazy te mogły być zupełnie niezrozumiałe. Wykluczały one zatem wiele osób ze względu na wiek, ograniczając skuteczność komunikacji politycznej.

## INNOWACYJNOŚĆ

Transparenty są bez wątpienia dowodem kreatywności demonstrantów. Informacyjność tych przekazów była wysoka (informacyjność dotyczy „liczby nowych lub spodziewanych informacji w tekście, a także jakości tego, co znajduje się w tekście: jak jest ustrukturyzowany nowy materiał i jakie wykładniki kohezji się w nim znajdują” [10]).

Twórcy haseł bez wątpienia czerpali przyjemność z zabawy językiem. Ich praca zyskała uznanie komentatorów, co poświadcza „drugie życie” transparentów jako memów w Internecie. Często były operacje językowe, które powszechnie spotyka się na różnych forach w sieci („Nienawidzę was za to, że nauczyliście mnie nienawidzić”, 22 stycznia 2021 r.).

Żarty zrozumiałe nielicznym były często stosowaną strategią. Na jednym z transparentów napisano „Pis działa gorzej niż USOS” (23 grudnia 2020 r.), co jest nawiązaniem do folkloru dotyczącego złego funkcjonowania Centralnego System Uwierzytelniania Uniwersytetu Warszawskiego. Można założyć, że makroślad tego tekstu rozumiały jest dla niewielkiej grupy odbiorców, znających studencki folklor Uniwersytetu Warszawskiego.

Hasła pokazywały, że demonstranci stosowali strategię, która często występuje na portalach społecznościowych. „Jest tak źle, że nawet introwertycy tu są” (30 stycznia

2021 r.) – głosił jeden z transparentów. Dla znających folklor internetowy na temat introwertyków (w tym popularne cykle memów) hasło to odwołuje się do różnorodnych toposów dyskursu publicznego. „Nawet paprykarz zasłużył na pomnik, a Jarek nie!!” (29 stycznia 2021 r.) – napisał inny protestujący, nawiązując do pomnika Paprykarza Szczecińskiego w Szczecinie (sprzeciwił mu się Miejski Konserwator Zabytków, więc obiekt zdemontowano).

Niektóre hasła były bardzo innowacyjne i nawiązywały do skryptów znanym internautom: „Kaczyński jesteś memem stanu” (13 grudnia 2020 r.), „(πr)lic πs” (22 listopada 2020 r.). W ich przypadku tylko część odbiorców jest w stanie zrozumieć makrosąd tekstu (a nawet po prostu go przeczytać; dotyczy to także transparentów w języku angielskim). Podobnie można skomentować hasła w stylu: „PiS jest gorszy niż 2020” (13 grudnia 2020 r.), „PIS-ie, to jest wasze Last Christmas” (25 grudnia 2020 r.).

Przekaz demonstrantów był zatem bardzo innowacyjny i spotkał się z ciepłym przyjęciem na różnych forach w Internecie. Jednocześnie był niezrozumiały dla innych, którzy być może byliby gotowi poprzeć hasła protestu. Oczywiście, nie można w tym przypadku stylu przekazów uznawać za realizację odgórnego skryptu. Jednak od haseł politycznych oczekuje się większej zrozumiałości, a zwłaszcza, aby zachowały przesłanie po zmianie kontekstu. Przyjęte przez demonstrantów strategie wykluczały zatem tych, którzy nie znali konwencji słowotwórczych i artystycznych występujących powszechnie w folklorze internetowym. Nie była to, jak można sądzić, intencjonalna strategia, choć na różnych transparentach domagano się odejścia „dziadersów”.

## INNOWACYJNOŚĆ

Już po 1989 r. nastąpiła zmiana języka polityki, który był w coraz większym stopniu nasycony inwektywami, zniewagami i obelgami[11]. Język protestujących jest pełen wulgaryzmów, ale należy to uznać za celową strategię, która nie tylko wyraża oburzenie protestujących, ale jest także świadomie dobranym środkiem językowym, o wiele łatwiejszym do zaakceptowania przez młodszych odbiorców.

Za inwektywy należy przy tym uznać wszystkie zachowania mające na celu „obrażenie, zlekceważenie, znieważenie człowieka lub grupy osób”[12].

Agresja językowa skierowana została na Kościół Katolicki, oskarżany o wspieranie działań polityków, chcących ograniczyć aborcję: „(...) gdy kościół wam się wpięprza w życie, to my się też wpięprzamy w kościół” (22 stycznia 2021 r.). Wielokrotnie podkreślano, że jest to krytyka instytucji (kościół), a nie wiary religijnej: „Nie wkurza mnie bóg, mam dość obsługi naziemnej” (10 grudnia 2020 r.).

Język protestu był pełen inwektyw, które zostały świadomie zastosowane. Często odwoływano się do sfery seksualnej: „Strach się ruchać”, „Został tylko anal” (22 grudnia 2020 r.). Była to celowa strategia dyskursywna, nawiązująca do idei, że zakaz aborcji jest ingerencją w intymną sferę życia kobiet.

I w tym przypadku inwektywy zastosowano kreatywnie. „W tym kraju jest większy burdel niż na PORNhubie” (12 stycznia 2021 r.) – napisano, grając dwuznacznością słowa „burdel” i nazwą globalnego portalu pornograficznego. Inny transparent głosił: „Kot zostaje reszta wypierdalać” (14 grudnia 2020 r.), co było naturalnie odwołaniem do kota Jarosława Kaczyńskiego.

Z tym związana jest mocna krytyka polityków, przede wszystkim Jarosława Kaczyńskiego. „Chwała Bogu, że ty się nie rozmnażasz, Jarek” (14 grudnia 2020 r.); „No kaczuszko koniec laby, teraz cię za\*\*\*ią baby!” (29 stycznia 2021 r.); „Gdyby Jarek kiedyś ruchał to by bardziej kobiet słuchał” (28 stycznia 2021 r.). Przykładów było znacznie więcej.

Przedmiotem brutalnej krytyki i obrażania była także partia Prawo i Sprawiedliwość, do czego nawiązuje bardzo rozpowszechniony topos „ośmiu gwiazd”:

„Jak kochać

to księcia

jak \*\*\*\*\*

to \*\*\*” (29 stycznia 2021 r.).

„Jebanie PiS-u niezbędną potrzebą życiową” (1 stycznia 2021 r.).

Sami protestujący parodiują mocne hasła i reakcje na nie. Na jednym z transparentów napisali „Wypatatajać” (29 listopada 2020 r.). W Zakopanem niesiono zaś transparent: „Wydupcać” (28 listopada 2020 r.). Na innym kartonie napisano: „Dziś tata pozwolił mi przeklinać” (10 listopada 2020 r.), pośrednio podkreślając celowe i polityczne złamanie przez demonstrujących reguły komunikacji bez wulgaryzmów.

Zalew wulgaryzmów i radykalnych haseł doprowadził także do reakcji administratorów badanego portalu:

*Wiemy, że sytuacja jest gorąca, ale ostrzegamy, że ta grupa nie służy do przerzucania się błotem, mięsem ani innymi nieprzyjemnymi rzeczami. Nie jest to również grupa profilowana politycznie itd. Wszelkie teksty z objawami hejtu, nienawiści będą kasowane (dzięki za zgłoszenia). Nie będziemy wnikać kto ma rację, to nie przedszkole. Nie do tego ta grupa służy (28 stycznia 2021 r.).*

Użycie inwektyw było wyraźnie celowo dobranym środkiem językowym, a nie brakiem kontroli czy samoświadomości językowej. W analizowanych tekstach dało się zauważyć emotyvizację jako środek perswazji[13].

## ZAKOŃCZENIE

Analizowana strona na Facebooku pokazuje, że dziś protesty społeczne rozwijają się jednocześnie w przestrzeni wirtualnej i rzeczywistej, zatem rozdział tych rzeczywistości jest coraz bardziej dyskusyjny. W tym sensie przydatna jest kategoria, którą wprowadził Castells – rzeczywistej wirtualności: „Wszystkie przekazy wszelkich rodzajów zostają zamknięte w medium, ponieważ medium stało się tak wszechstronne, tak zdywersyfikowane, tak giętkie, że wchłania ono w jeden multimedialny tekst całość ludzkiego doświadczenia, przeszłość, teraźniejszość i przyszłość (...)”[14].

Protestujący, zwołując się najczęściej na portalach społecznościowych, przychodzili na demonstrację z wiedzą podręczną o zasadach panujących w sieciach społecznościowych w Internecie. Znajomość folkloru internetowego pozwoliła im przygotować innowacyjne hasła, które prawdopodobnie niekiedy były traktowane jako dzieło konkursowe, którego sukces był nagradzany „lajkami” na Facebooku. Demonstrację dokumentowano telefonami komórkowymi z aparatami i kamerami, a zdjęcia i filmy wracały do Internetu, szerząc się jako popularne memy.

Transparenty i inne teksty demonstrantów były kreatywną grą kulturowymi toposami, cechowała je innowacyjność i intertekstualność. Funkcja ludyczna wybijała się na pierwszy plan, widać także funkcję fatyczną, łączącą oburzonych protestujących, którzy dzięki powielaniu autorskiego kodu i wulgaryzmów reprodukowali społeczną solidarność.

To, co jest retorycznie dobre, definiuje się za pomocą kryterium skuteczności lub efektywności[15]. Charakter przekazów politycznych (zwłaszcza intertekstualne nawiązanie do dzieł kultury popularnej) sprawiał, że pewna grupa odbiorców



była wykluczona z tej komunikacji politycznej, nie mogąc zrozumieć makrosądu transparentu. Etos – stworzenie łagodnej i trwałej postawy lub emocji – w tym przypadku ograniczony był do habitusu, który nie jest powszechny[16]. Nie był to zatem przekaz populistyczny, którego sednem jest „uogólnione roszczenie do reprezentacji”[17]. W tym przypadku pewne grupy były – świadomie lub nie – wyłączane jako odbiorcy komunikacji politycznej.

Z transparentów, banerów i innych tekstów wyłaniała się kategoria „My”, którą w różnych kontekstach można zdekodować: „My – kobiety”; „My – młodzi”; „My – postępowi” itd. Tworzenie kategorii „My” to kluczowa operacja dyskursu politycznego.

*W tworzeniu przez podmiot polityczny własnego wizerunku bierze udział kreacja wspólnoty aksjologicznej (naszego świata – świata nas), do której nadawca chce włączyć odbiorcę. Ukazywany jest więc świat wartości najważniejszych dla nadawcy – w taki sposób, by stały się one ważne także dla odbiorcy[18].*

Krytycy mogliby powiedzieć, że protestujący głosili: „My – wykształciuchy”. Nie byli to zatem „My – Polacy”, wspólnota aksjologiczna dominująca w przekazie partii politycznych, która na skutek tej ogólności jest często mało konkretna, choć zawsze ma charakter perswazyjny.

Nie ulega jednak wątpliwości, że protestujący uderzyli w hegemonię polityczną panującą w Polsce. Zwłaszcza krytyka Kościoła Katolickiego przez wielu komentatorów została odebrana jako awanturnictwo rozwydrzonej młodzieży. W tym zakresie protesty były nową jakością, podważając dotychczasową retorykę „konsensusu aborcyjnego”.

## BIBLIOGRAFIA

1. Batorski D., Olcoń-Kubicka M., *Prowadzenie badań przez Internet – podstawowe zagadnienia metodologiczne*, „Studia Socjologiczne” 2006, 3 (182), s. 99–132.
2. Barańska J., „Annuszka wylała olej”. *Co oznacza popularny transparent ze strajku kobiet?*, Onet Kultura, 30.10.2020 r., <https://kultura.onet.pl/ksiazki/strajk-kobiet-co-oznacza-transparent-annuszka-wylala-olej/m6t7gwq>.
3. Castells M., *Spółczesność sieci*, przeł. Mirosława Marody i in., Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007.
4. Juza M., *Memy internetowe – tworzenie, rozpowszechnianie, znaczenie społeczne*, „Studia Medioznawcze” 2013, nr 4, s. 49–60.
5. Kamińska M., *Nieczne mem. Dwanaście wykładów o kulturze internetu*, Galeria Miejska „Arsenał”, Poznań 2011.
6. Kampka A., *Multimodalna analiza dyskursu – ujęcie semiotyczne*, w: M. Czyżewski, M. Otrocki, T. Piekot, J. Stachowiak (red.), *Analiza dyskursu publicznego. Przegląd metod i perspektyw badawczych*, Wydawnictwo Akademickie Sedno, Warszawa 2017, s. 95–122.
7. Kłosińska K., *Rola procesów nominacyjnych w tworzeniu opozycji „my”/ „oni” w języku polityki po 1989 roku*, w: P. Krzyżanowski, P. Nowak (red.), *Manipulacja w języku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2004, s. 115–121.
8. Kołodziejek E., *Językowe środki zwalczania przeciwnika, czyli o inwektywach we współczesnych tekstach politycznych*, w: J. Anusiewicz, B. Siciński (red.), *Język a kultura*, t. 11, *Język polityki a współczesna kultura polityczna*, Towarzystwo Przyjaciół Polonistyki Wrocławskiej, Wrocław 1994, s. 69–74.
9. Laskowska E., *Emotywizacja jako środek perswazji*, w: P. Krzyżanowski, P. Nowak (red.), *Manipulacja w języku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2004, s. 81–90.
10. Mouffe Ch., *Agonistyka. Polityczne myślenie o świecie*, przeł. B. Szelewa, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2015.
11. Reisigl M., *Analiza retoryki politycznej*, w: R. Wodak, M. Krzyżanowski (red.), *Jakościowa analiza dyskursu w naukach społecznych*, przeł. D. Przepiórkowska, Oficyna Wydawnicza Łośgraf, Warszawa 2011, s. 151–180.



12. van Dijk T.A., *The future of the field: Discourse analysis in the 1990s*, „Text - Interdisciplinary Journal for the Study of Discourse” 1990, Vol. 10, Issue 1–2, s. 133–156.
13. Van Leeuwen T., *Ten Reasons Why Linguists Should Pay Attention to Visual Communication*, w: P. LeVine, R. Scollon (red.), *Discourse and Technology. Multimodal Discourse Analysis*, Georgetown University Press, Washington 2004, s. 7–19.
14. Wodak, R., *Wstęp: Badania nad dyskursem – ważne pojęcia i terminy*, w: R. Wodak, M. Krzyżanowski (red.), *Jakościowa analiza dyskursu w naukach społecznych*, przeł. D. Przepiórkowska, Oficyna Wydawnicza Łośgraf, Warszawa 2011, s. 11–37.
15. Wodak R., de Cillia R., Reisigl M., Liebhart K., *The Discursive Construction of National Identity*, przeł. Angelika Hirsch, Richard Mitten, Edinburgh University Press, Edinburgh 2003.

## PRZYPISY KOŃCOWE

- [1] Por. J. Barańska, „Annuszka wylała olej”. *Co oznacza popularny transparent ze strajku kobiet?*, Onet Kultura, 30.10.2020 r., <https://kultura.onet.pl/ksiazki/strajk-kobiet-co-oznacza-transparent-annuszka-wylala-olej/m6t7gwq>; P. Poznański, *Annuszka, Hamlet, podmiot i orzeczenie na protestach / Literatura jest kobietą*, 31.10.2020 r., <https://zupelnieinnaopowiesc.com/2020/10/31/annuszka-hamlet-podmiot-i-orzeczenie-na-protestach-literatura-jest-kobieta>; *Strajk Kobiet: Wulgaryzmy podczas protestów nas rażą? Czy straciły swoje znaczenie? Językoznawca nam odpowiada*, „Gazeta Lubuska”, 6.11.2020 r., <https://gazelubuska.pl/strajk-kobiet-wulgaryzmy-podczas-protestow-nas-raza-czy-stracily-swoje-znaczenie-jezykoznawca-nam-odpowiada/ar/c6-15274786>.
- [2] <https://www.facebook.com/groups/3012589808969581>
- [3] Por. M. Juza, *Memy internetowe – tworzenie, rozpowszechnianie, znaczenie społeczne*, „Studia Medioznawcze” 2013, nr 4, s. 49–60; M. Kamińska, *Nie-cne memy Dwanaście wykładów o kulturze internetu*, Galeria Miejska „Arsenał”, Poznań 2011, s. 57–70.



- [4] Por. D. Batorski, M. Olcoń-Kubicka, *Prowadzenie badań przez Internet – podstawowe zagadnienia metodologiczne*. „Studia Socjologiczne” 2006, 3 (182), s. 99–132.
- [5] T. Van Leeuwen, *Ten Reasons Why Linguists Should Pay Attention to Visual Communication*, w: P. LeVine, R. Scollon (red.), *Discourse and Technology. Multimodal Discourse Analysis*, Georgetown University Press, Washington 2004, s. 7–19; A. Kampka, *Multimodalna analiza dyskursu – ujęcie semiotyczne*, w: M. Czyżewski, M. Otrocki, T. Piekot, J. Stachowiak (red.), *Analiza dyskursu publicznego. Przegląd metod i perspektyw badawczych*, Wydawnictwo Akademickie Sedno, Warszawa 2017, s. 95–122.
- [6] A. Kampka, *Multimodalna analiza dyskursu...*, s. 99.
- [7] R. Wodak, R. de Cillia, M. Reisigl, K. Liebhart, *The Discursive Construction of National Identity*, przeł. A. Hirsch, R. Mitten, Edinburgh University Press, Edinburgh 2003, s. 31–32.
- [8] T. A. van Dijk *The future of the field: Discourse analysis in the 1990s*, „Text - Interdisciplinary Journal for the Study of Discourse” 1990, Vol. 10, Issue 1–2, s. 164.
- [9] R. Wodak, *Wstęp: Badania nad dyskursem – ważne pojęcia i terminy*, w: R. Wodak, M. Krzyżanowski (red.), *Jakościowa analiza dyskursu w naukach społecznych*, przeł. D. Przepiórkowska, Oficyna Wydawnicza Łośgraf, Warszawa 2011, s. 21.
- [10] R. Wodak, *Wstęp...*, s. 21.
- [11] E. Kołodziejek, *Językowe środki zwalczania przeciwnika, czyli o inwektywach we współczesnych tekstach politycznych*, w: J. Anusiewicz, B. Siciński (red.), *Język a kultura*, t. 11, *Język polityki a współczesna kultura polityczna*, Towarzystwo Przyjaciół Polonistyki Wrocławskiej, Wrocław 1994, s. 69.
- [12] Tamże, s. 70.
- [13] E. Laskowska, *Emotywizacja jako środek perswazji*, w: P. Krzyżanowski, P. Nowak (red.), *Manipulacja w języku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2004, s. 81–90.
- [14] M. Castells, *Spółczesność sieci*, przeł. M. Marody i in., Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007, s. 378.
- [15] M. Reisigl, *Analiza retoryki politycznej*, w: R. Wodak, M. Krzyżanowski (red.), *Jakościowa analiza dyskursu w naukach społecznych*, przeł. D. Przepiórkowska, Oficyna Wydawnicza Łośgraf, Warszawa 2011, s. 152.



[16] Tamże.

[17] Tamże, s. 160–161.

[18] K. Kłosińska, *Rola procesów nominacyjnych w tworzeniu opozycji „my”/„oni” w języku polityki po 1989 roku*, w: P. Krzyżanowski, P. Nowak (red.), *Manipulacja w języku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2004, s. 116.

[19] Por. Ch. Mouffe, *Agonistyka. Polityczne myślenie o świecie*, przeł. B. Szelewa, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2015.



## WHO IS ANNUSZKA? THE DISCURSIVE STRATEGIES EMPLOYED BY PROTESTERS TO CREATE BANNER MESSAGES IN THE WAKE OF THE 2020 RULING OF THE CONSTITUTIONAL TRIBUNAL.

### ENGLISH SUMMARY

*This paper presents an analysis of the banners and placards used by protesters following the ruling of the Constitutional Tribunal on the legality of abortion. Multimodal discourse analysis methods, derived from social semiotics and virtual ethnography, were used in the research process. The author focuses on the discursive strategies employed by the protesters. The paper analyses the protesters' internal code. It was found that the messages used were strongly intertextual and innovative while being both ludic and phatic. The paper also discusses the use of profanity which, the author claims, was part of a deliberate strategy. The style of the political messages, however, contributed to a part of the audience being alienated due to their inability to comprehend the macro propositions of the messages.*

Keywords: discourse analysis, memes, abortion, protests

**Lech M. Nijakowski**

Uniwersytet Warszawski



Lech M. Nijakowski – dr hab., profesor uczelni na Wydziale Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego, stały doradca Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych Sejmu RP od 2001 roku. Członek Komitetu Prognoz „Polska 2000 Plus” przy Prezydium Polskiej Akademii Nauk w kadencji 2019-2022. Członek redakcji „Przeglądu Humanistycznego”, „Studiów Socjologiczno-Politycznych. Seria Nowa” oraz „Zdania”. Ostatnio opublikował m.in.: „Rozkosz zemsty. Socjologia historyczna mobilizacji ludobójczej” (Wydawnictwo Naukowe Scholar, 2013), „Świat po apokalipsie. Społeczeństwo w świetle postapokaliptycznych tekstów kultury popularnej” (Wydawnictwo Naukowe Scholar, 2018) oraz „Ludobójstwo. Historia i socjologia ludzkiej destrukcyjności. Popularne wprowadzenie” (Wydawnictwo Iskry, 2018).



Adrianna Krzywik

## DEKODOWANIE KOMUNIKATÓW WIZUALNYCH SZTUKI PROTESTÓW PRZECIWKO ZAOSTRZENIU PRAW ABORCYJNYCH W POLSCE

### STRESZCZENIE

*Artykuł dotyczy masowych protestów przeciw zaostrzeniu prawa aborcyjnego w Polsce. Omówiona została w nim koncepcja ruchów społecznych i ruchów artystycznych w kontekście twórczości artystycznej uczestników strajku kobiet. Zawiera próbę interpretacji wykorzystywanych komunikatów wizualnych na transparentach, wlepkach i szablonach oraz w dyskursie medialnym. Analiza opiera się na fotografiach własnych oraz udostępnianych na portalach społecznościowych.*

Słowa kluczowe: Nowe ruchy społeczne, strajk kobiet, feminizm, sztuka protestu, street art

### WPROWADZENIE

Ogólnopolski Strajk Kobiet swoje początki miał już w 2016 roku. Pokłosiem projektu „Stop Aborcji” były masowe protesty pod hasłami „czarny protest” i „czarny poniedziałek”. Ich głównym celem była manifestacja istotnych wartości, przede wszystkim wolności i prawa do samostanowienia. Efektem protestów było zaprzestanie prac nad projektem zaostrzającym prawo antyaborcyjne i choć wydawać by się





mogło, że cała sprawa została „zamieciona pod dywan”, w 2020 roku do Sejmu trafił projekt „Zatrzymaj Aborcję”, który wywołał falę protestów, głównie z udziałem kobiet. Protesty te były impulsem do stworzenia oddolnego ruchu społecznego.

Protesty przeciw zaostreniu prawa aborcyjnego w Polsce były protestami nie tylko ogólnokrajowymi, ale również międzynarodowymi. Wykorzystanie nowych mediów umożliwiło usieciowienie ruchu społecznego i zmobilizowało do działania osoby z różnych klas społecznych i z różnych krajów świata[1]. Uczestnicy komunikowali się ze sobą i tworzyli grupy przy pomocy portali społecznościowych. Nagrywali i fotografowali miejsce protestów, tak aby zachęcić jak największą liczbę osób do udziału w protestach, tym samym zwiększając jego skalę i zasięg. W trakcie protestu wykorzystywali materialne przedmioty nazywane sztuką protestu (*protest art*) służące przede wszystkim do przekazywania informacji – transparenty, banery, plakaty. Pojawiały się na nich najbardziej popularne slogany, ale również znaki wizualne. W niniejszym artykule przedstawiona została analiza znaczenia komunikatów wizualnych w sztuce protestów, czyli twórczości artystycznej uczestników strajku kobiet. Rozważania dotyczące interpretacji komunikatów wizualnych wykorzystywanych przez osoby protestujące oparte zostaną na fotografiach własnych oraz fotografiach zamieszczonych na stronach i grupach na portalach społecznościowych (Facebook, Instagram), a także na informacjach dostępnych w Internecie.

## FEMINISTYCZNY RUCH SPOŁECZNY

Ogólnopolski Strajk Kobiet (OSK) definiowany jest jako polski feministyczny ruch społeczny – spontanicznie utworzona, zorganizowana zbiorowość, działająca w celu wywołania świadomej zmiany społecznej. Ta definicja równie dobrze mogłaby wyjaśnić znaczenie protestu rozumianego jako publiczny wyraz niezadowolenia, manifestacja niezgody na działania pogłębiające nierówności w zasobach kapitału materialnego i symbolicznego[3]. Charakterystycznym elementem odróżniającym protest od ruchu społecznego jest fakt, iż ruch społeczny (*social movement*) nie jest epizodycznym zjawiskiem, lecz jest rozłożony w czasie. Znacząca w tym kontekście jest również podzielana przez członków ruchu społecznego odrębna, zbiorowa tożsamość, kształtująca się w dłuższej perspektywie czasowej[4]. W przypadku OSK znaczącą rolę w organizowaniu się i jednoczeniu grupy odegrały portale społecznościowe (przede wszystkim Facebook) jako podstawowe środki komunikacji. Powstałe grupy na Facebooku umożliwiły dotarcie

do jak największej grupy odbiorców, podtrzymanie komunikacji pomiędzy nimi, a tym samym usieciwienie ruchu społecznego[5]. Powstanie ruchu społecznego nie byłoby jednak możliwe gdyby nie liczne protesty, o których uczestnicy byli informowani na grupach fejsbukowych (gdzie i o której godzinie odbędzie się protest).

Najważniejszą formą protestu przeciwników zaostżenia prawa aborcyjnego w Polsce był strajk, któremu ruch społeczny zawdzięcza nazwę. Inspiracją dla jego powstania był ogólnokrajowy strajk kobiet w Islandii, które 24 października 1975 roku nie stawiały się w pracy i nie wykonywały zadań domowych. Podobnie w Polsce kobiety w ramach strajku nie zjawiały się w pracy i wzięły udział w proteście miejskim.

W tym kontekście warto podkreślić znaczenie miasta jako miejsca akcji protestacyjnych (tzn. miejsca rozgrywki o władzę i upominania się o uwagę). Przestrzeń miejska rozumiana jest jako przestrzeń życia codziennego różnych grup społecznych. Charakter tej przestrzeni ma ogromne znaczenie dla budowania (niekoniecznie homogenicznego) ugrupowania, tzn. zwiększenia liczby uczestników protestu o wspólnych celach i podobnych poglądach ze względu na to, że jest to przestrzeń publiczna dostępna dla każdego. Podstawową strategią i zarazem sukcesem protestu jest zachęcenie do niego innych[6], co w przestrzeni miejskiej – jak w żadnej innej – jest możliwe do realizacji.

Protest miejski definiują formalne prawa powiązane ze sobą w kontekście przestrzennym, identyfikacja z założeniami protestu oraz działania obywateli[7]. Protesty miejskie kobiet przybierały formę blokad i demonstracji. Blokady uniemożliwiały eksploatowanie przestrzeni publicznej, w szczególności utrudniały dostęp do obiektów otwartych i dróg. Demonstracje zaś były pokojowymi manifestacjami ulicznymi, przemarszami i pikietami. Celem wszystkich tych form protestów była obrona konkretnych wartości, zwiększenie świadomości społeczeństwa na temat praw kobiet oraz opór wobec drugiej strony sporu.

Przestrzeń miejska jest idealnym miejscem komunikacji, niejako sceną dla rozgrywek społeczno-politycznych. Prezentowanie przyczyn działania społecznego, kluczowych wartości, którymi kieruje się zbiorowość, wzmacnia zainteresowanie i angażuje odbiorcę do współuczestnictwa. Nośnikiem informacji, a więc wytworem o charakterze symbolicznym, są wszelkie przedmioty wytwarzane przez uczestników protestów wchodzące w skład sztuki protestu (*protest art*)[8].

Oprócz licznych przedmiotów w rękach osób protestujących (transparentów i banerów podczas demonstracji) można było zaobserwować również działania artystyczne – malowanie na murach haseł, szablonów i murali zaliczanych do sztuki

ulicznej (*street art*). Wytwory te niekiedy były inspiracją dla podejmowanych działań przez aktywistów – przyczyniały się do modelowania wartości oraz jednoczenia grupy[9]. Niewątpliwie sztuka protestu jest najszybszym i wywołującym największy oddźwięk przekazem osób protestujących. Jest sztuką zaangażowaną, która nie tylko reaguje na konflikty polityczne, ale również determinuje kierunek ich rozwoju.

Niegdyś uczestnicy protestów nie dbali o przeżycia estetyczne – wykorzystywali przedmioty, które w swoim założeniu budziły grozę wśród opozycji. Dziś sztuka protestu wykorzystuje nie tylko przypadkowe przedmioty, ale również przedmioty o charakterze symbolicznym i znaki.

## SYMBOLE PROTESTU

Przedmioty protestu mają zdolność nie tylko przekazywania informacji, ale pobudzania ich odbiorców do działania. Transparenty, które najczęściej można było spotkać podczas protestów kobiet, zawierały hasła odwołujące się do sprzeciwu wobec projektu ustawy, jak i polityków za niego odpowiedzialnych. Hasła odwoływały się do różnych dziedzin życia społecznego – kultury („No woman, no kraj” nawiązanie do piosenki „No woman, no co cry” Boba Marleya; „Jeszcze Polka nie zginęła” – hymn narodowy), historii („Macice wyklęte” nawiązanie do żołnierzy wyklętych) i polityki („Rząd nie ciąży — da się usunąć”). Większość z nich była silnie nacechowana emocjonalnie (stanowiła rodzaj pewnej groźby wobec rządu), ale zdarzały się przekazy o łagodniejszym wydźwięku („Załatwimy was miłością”) czy o charakterze sarkastycznym („Urodzę wam lewaka”).

Bardziej sugestywne od werbalnego wyrażania sprzeciwu okazały się komunikaty niewerbalne, czyli przedmioty o charakterze symbolicznym i znaki. Jednym z przedmiotów-symboli stały się parasole, pod którymi większość protestujących 3 października 2016 roku chroniła się przed ulewnym deszczem, skandując: „Nie składamy parasolek”. W konsekwencji braku dobrych warunków pogodowych, media prezentowały fotografie, których głównymi bohaterami były parasole. Doszukiwano się analogii, jakoby symbol ten nawiązywał do innego ważnego wydarzenia w historii polskich kobiet – 28 listopada 1918 roku, kiedy to polskie sufrażystki pod siedzibą Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego sięgnęły po parasolki. Zniecierpliwione czekaniem na dekret umożliwiający im głosowanie i kandydowanie w wyborach zaczęły stukać parasolkami o chodnik.

Ich determinacja przyniosła im wygraną w walce o swoje prawa. W nawiązaniu do tego wydarzenia, by podkreślić wielopokoleniowy charakter problemu, zorganizowano marsz pod hasłem „Wielkie Stukanie”.

Parasol nie tylko jest dodatkiem modowym, chroni przed deszczem lub słońcem, ale także służy kobietom jako narzędzie do obrony przed napaścią uliczną. Można doszukiwać się wielu zastosowań i znaczeń tego przedmiotu w protestach kobiet, jednak przede wszystkim jest on kojarzony z obiektem chroniącym przed złymi warunkami atmosferycznymi i w ten sposób jest przedstawiany na plakatach zachęcających do udziału w protestach.

Motyw ten został wykorzystany na muralu, czyli wielkoformatowym malowidle ściennym zrealizowanym przy ulicy Targowej w Warszawie. Powstał on nie tylko po to, aby upamiętnić siłę kobiet ujawnioną podczas czarnego poniedziałku w 2016 roku, ale również by przypominać o nieustannej walce w obronie praw kobiet. Na muralu przedstawiony jest tłum kobiet chroniący się pod czarnymi parasolami przed „deszczem” paragrafów. W metaforyczny sposób przedstawia on główny powód protestów, czyli sprzeciw wobec projektowanych zapisów prawnych. Czerń zaś odnosiła się do żałoby, którą przybrałyby kobiety po odebraniu im praw. Nad rozłożonymi parasolami góruje budząca kontrowersje dewiza protestujących kobiet: „Martwa dziecka nie urodzić”. To przykład formy walki o prawa obywatelskie, który coraz częściej pojawiał się na protestach kobiet w kolejnych latach.

Podczas protestów można było również zauważyć wieszaki noszone przez manifestujących, a także wieszanie tych przedmiotów na drzwiach biur wybranych polityków. Za sprawą akcji na Facebooku wiele z nich zostało przesłanych ówczesnej premier. Metalowy wieszak symbolizuje narzędzie podziemia aborcyjnego – przywołuje na myśl stare i niebezpieczne dla zdrowia i życia kobiet metody przerywania niechcianej ciąży. Protestujący wyrażają swój sprzeciw również poprzez malowanie tego symbolu na ulicach, chodnikach i ścianach budynków. Tego rodzaju obrazy pojawiły się m.in. na murze Toru Wyścigów Konnych na Służewcu w Warszawie oraz przy tamtejszym przejściu dla pieszych (wieszak został domalowany do figury pieszego na znaku drogowym).

Symbolika umożliwia identyfikację grupy osób protestujących, tworzy wizję przyszłych działań i ich konsekwencji, pozwala budować relacje i podobne poglądy wśród danej zbiorowości[10]. Komunikaty wizualne wykorzystywane podczas protestów kobiet bez wątpienia wzmocniły tożsamość zbiorową manifestujących.

Jednym z najpopularniejszych, najbardziej rozpoznawalnych znaków OSK, okazała się błyskawica. Symbol ten znany był już w czasach starożytnych jako oznaka gniewu, siły (atrybut Zeusa) czy objawienia (Boga chrześcijan). Błyskawica kojarzona jest również z takimi motywami, jak szybkość czy niebezpieczeństwo. Powszechnie funkcjonuje w wielu kulturach, jednak do tej pory nigdy nie była wykorzystywana w takiej skali jak podczas protestów kobiet.

Błyskawica pierwotnie pojawiła się na plakatach z wizerunkiem kobiety ustawionej profilem. Punktem odniesienia dla ich autorki było jedno z wcieleń artystycznych Davida Bowiego, który ma na twarzy namalowany piorun. Nie brakowało innych interpretacji symbolu, m.in. nawiązania do znaku ostrzegawczego „Uwaga wysokie napięcie” czy do emblematu niemieckiej formacji nazistowskiej (SS). Niemniej błyskawica poprzez swoją uniwersalność wpisała się do wizualnego języka politycznego. Szybko stała się logo protestów kobiet malowanym na transparentach, ścianach budynków, twarzach manifestujących. Znak błyskawicy nadrukowywano również na maseczkach i koszulkach. Nieprzypadkowa jest czerwona barwa błyskawicy, która symbolizuje silne, a nawet skrajne uczucia – z jednej strony miłość i pasję, z drugiej złość. Czerwień jest najsilniej oddziałującym na człowieka kolorem. Barwa ta jest sama w sobie symbolem rewolucji i walki, w tym przypadku wzburzonych i zdeterminowanych uczestników protestów kobiet.

Te trzy symbole: parasol, wieszak i błyskawica były najczęściej malowanymi na ulicach i budynkach znakami identyfikowanymi ze strajkiem kobiet. Podążając trasą protestów bezpośrednio po ich zakończeniu, nie sposób było zliczyć wszystkich znaków pozostawionych przez uczestników. Świadczy to o tym, że sztuka protestu jest obecnie najważniejszym narzędziem komunikacji unaoczniającym wartości ruchu społecznego, a dzięki „naznaczeniu” przestrzeni miejskiej oddziałuje w dłuższej perspektywie na przechodniów. Sam proces odbijania szablonów w przestrzeni publicznej jest formą protestu, często kojarzoną z aktami wandalizmu. Kiedyś nieliczni artyści tworzyli sztukę uliczną, komunikaty skierowane do dużej grupy odbiorców. Dziś każdy może stać się twórcą szablonów czy graffiti.

Oprócz omówionych dotąd symboli wśród twórczości osób manifestujących pojawiały się również nawiązania do Solidarności, Polskiego Państwa Podziemnego, powieści Margaret Atwood *Opowieść podręcznej*, obrazu francuskiego malarza Eugène’a Delacroix *Wolność wiodąca lud na barykady* (*La Liberté guidant le peuple*), superbohaterki Wonder Woman. Specyfika tych odniesień do pamięci kulturowej

polega na utrwaleniu określonych zagadnień poprzez znaki symboliczne wspólnej przeszłości[11].

Odwołanie do Solidarności jest nieprzypadkowe ze względu na podobną eskalację obu strajków (w obu przypadkach strajki zaczęły się rozprzestrzeniać w zawrotnym tempie) oraz elementy walki politycznej. To właśnie w czasach ruchu społecznego Solidarność rozwinął się w Polsce nurt walki o prawa obywatelskie za pomocą napisów umieszczanych na murach miast. Podczas protestów malowano niecenzuralne (ideologiczne), opozycyjne napisy: „Precz z komuną”, „Sowietci do domu”, a także nazwy i symbole podziemnych organizacji. Autorzy tych napisów i obrazów nie przywiązywali wagi do ich formy estetycznej – liczyła się szybkość nielegalnego działania. Wkrótce potem zaczęto wykorzystywać szablony (*stencil graffiti*) – kartony z gotowym już wzorem. Pojawiało się ich tak wiele, że zaczęły się tworzyć galerie uliczne. Dodajmy, że w czasach, gdy wyłączność nad mediami miała komunistyczna władza, nielegalne malowidła ścienne w przestrzeni publicznej (*graffiti*, szablony) pełniły jeszcze ważniejszą rolę jak w przypadku obecnych protestów – były główną formą komunikacji. Oba ruchy społeczne stosowały politycznie i społecznie zaangażowaną sztukę uliczną. Strajkujące kobiety wykorzystywały znak słowno-graficzny Solidarności oraz gest „victorii” jako symbol jedności, wspólnego działania i solidarności. Odwoływały się do wygranej poprzedniego pokolenia z komunizmem, obiecując obalenie obecnego rządu. Podobnie było z zastosowaniem Znak Polski Walczącej powszechnie stosowanego podczas II Wojny Światowej. Znak ten symbolizuje nieustającą walkę, która silnie wybrzmiewała w werbalnych i niewerbalnych wytworach sztuki protestów kobiet. Obok znaku widniały hasła: „To jest wojna” czy „Polka walcząca”, której wizerunek powstał na jednym z murali (Teraz Polka). Sztuka protestu kobiet sprzeciwiała się stereotypowej Matce Polce, przedstawiała zaś kobiety jako personifikacje wolności (nawiązanie do obrazu Delacroix) i wojowniczkę (wzorowane na mitologicznych amazonkach).

Działania artystyczne w ramach protestów są jedną z najbardziej złożonych form uczestnictwa w przemianach społeczno-politycznych. Złożonych – ze względu na odmienną interpretację przez jednostki wytworów kulturowych. Wytwory te w pewnym sensie wyrażają poglądy twórcy, lecz każdy odbiorca doszukuje się elementów, które dla niego są użyteczne. Wymienione przykłady świadczą o tym, że ruchy społeczne często identyfikują się z powszechnie znanymi symbolami: „Symbolizm nie tylko podtrzymuje istnienie społeczeństw, ale także umożliwia zmianę społeczną”[12].

## INTERAKCJE SPOŁECZNE A SZTUKA PROTESTU

Sztuka uliczna stymuluje, zachęca do działania, jest otwarta na krytykę i mnogość interpretacji. Sztuka uliczna, w szczególności ta utożsamiana z buntem i społeczną kontestacją, jest wyrazem sprzeciwu wobec zachodzących zmian (szczególnie w polityce). Kwestionuje otaczającą rzeczywistość, zachęca do działania, kształtuje w odbiorcach określone postawy, wywołuje określone zachowania. W jej obrębie dochodzi do interakcji społecznych, czyli komunikacji, pewnego rodzaju wymiany pomiędzy osobami, przedmiotami czy zjawiskami. Taką interakcją może być na przykład komunikowanie się poprzez *street art* – pozostawianie komentarzy na szablonach czy muralach. Zjawisko to przekształca się w żywą debatę, która często doprowadza do zamalowywania dzieł innych twórców. Mur, który należy do przestrzeni wspólnej, w której każdy ma prawo do manifestowania swoich poglądów, staje się strefą walki o wolność słowa.

Nie inaczej było w przypadku *street artu* powstałego podczas ogólnopolskich protestów kobiet. Mimo że jest to sztuka o względnie ulotnym charakterze, dzięki Internetowi byliśmy świadkami wywiązujących się dialogów na ścianach z muralami – artysta malował mural z konkretnym przekazem, ktoś inny w opozycji do przekonań twórcy go komentował lub zamalowywał.

Jeden z murali odwołujących się do protestów powstał w Słubicach, gdzie murali nie brakuje. Wszystko za sprawą grupy Art Garage, której dzieło i tym razem było głosem mieszkańców przygranicznego miasta w lubuskim. Mural przedstawia kobietę w barwach biało-czarnych, której twarz skierowana jest ku ziemi, jakby w smutku. Całość dopełnia wymowny symbol protestów kobiet – czerwona błyskawica. Odślonięcie muralu miało miejsce na początku grudnia, a jego celem było upamiętnienie strajków kobiet. Nie był on bowiem stworzony bezpośrednio po pierwszych protestach przeciw zaostreniu prawa aborcyjnego. Mieszkańcy wierzyli, że dzieło zakorzeni się w sferę wizualną miasta – nic bardziej mylnego – został on zamalowany kilka dni po uroczystym odślonięciu. Zamalowany, a nie uzupełniony hasłem o innym charakterze politycznym, zatem trudno w tym przypadku mówić o dialogu pomiędzy artystami a twórcą wymownego komentarza.



Rys. 1. Mural „Czarne Ślubice”

Źródło: <https://slubice.naszemiasto.pl/slubice-mural-cieszyl-oko-dwa-dni-wandale-zniszczyli-mural/ar/c6-8031711> [dostęp: 10.01.2021]

Podobnie było z muralem przedstawiającym wzburzoną kobietę trzymającą w dłoniach broń. Jej wizerunek znalazł się w obrysie flagi, w którym znalazła się również błyskawica. Samo hasło nawiązywało do znaku promującego polskie marki i kraj. Według przedstawicieli lewicy mural „Teraz Polka” w Gdyni był przejawem poparcia strajków, wrażliwości społecznej wobec łamanych praw kobiet, zaś dla przedstawicieli prawicy nawoływaniem do agresji i dyskryminowaniem wartości konserwatywnych. Kibice Prawicowego Bałtyku, wzburzeni dewastacją budynku, zamalowali mural, a następnie przymocowali płachtę z napisem odwołującym się do piątego przykazania Dekalogu „Nie zabijaj”.

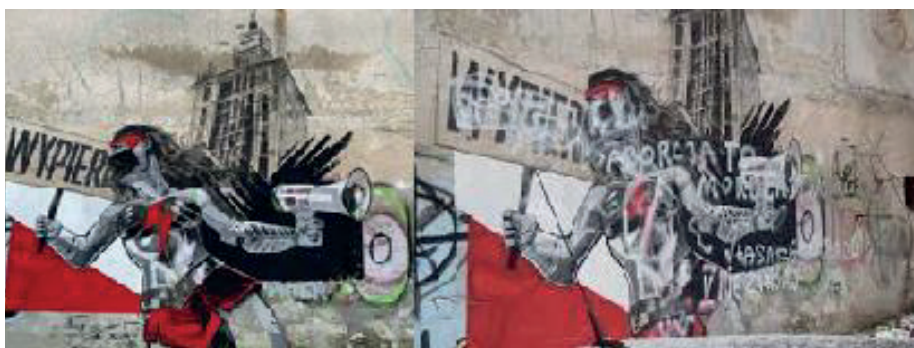


Rys. 2. Mural „Teraz Polka”

Źródło: <https://trojmiasto.wyborcza.pl/trojmiasto/7,35612,26544753,mural-teraz-polka-zamalowany-przez-wandali-teraz-chwala-sie.html> [dostęp: 10.01.2021]



Komentarz sprzeciwiający się aborcji pojawił się również na zielonogórskim muralu przedstawiającym Wonder Woman. Fikcyjna bohaterka ubrana była w zbroję z czerwonym piorunem a w ręku trzymała transparent z najczęściej przewijającym się podczas manifestacji hasłem. Mural z uwiecznionym Pałacem Kultury i Nauki nawiązywał bezpośrednio do największego przemarszu OSK, który odbył się w Warszawie. Czarna maseczka była symbolem czasu pandemii koronawirusa, kiedy maszerowały kobiety. Adnotacja zwolenników partii prawicowych nawiązywała do wartości religijnych (piąte przykazanie „Nie zabijaj”) oraz patriotycznych („Aborcja to morderstwo własnego narodu”).



Rys. 3. Mural Wonder Woman

Źródło: <https://gazetalubuska.pl/ktos-popisal-zielonogorski-mural-poruszajacy-temat-strajku-kobiet-autor-grafiki-szczerze-jestem-zaskoczony-ze-to-stalo-sie-tak/ar/c1-15396164> [dostęp: 10.01.2021]

Mural w Płocku jednoznacznie uderzał w religię poprzez namalowanie symbolu protestu z podpisem „Precz” nad trzymanym w dłoniach różańcem. Kwestią czasu była reakcja i sprzeciw opozycji. Muralu jednak nie zamalowano, a uzupełniono o elementy chrześcijańskie i patriotyczne. Wzmocniono obrys różańca, do którego dorysowano krzyż i dodano podpis „Wiara tak!”. Motywem patriotycznym było hasło „Z bolszewią precz!”, polskie flagi oraz opaska na nadgarstku ze Znakiem Polski Walczącej.



Rys. 4. Mural w Płocku

Źródło: <https://niezalezna.pl/364580-z-bolszewia-precz-wiara-tak-patrioci-genialnie-przerobili-mural-strajku-kobiet> [dostęp: 10.01.2021]

## KONKLUZJE

Sztuka protestu jako zaangażowany politycznie i społecznie wytwór człowieka jest najważniejszym elementem manifestacji odbywających się w przestrzeni miejskiej. Podejmując próbę interpretacji tych wytworów, należy zwrócić uwagę na zachowania oraz komunikację pomiędzy jednostkami, zgodnie z socjologicznym założeniem interakcji społecznych. Poprawne odczytywanie kodów zawartych na transparentach, plakatach, szablonach i muralach stanowi o wzajemnym zrozumieniu poglądów politycznych i zamierzeń względem zachodzących zmian. Niektóre symbole i znaki były stosowane tak często w procesie wymiany, że obecnie identyfikowane są z protestem kobiet. Z perspektywy czasu (pierwsze strajki odbyły się w 2016 roku) można stwierdzić, że zakorzeniły się w pamięci społecznej. Powstanie na pewno więcej murali wykorzystujących symbole parasola, metalowego wieszaka czy błyskawicy. Dopiero czas pokaże, który z nich był najsilniej kojarzony z Ogólnopolskim Strajkiem Kobiet.



## BIBLIOGRAFIA

1. Castells M., *Sieci oburzenia i nadziei. Ruchy społeczne w erze Internetu*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2013.
2. Della Porta D., Diani M., *Ruchy społeczne: wprowadzenie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków, 2006.
3. Hałas E., *Symbole i społeczeństwo*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2007.
4. Korolczuk E., *Explaining mass protests against abortion ban in Poland: the power of connective action*, Zoon Politikon, 7/2016.
5. Kowalewski M., *Protest miejski. Przestrzenie, tożsamości i praktyki niezadowolonych obywateli miast*, Zakład Wydawniczy Nomos, Kraków 2016.
6. Niziołek K., *Sztuka społeczna. Koncepcje, dyskursy, praktyki. Tom 1*, Fundacja Uniwersytetu w Białymstoku Universitas Bialostocensis, Wydział Historyczno-Socjologiczny Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2015.
7. Steciąg M., *Dyskurs protestów kobiet w Polsce w latach 2016–2017: artystyczne wizualizacje, wokalizacje, werbalizacje*, Acta Universitatis Lodzianis Folia Linguistica, Łódź 2019, nr 53.
8. Sztompka P., *Ruchy społeczne – struktury In statu nascendi*, w: P. Sztompka, M. Kucia (red.), *Socjologia. Lektury*. 34–54, Wydawnictwo Znak, Kraków 2005.
9. Ślósarska J., *Splatając pamięć komunikacyjną i kulturową*, w: G. Habrajska, *Komunikatywizm — przyszłość nauki XXI wieku*, Primum Verbum, Łódź 2016.
10. Tendera M., *Protest jako mechanizm równoważenia nierówności społecznych*, „Kultura i Społeczeństwo” 2013, nr 2.
11. Zimniak-Hałańko M., *Ruch w sercu systemu. Oburzenie i okupacja jako strategie komunikacyjne Polskiego Ruchu Oburzonych*, w: *Od animacji lektury do animacji kultury*, „Kultura Współczesna” 2015, nr 2 (85).

## PRZYPISY KOŃCOWE

- [1] E. Korolczuk, *Explaining mass protests against abortion ban in Poland: the power of connective action*, „Zoon Politikon”, 7/ 2016, s. 93.
- [2] P. Sztompka, *Ruchy społeczne – struktury In statu nascendi* [w:] P. Sztompka, M. Kucia (red.), *Socjologia. Lektury*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2005, s. 257.



- [3] M. Tendera, *Protest jako mechanizm równoważenia nierówności społecznych*, „Kultura i Społeczeństwo” nr 2 2013, s. 111–132.
- [4] D. Della Porta, M. Diani, *Ruchy społeczne: wprowadzenie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków, 2006, s. 25.
- [5] M. Castells, *Sieci oburzenia i nadziei. Ruchy społeczne w erze Internetu*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2013, s. 27–28.
- [6] D. Della Porta, M. Diani, *Ruchy społeczne: wprowadzenie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków, 2006, s. 190.
- [7] M. Kowalewski, *Protest miejski. Przestrzenie, tożsamości i praktyki niezadowolonych obywateli miast*, Zakład Wydawniczy Nomos, Kraków 2016, s. 31.
- [8] Tamże, s. 31.
- [9] K. Niziołek, *Sztuka społeczna. Koncepcje, dyskursy, praktyki. Tom 1*, Fundacja Uniwersytetu w Białymstoku Universitas Bialostocensis, Wydział Historyczno-Socjologiczny Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2015, s. 64.
- [10] M. Zimniak-Hałajko, *Ruch w sercu systemu. Oburzenie i okupacja jako strategie komunikacyjne polskiego Ruchu Oburzonych*, w: *Od animacji lektury do animacji kultury*, Kultura Współczesna 2015, nr 2 (85), s.135
- [11] M. Steciąg, *Dyskurs protestów kobiet w Polsce w latach 2016–2017: artystyczne wizualizacje, wokalizacje, werbalizacje*, Acta Universitatis Lodzianis Folia Linguistica, Łódź 2019, nr 53, s. 30.
- [12] E. Hałas, *Symbole i społeczeństwo*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2007, s. 12.



## DECODING THE SYMBOLS OF PROTESTS AGAINST THE RESTRICTION OF ABORTION RIGHT IN POLAND

### ENGLISH SUMMARY

*This article focuses on the mass protests against the restriction of abortion rights in Poland. It presents the concept of social movements and artistic movements in the context of the artistic work of the participants of the women's strike. It attempts to interpret the symbols used on banners, stickers and stencils as well as in the media discourse. The analysis is based on own photographs and those shared on social networks.*

Keywords: new social movements, women's strike, feminism, protest art, street art, meaning of symbols

#### Adrianna Krzywik

Akademia Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej  
w Warszawie, Instytut Filozofii i Socjologii  
e-mail: akzd9@aps.edu.pl; adrianna.krzywik@gmail.com



nr ORCID: 0000-0002-7261-8606

Adrianna Krzywik – mgr, socjolog, pedagog, doktorantka w Instytucie Filozofii i Socjologii Akademii Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej w Warszawie. Interesuje się percepcją przestrzeni publicznej oraz zaangażowaniem obywatelskim w przestrzeni miejskiej. W obszarze tych zainteresowań znajdują się także społeczne funkcjonowanie street artu, nośników i miejsc pamięci oraz reklamy zewnętrznej. Publikowała badania na temat m.in. pamięci zbiorowej, murali upamiętniających i nawiązujących do sytuacji epidemiologicznej, potrzeb osób z niepełnosprawnością i budźecie obywatelskim. W swoich badaniach używa przede wszystkim metod jakościowych, a także prowadzi komplementarne do nich badania ilościowe.

Paula Wiśniewska

## **BRUKSELSKI DYSKURS WOBEC POLSKIEJ ABORCJI. ANALIZA JĘZYKA DEBATY POLITYCZNEJ W PARLAMENCIE EUROPEJSKIM NT. PRAWA ABORCYJNEGO W POLSCE**

### **STRESZCZENIE**

*Analizując wypowiedzi eurodeputowanych podczas debaty dotyczącej prawa aborcji w Polsce, Autorka stara się znaleźć odpowiedź na następujące pytania badawcze: Jaki dyskurs prezentowali eurodeputowani podczas debaty na temat prawa do aborcji w Polsce? W jaki sposób przynależność do danej grupy politycznej wpływa na argumentacyjne praktyki językowe, jakim jej członkowie posługują się w debacie parlamentarnej? Jakie inne konteksty zostały powiązane z tematem legalności aborcji w Polsce? W tym celu przeanalizowano 24 wypowiedzi eurodeputowanych, którzy zabrali głos podczas debaty w Parlamencie Europejskim dotyczącej prawa do aborcji w Polsce.*

Słowa kluczowe: rezolucja, Parlament Europejski, europosłowie, aborcja

### **WPROWADZENIE**

Na skutek orzeczenia Polskiego Trybunału Konstytucyjnego, który pod koniec października 2020 roku uznał, że obowiązujące w Polsce przepisy dotyczące aborcji są niezgodne z Konstytucją RP, na forum Parlamentu Europejskiego (PE) odbyła się

debata w tej sprawie. Prawa kobiet od 1984 roku są na stałe wpisane w zakres spraw, o które troszczy się Parlament Europejski[1], stąd też zainteresowanie PE sytuacją kobiet w Polsce. W związku z narastającymi protestami w kraju eurodeputowani związani z grupą Postępowego Sojuszu Socjalistów i Demokratów (ang. Progressive Alliance of Socialists and Democrats, S&D) i grupą Zielonych (ang. Greens-European Free Alliance, Greens/EFA)[2] uznali, że wyrok Trybunału Konstytucyjnego[3] (TK) łamie podstawowe prawa człowieka oraz wartości, na których opiera się UE. Z tego powodu eurodeputowani zapowiedzieli, że przygotowują rezolucję w sprawie „faktycznego zakazu prawa do aborcji w Polsce”. Ich celem było zwrócenie uwagi publicznej na sytuację w Polsce oraz wyrażenie sprzeciwu wobec wyroku TK. Inicjatywa ta zyskała poparcie także od posłów z grup: Renew (ang. Renew Europe), GUE-NGL (ang. European United Left –Nordic Green Left, EUL-NGL) i EPP (ang. Europeans People Party, EPP)[4].

Rezolucja nie ma mocy prawnie wiążącej, jest jednak formą presji, jaką eurodeputowani wywierają na rządzących w krajach członkowskich. Rezolucja to wyrażenie zdania czy też zajęcie stanowiska Parlamentu Europejskiego wobec określonej sprawy. Przed przyjęciem rezolucji na forum PE odbywa się dyskusja w tej sprawie. Chociaż dokument nie ma mocy prawnie wiążącej, to oddziałuje na poglądy eurodeputowanych, ma także wpływ na opinię publiczną. Ponadto debaty poprzedzające przyjęcie rezolucji przyciągają uwagę mediów europejskich.

Formalnie Unia Europejska nie ma kompetencji do ingerowania w prawodawstwo krajów członkowskich w obszarze aborcji, gdyż jest to obszar związany z polityką zdrowotną, a UE ma tylko takie kompetencje i w takich obszarach, które przyznały jej państwa członkowskie. W związku z tym, że początkowa współpraca państw w ramach Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali (EWWiS), a później Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej (EWG), skupiała się na zagadnieniach gospodarczych, to głównie w tym obszarze państwa członkowskie przeniosły uprawnienia na instytucje ponadnarodowe. Patrząc na katalog kompetencji UE, w traktatach wyróżnia się uprawnienia: wyłączne, dzielone, wspierające, koordynacyjne i uzupełniające. Zgodnie z art. 3 TFUE, UE ma wyłączne uprawnienia w następujących dziedzinach: unia celna, ustanawianie reguł konkurencji, niezbędnych do funkcjonowania rynku wewnętrznego, polityka pieniężna w odniesieniu do państw należących do strefy euro, zachowanie morskich zasobów biologicznych oraz wspólnej polityki handlowej[5]. W stosunku do rynku wewnętrznego



go, polityki społecznej czy też spójności gospodarczej[6], Unia dzieli uprawnienia prawodawcze z państwami członkowskimi. W myśl artykułu 6 TFUE „Unia ma kompetencje do prowadzenia działań mających na celu wspieranie, koordynowanie lub uzupełnianie działań Państw Członkowskich. Do dziedzin takich działań o wymiarze europejskim należą: ochrona i poprawa zdrowia ludzkiego, kultura, turystyka, przemysł, edukacja, kształcenie zawodowe, młodzież i sport; ochrona ludności, współpraca administracyjna”. Natomiast w traktatach nie ma zapisów, które dawałyby wprost uprawnienia Unii Europejskiej do ingerowania w prawa państw w obszarze aborcji. W myśl traktatów i orzeczeń Trybunału Sprawiedliwości, kompetencje wyłączne państw członkowskich muszą być wykonywane z poszanowaniem praw Unii, zwłaszcza zasadami niedyskryminacji, proporcjonalności czy poszanowania swobód rynku wewnętrznego[7].

Analizując wypowiedzi europosłów podczas debaty, która odbyła się 25 listopada 2020 w Strasburgu, nasuwają się następujące pytania:

1. Jaki dyskurs prezentowali eurodeputowani podczas debaty na temat prawa do aborcji w Polsce?
2. W jaki sposób przynależność do danej grupy politycznej wpływa na argumentacyjne praktyki językowe, jakim jej członkowie posługują się w debacie parlamentarnej?
3. Jakie inne konteksty zostały powiązane z tematem legalności aborcji w Polsce?
4. Czy argumenty przywoływane przez eurodeputowanych są zgodne z wartościami traktatowymi, na których opiera się Unia Europejska?

W celu znalezienia odpowiedzi na powyższe pytania przeanalizowano 24 wystąpienia eurodeputowanych, którzy wzięli udział w dyskusji. Do zbadania wypowiedzi uczestników debaty została zastosowana technika ilościowej analizy treści w oparciu o klucz kategoryzacyjny. Narzędzie do analiz zostało wypracowane w sposób indukcyjny, to znaczy autorka najpierw zapoznała się z transkrypcją wypowiedzi eurodeputowanych, a następnie wyszczególniła zbiór powtarzających się zagadnień. Na tej podstawie wyodrębniono następujące kategorie: prawa kobiet, prawa człowieka, prawa dzieci nienarodzonych, piekło kobiet, przemoc wobec kobiet, prawa do życia, prawo decydowania o sobie[8]. Wypowiedzi posłów uszeregowano zgodnie z przynależnością do grupy politycznej.





## **PROFIL IDEOLOGICZNY GRUP POLITYCZNYCH W PARLAMENCIE EUROPEJSKIM**

Posłowie w Parlamencie Europejskim należą do grup politycznych inaczej nazywanych także frakcjami politycznymi. W taki sposób europosłowie zaczęli funkcjonować we Wspólnym Zgromadzeniu Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali w 1953 roku. Model współpracy w ramach grup politycznych utrzymał się także po przekształceniu Wspólnego Zgromadzenia w Parlament Europejski (PE). W 1953 roku Wspólne Zgromadzenie składało się z 78 delegatów wybranych na rok przez parlamenty państw członkowskich. Z Francji, RFN i Włoch było 18 delegatów, parlament Belgii i Holandii wybrał po 10 delegatów, a z Luksemburga – 4 delegatów[9].

W obecnej IX kadencji PE 705 posłów współpracuje w ramach siedmiu grup politycznych: EPP, S&D, Renew, Tożsamość i Demokracja (ang. Identity and Democracy, ID), Greens –EFA, Europejscy Konserwatyści i Reformatorzy (ang. European Conservatives and Reformists Group, ECR), GUE/NG oraz niezrzeszonych. Najliczniejszą reprezentację posiada EPP (187 posłów), S&D (147 posłów), Renew (98 posłów), czwartą siłę stanowi ID (76), następnie jest Green – EFA (67), ECR (61), a najmniej, bo 40 posłów, należy do GUE – NGL. Oprócz tego 23 osoby nie są w żadnej frakcji. Rozdział stanowisk w prezydium PE i komisjach parlamentarnych następuje proporcjonalnie, zgodnie z metodą d’Hondta[10]. Liczebność grupy przekłada się na ilość miejsc w prezydium, funkcji w komisjach parlamentarnych, wiceprzewodniczących. Wpływa również na podział raportów, a także decyduje o długości wypowiedzi posłów podczas posiedzeń w PE[11].

Frakcje różnią się między sobą ideologicznie, ponadto każda w nieco odmienny sposób patrzy na formę oraz kierunek, w którym rozwija się integracja europejska. Większość grup w samych nazwach określa, do której rodziny politycznej należy. W PE mamy socjaldemokratów, chadecję, liderów, zielonych, konserwatystów, a także ugrupowanie skrajnie prawicowe (ID) oraz skrajnie lewicowe (GUE-NGL). W związku z tym, że grupy polityczne składają się z delegacji narodowych, nie można traktować ich jako monolitu. Grupy są także zróżnicowane wewnętrznie, choćby stosunkiem do niektórych zagadnień światopoglądowych, jednakże dla współpracy pomiędzy posłami kluczowe jest to, jak powinna wyglądać współpraca państw w ramach Unii Europejskiej.



Grupa EPP odwołuje się do wartości chrześcijańsko-demokratycznych – czerpie z zasad katolickiej nauki społecznej, protestantyzmu i prawosławia[12]. W centrum stawia człowieka, któremu należy się nietykalność osobista i prawo do godnego życia. Chądacja opowiada się za zjednoczoną Europą, opartą na wartościach ludzkiej godności, wolności, solidarności, poszanowaniu praw człowieka i praworządności[13]. W swoich programach politycznych odwołuje się do federalistycznej wizji integracji europejskiej[14].

S&D skupia przedstawicieli partii socjaldemokratycznych i socjalistycznych odwołujących się do reformistycznego nurtu socjalizmu. Promuje integrację europejską opartą na zasadzie wolności, równości, solidarności i różnorodności. Posłowie z S&D walczą o prawa kobiet i prawa socjalne. Stoją na stanowisku, że wartości unijne powinny być szerzone poza granicami Europy[15]. Według socjaldemokratów państwa członkowskie w ramach UE powinny ściśle współpracować ze sobą we wszystkich obszarach.

Renew (dawniej ALDE) jest trzecią co do wielkości grupą polityczną w IX kadencji PE. Najważniejszym dokumentem programu, w oparciu o który można określić wartości partii liberalnych i demokratycznych, jest Deklaracja Stuttgardzka z 1976 roku[16]. W centrum zainteresowania znajduje się tutaj jednostka, zatem podstawowym celem UE jest ochrona praw człowieka, praw cywilnych i politycznych. Ważny dla liberałów jest rozwój gospodarczy, który może zostać osiągnięty tylko w ramach ponadnarodowej współpracy państw europejskich.

Grupa Green w centrum zainteresowania stawia ekosystem, zrównoważony rozwój z poszanowaniem środowiska. W swoich działaniach walczy z nietolerancją, nacjonalizmem, a także zwalcza przejawy dyskryminacji. Jej celem jest walka o demokratyczną, transparentną Europę, z gospodarką opartą o odnawialne źródła energii, w której są respektowane wszystkie wolności i prawa człowieka[17].

GUE/NGL jest frakcją, w ramach której współpracują ze sobą ugrupowania skrajnie lewicowe i partie alternatywne. Zgodnie z deklaracją z 2013 roku „Inna Europa jest możliwa” grupa pracuje na rzecz demokratycznej Unii Europejskiej funkcjonującej w o oparciu o zasadę solidarności. Ich zdaniem celem współpracy europejskiej jest walka z bezrobociem, dbanie o środowisko oraz poszanowanie praw człowieka w Europie[18]. Na stronie GUE/NGL członkowie grupy przyznają, że:



*walczymy o więcej lepszych miejsc pracy i możliwości edukacji, o zabezpieczenie społeczne i solidarność społeczną, o szacunek dla naszej ziemi i jej zasobów, o wymianę kulturową i różnorodność, o zrównoważony rozwój gospodarczy oraz o spójną i silną politykę pokojową[19].*

ECR jest konserwatywną grupą polityczną, która powstała w 2009 roku po tym, jak brytyjska Partia Konserwatywna oraz polska partia Prawo i Sprawiedliwość opuściły EPP. Najważniejszym dokumentem, w którym ECR określiło swoje cele i wartości, jest Deklaracja Praska. Podkreślono w niej, iż ECR chce budować UE opartą na eurorealizmie, otwartości, odpowiedzialności oraz demokracji[20]. ECR promuje sprawiedliwy i wolny handel oraz ożywienie gospodarcze, wzrost i konkurencyjność, a także reformę unijnego systemu migracji[21].

ID jest najmłodszą grupą polityczną, która powstała na początku IX kadencji Parlamentu Europejskiego. Wcześniej część posłów współpracowała ze sobą w ramach frakcji Europy Narodów i Wolności (ang. Europe of Nations and Freedom, ENF). Do ID należą partie prezentujące twardy eurosceptycyzm. W regulaminie ID określono następujące priorytety na lata 2019-2024: przywrócenie suwerenności państwom członkowskim, którą przekazały na poziom instytucji europejskich, rozszerzenie spraw, w których państwa członkowskie mogą zgłaszać weto, ochrona granic zewnętrznych Europy przed napływem migrantów oraz zerwanie negocjacji dotyczących przystąpienia Turcji do UE[22].

## **TŁO SPORU O PRAWO ABORCYJNE W POLSCE**

W Polsce od 1993 roku obowiązuje Ustawa z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży. Te regulacje są uznawane za kompromis, który został zawarty pomiędzy konserwatywnymi środowiskami politycznymi, Kościołem Katolickim a organizacjami liberalnymi. Proces legislacyjny ustawy zaczął się jeszcze przed pierwszymi wolnymi wyborami, bo 28 lutego 1989 roku. W Polsce Ludowej od 1956 r. aborcja była dozwolona ze względów społecznych. Natomiast propozycja jej całkowitego zakazania w 1989 roku wzbudziła duże kontrowersje i stała się tematem sporów pomiędzy liberalnymi i konserwatywnymi częściami społeczeństwa. Była także elementem walki politycznej pomiędzy władzą komunistyczną, partią opozycyj-



ną i polskim episkopatem[23]. Działania na rzecz ograniczenia prawa do aborcji przebiegały na wielu polach i miały wielu inicjatorów – Kościół, środowisko lekarskie, związkowe i polityczne[24]. Ostatecznie w 1993 roku przyjęto ustawę, która dopuszczała aborcję jedynie w trzech przypadkach: (1) gdy ciąża stanowi zagrożenie dla życia lub zdrowia kobiety ciężarnej, (2) w przypadku ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu lub nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu, a także (3) gdy ciąża powstała w wyniku czynu zabronionego. Jest to jednocześnie jedno z najbardziej restrykcyjnych praw o ochronie życia obowiązujące w Unii Europejskiej. Od 1993 roku tzw. „kompromis aborcyjny” obowiązywał w Polsce i żadna partia polityczna nie podejmowała tego tematu. Analizując sondaże opinii publicznej dotyczące stosunku obywateli i obywaterek do praw reprodukcyjnych, można dojść do wniosku, że przez dwie ostatnie dekady znaczna część Polaków przyzwyczaiła się do obowiązującego prawa[25].

Prawo do aborcji po raz kolejny zelektryzowało opinię publiczną na skutek działań podjętych w 2016 roku przez Sejm VII kadencji, który zajął się obywatelskim projektem ustawy całkowicie zakazującej aborcji, przygotowanym przez Instytut na rzecz Kultury Prawnej Ordo Iuris. Propozycja ta zakazywała przerywania ciąży, nawet jeśli powstała ona w wyniku gwałtu, zagrażałaby zdrowiu i życiu kobiety, a także w przypadku poważnego uszkodzenia płodu. Projekt zakładał także kryminalizację poronienia, co oznaczało, że prokuratura miałaby prowadzić dochodzenie w przypadku utraty ciąży przez kobietę. W październiku projekt trafił pod obrady sejmu. 3 października na ulice polskich miast i miasteczek wyszło w sumie 100 tysięcy obywateli sprzeciwiających się projektowi ustawy całkowicie zakazującej aborcji. Czarny protest był jednym z pierwszych masowych protestów przeprowadzonych na tak szeroką skalę w Polsce. Ogólnopolskim strajkiem Polek zainteresowały się światowe media. Jednocześnie Internet stał się ważnym miejscem prowadzenia debaty na temat prawa aborcyjnego w Polsce. Na Facebooku były tworzone wydarzenia „Ogólnopolski Strajk Kobiet” i „Ogólnopolski Strajk Kobiet Runda II”. W mediach społecznościowych uczestnicy protestu manifestowali swój sprzeciw używając znaku hashtag: #czarnyprotest, #stopaborcji[26]. Na skutek tych działań, trzy dni później, sejm odrzucił obywatelski projekt ustawy całkowicie zakazującej aborcji.

Temat prawa do aborcji powrócił w listopadzie 2020 roku za sprawą wyroku Trybunału Konstytucyjnego, który uznał za niezgodny z Konstytucją RP jeden



z trzech zapisów Ustawy z dnia 7 stycznia 1993 r. pozwalających na przerywanie ciąży – w sytuacji, gdy „badania prenatalne lub inne przesłanki medyczne wskazują na duże prawdopodobieństwo ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu”. Możliwość przerywania ciąży została ograniczona do dwóch pozostałych przypadków: gdy „ciąża stanowi zagrożenie dla życia lub zdrowia kobiety ciężarnej”[27] oraz gdy „zachodzi uzasadnione podejrzenie, że ciąża powstała w wyniku czynu zabronionego”[28]. Efektem wyroku były kolejne strajki kobiet w Polsce i poza granicami kraju. Bezpośrednio po wyroku, przewodniczący największych frakcji politycznych w Parlamencie Europejskim bardzo krytycznie wypowiedzieli się o nowym zakazie, solidaryzując się z Polkami. Z punktu widzenia części frakcji istotny był także sposób wyboru sędziów, którzy orzekają w polskim Trybunale Konstytucyjnym. W związku z nowelizacją ustawy o TK z października 2015 roku Komisja Europejska miała zastrzeżenia co do jego niezależności oraz prawomocności; stąd w 2020 roku uruchomiła wobec Polski procedurę z art. 7 TUE, stojąc na stanowisku, że wraz z reformą sądownictwa została naruszona zasada praworządności, która jest jedną z najważniejszych wartości UE zapisanych w traktatach[29].

## **METODOLOGIA BADAŃ**

W dalszej części opracowania przeanalizowano 24 wystąpienia eurodeputowanych, którzy wzięli udział w dyskusji dnia 25 listopada 2020 roku. W debacie wzięło udział 6 reprezentantów grupy S&D, 4 posłów EPP, 3 przedstawiciele Renew, a także 5 należących do ECR, 2 do Greens/EFA, 2 do GUE, 1 z ID; głos zabral także jeden europoseł niezrzeszony. Do badania użyto techniki ilościowej analizy treści. Wypracowanym narzędziem analizy był klucz kategoryzacyjny przygotowany w sposób indukcyjny. Autorka najpierw zapoznała się z transkrypcją wypowiedzi eurodeputowanych, po czym wyodrębniła zbiór powtarzających się zagadnień: prawa kobiet, prawa człowieka, prawo do życia, przemoc wobec kobiet, prawa dzieci nienarodzonych, „piekło kobiet”.

W tabeli 1. zestawiono w jaki sposób wyżej wymienione kategorie zostały zoperacjonalizowane. Następnie dokonano obliczeń ile razy określone frazy zostały użyte przez eurodeputowanych w trakcie debaty parlamentarnej.

Kategoria do analizy	Definicja
<b>prawa kobiet</b>	niezbywalna, integralna i niepodzielna część fundamentalnych praw człowieka, wynikająca z prawa równości płci
<b>prawa człowieka</b>	podstawowe normy przysługujące każdemu z nas i wynikające z samego faktu bycia człowiekiem, np. prawo do życia, wolność słowa, zrzeszania się czy prawo do edukacji. Źródłem wszystkich praw i wolności jest godność każdego człowieka[30]
<b>prawo do życia</b>	najważniejsze, nadrzędne prawo istoty ludzkiej, zgodnie z którym każdy człowiek ma prawo żyć i nikt nie może samowolnie pozbawiać życia innego człowieka. Prawo to jest gwarantowane przez Powszechną Deklarację Praw Człowieka oraz wiele aktów prawa międzynarodowego i prawa państwowego. W kontekście sporu aborcyjnego, zwolennicy zaostrenia prawa, podkreślają, że od chwili poczęcia każda istota ma prawo do życia
<b>prawa dzieci nienarodzonych</b>	(prawa nasciturusa) – w kontekście analizowanego tematu kategoria ta oznacza przyznanie dziecku nienarodzonemu prawa do narodzin
<b>prawo decydowania o sobie</b>	jedno z niezbywalnych praw jednostki do podejmowania decyzji o swoim ciele, zdrowia, seksualności i prokreacji, bez przymusu, przemocy i dyskryminacji[31]
<b>piekło kobiet</b>	hasło, które zostało zainicjowane przez osoby biorące udział w strajkach ulicznych w Polsce i sprzeciwiające się wyrokowi TK. „Piekło kobiet” jest określeniem naracyjnym wobec sytuacji, w której znalazły się kobiety w związku z uznaniem, że wada płodu nie jest przesłanką do aborcji. Hasło to było używane w mediach społecznościowych w formie hasztagu (#), pojawiało się także na transparentach

*Tabela 1. Struktura argumentacyjna stosowana przez eurodeputowanych podczas debaty pt. „Prawa aborcyjne w Polsce”*

## STRUKTURA ARGUMENTACYJNA STOSOWANA PRZEZ EURODEPUTOWANYCH PODCZAS DEBATY PT. „PRAWA ABORCYJNE W POLSCE”

Z przeprowadzonych analiz wynika, że narracja oraz dobór słów jest skorelowany z przynależnością eurodeputowanych do grupy politycznej. Język wypowiedzi posłów z EPP i EKR podczas debaty różnił się od narracji ugrupowań lewicowych – S&D, Renew, Green/EFA i GUE-NGL.

W trakcie debaty sformułowania „prawo kobiet” i „prawa człowieka” zostały użyte szesnaście razy, „piekło kobiet” padło trzy razy, „prawo dzieci nienarodzonych” i „prawo do życia” sześć razy, określenie „przemoc wobec kobiet” dziewięć razy, kategoria „wolność” siedem razy, natomiast „prawo decydowania o sobie” dwanaście razy.

Grupa polityczna	Prawa kobiet	Prawa człowieka	Piekło kobiet	Prawa dzieci nienarodzonych	Autorytaryzm	Przemoc wobec kobiet	Wolność	Prawo do życia	Prawo o decydowaniu o sobie
ECR	0	0	0	4		0	0	4	0
EPP	4	3	1	0		2	1	0	1
S&D	4	6	2	0		3	1	0	5
Renew	3	3	0	0		1	3	0	3
Greens/EFA	2	2	0	0		1	1	0	1
GUE/NGL	2	1	0	0		2	1	0	1
NI	1	0	0	1		0	0	1	1
ID	0	1	0	1		0	0	1	0

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: [https://www.europarl.europa.eu/doceo/document/CRE-9-2020-11-25-ITM-012\\_EN.html](https://www.europarl.europa.eu/doceo/document/CRE-9-2020-11-25-ITM-012_EN.html), dostęp: 11.01.2021.



W swoich wypowiedziach frakcja EPP odwoływała się do kategorii: „prawa kobiet”, „prawa człowieka”, „prawo o decydowanie o sobie”, „wolność”. Na forum PE przede wszystkim podkreślała, że „aborcja nie jest formą antykoncepcji”[32], a zmuszanie kobiet do „urodzenia ciężko uszkodzonego płodu”[33] jest formą przemocy. Zwracano uwagę na tło wydarzeń w Polsce, twierdząc, że obywatele buntują się przed „próbą budowania autorytarnego, ideologicznego państwa”, a także, że panuje niezgoda na „ograniczanie wolności słowa, mediów, zgromadzeń, stowarzyszenia się”.

Charakterystyczne jest także to, że we wszystkich wypowiedziach posłów z ECR i ID użyto sformułowania „prawo dzieci nienarodzonych” i „prawo do życia”, natomiast ani razu nie poruszono zagadnienia „prawa kobiet”, „prawa człowieka” i „wolność”. W jednej wypowiedzi posłanki z ECR prawo do aborcji zostało nazwane „lewicową agendą”[34]. Podkreślano, że wsparcie i nakłanianie ludzi do wychodzenia na ulicę w czasie pandemii „będzie okupione tysiącem zachorowań i zgonów z powodu COVID-19”[35]. Zwracano także uwagę, że obowiązujące w Polsce prawo zostało „przyjęte przez byłego lewicowego prezydenta i uchwalone przez sejm za rządów lewicy”[36]. Eurodeputowana uznała, że wyrok TK jest zgodny z wartościami unijnymi, ponieważ sędziowie „wypowiedzieli się za ochroną życia”[37]. Wypowiedź europosłanki jest nadinterpretacją traktatów unijnych. Zgodnie z przywoływanym już wcześniej art. 2 TUE:

*Unia opiera się na wartościach poszanowania godności osoby ludzkiej, wolności, demokracji, równości, państwa prawnego, jak również poszanowania praw człowieka, w tym praw osób należących do mniejszości. Wartości te są wspólne Państwom Członkowskim w społeczeństwie opartym na pluralizmie, niedyskryminacji, tolerancji, sprawiedliwości, solidarności oraz na równości kobiet i mężczyzn*[38].

W myśl wyroku TK z dnia 11 maja 2005 roku K 18/04 wskazał[39], że ochrona życia przysługująca w prawie polskim od momentu poczęcia jest szersza niż w prawie europejskim, zatem sędziowie w 2020 roku opowiedzieli się za wartościami wynikającymi z polskiej konstytucji, co jest zgodne z interpretacją prawa konstytucyjnego, z którą eurodeputowana jest związana politycznie.

We wszystkich wypowiedziach posłów z grup lewicowych zwracano uwagę na łamanie praw człowieka i podkreślano, że prawo do aborcji jest prawem kobiet.



Wyrok TK był interpretowany jako „atak na jedną z fundamentalnych zasad jaką jest wolność kobiet do decydowania o własnym ciele, do decydowania o naszym macierzyństwie”[40]. Zwracano uwagę, że nielegalność aborcji w Polsce wcale nie wpłynie na to, że kobiety nie będą jej dokonywać poza granicami kraju. Wyrok TK natomiast jest odbierany jako pozbawianie kobiet „prawa do decydowania o sobie i własnym ciele”[41]. Posłowie S&D, Renew, GUE-NGL, Greens/EFA podkreślali, że dyskusja na forum PE i rezolucja jest formą poparcia dla demonstrujących – walczących o swoje prawa i o demokrację: „kiedy jesteśmy razem, jesteśmy silni i dziś wszyscy jesteśmy z kobietami w Polsce w obronie ich praw, ich wolności”. Eurodeputowani z S&D, Renew, GUE-NGL, Greens/EFA najczęściej odwoływali się do kategorii: „prawa kobiet”, „prawa człowieka”, „prawo o decydowaniu o sobie”, „piekło kobiet”, „wolność”.

Przynależność do grupy politycznej determinowała także to, w jaki sposób eurodeputowani chcieli, aby instytucje unijne odnosiły się do sytuacji w Polsce. Posłowie z ECR zwracali uwagę, że UE nie ma kompetencji do ingerowania w sprawy dotyczące polityki zdrowotnej, podczas gdy osoby związane z S&D i GUE-NGL wzywały Komisję Europejską i parlament do solidarności z protestującymi.

Z grupy ECR wypowiedzieli się tylko posłowie z Polski, podczas gdy z pozostałych frakcji głos zabierali deputowani innych państw, których w większości ten problem bezpośrednio nie dotyczy. Pochodzą z krajów, gdzie przepisy aborcyjne są znacznie łagodniejsze niż w Polsce. Jednocześnie jedna z posłanek ze Szwecji przypomniała, że w latach 70. XX wieku Szwedki jeździły do Polski, aby usunąć ciążę, bo szwedzkie prawo na to nie zezwalało.

Oprócz stosowania argumentacji słownej niektórzy z posłów i posłanek manifestowali swoje poparcie poprzez założenie koszulek z napisem „strajk kobiet”, „ratujemy kobiety” lub z symbolem błyskawicy[42].

Deputowani przyjęli rezolucję zdecydowaną większością 455 głosów przy 145 głosach sprzeciwu. Od głosu wstrzymało się 71 posłów. Na 62 posłów frakcji ECR aż 18 deputowanych wstrzymało się od głosu, a jedna z posłanek rezolucję poparła [43].

## PODSUMOWANIE

Analizując język i kategorie, którymi posługiwali się europosłowie podczas debaty poprzedzającej przyjęcie rezolucji, był on skorelowany z grupą polityczną

do której należą. Eurodeputowani z EPP, S&D, Renew, Green/EFA, GUE-NGL odwoływali się do: „praw kobiet”, „praw człowieka”, „wolności” i „prawa decydowania o sobie”. Zdaniem posłów z tych frakcji zaostrenie prawa aborcyjnego w Polsce oznacza działanie noszące znamiona przemocy, a także ograniczające prawa kobiet. Wynika to z myśli politycznej tych partii, które w centrum stawiają przede wszystkim godność osoby ludzkiej. Zaostrenie prawa aborcyjnego w Polsce jest dla nich zaprzeczeniem wartości, w oparciu o którą funkcjonują.

Tymczasem posłowie z ECR oraz poseł z ID patrzą na wyrok TK jako przejaw ochrony praw dzieci do narodzin oraz prawa do życia. W wypowiedziach posłów z ECR wybrzmiewała narracja polityczna, jaką prezentuje partia, z którą są związani na poziomie krajowym.

Przedstawiciele frakcji, które zainicjowały debatę oraz wspólnie opracowały rezolucje, zmanifestowali w ten sposób, aby okazać swoje wsparcie protestującym w Polsce. Natomiast Frakcja ECR patrzy na tego typu działania jako niezgodne z traktatami, ponieważ – zdaniem europosłów ECR – UE nie ma kompetencji w obszarze życia oraz polityki zdrowotnej. ECR sprzeciwia się budowaniu Unii Europejskiej na wzór federacji, wobec czego kwestie zdrowotne powinny pozostać w gestii rządów narodowych, a każde państwo członkowskie samo decydować o prawie do aborcji.

Posłowie z Polski związani z partiami opozycyjnymi podczas debaty łączyli temat zaostrenia prawa do aborcji z łamaniem praworządności, kryzysem konstytucyjnym, a także tłumieniem buntów na ulicach. Natomiast posłowie z ECR związani z partią Prawo i Sprawiedliwość bronili wyroku TK oraz odwoływali się do zapisów polskiej konstytucji. Wskazywali także, że „prawo do życia” wynika wprost z wartości, na których opiera się Unia Europejska (choć polskie prawo jest bardziej konserwatywne w tym temacie niż unijne).

Pomimo tego, że zgodnie z traktatami eurodeputowani powinni reprezentować wszystkich obywateli UE, z analizy ich wypowiedzi wynika, że na forum PE reprezentują w głównej mierze interesy swoich krajów członkowskich. Choć Parlament Europejski jest miejscem, gdzie głównie poruszane są tematy związane z legislacją unijną, to jednak coraz częściej eurodeputowani używają tej instytucji jako forum do debaty o ważkich tematach krajowych. Tym bardziej jeśli wiedzą, że kwestie elektryzujące obywateli danego państwa nie są obce pozostałym krajom członkowskim. Dlatego też w dyskusji na temat zakazu aborcji w Polsce wzięli udział także deputowani z innych państw unijnych.



## BIBLIOGRAFIA

1. Amnesty International, <https://amnesty.org.pl/kampanie/moje-cialo-a-prawa-czlowieka/>
2. Another Europe is Possible, <https://www.guengl.eu/european-parliament-election-2019/>
3. Barcz J., Górka M., Wyrozumska A., *Instytucje i prawo Unii Europejskiej Podręcznik dla kierunków zarządzania i administracji*, LexisNexis, wyd. 2, Warszawa, 2012.
4. Bartoszewicz M., *Walka propagandowa na Facebooku. Analiza jakościowa zawartości postów opublikowanych przez Prawo i Sprawiedliwość oraz Platformę Obywatelską w okresie tzw. Czarnego Protestu*, [w:] *Memy czyli życie społeczne w czasach kultury obrazu*, red. T. Gackowski.
5. Brylska, M. Patera, *Seria Media początku XXI wieku*, tom 2, Wydział Dziennikarstwa Informacji i Bibliologii Uniwersytet Warszawski, Warszawa 2017.
6. Chmielewska M., Druciarek M., Przybysz I., *Czarny Protest. W stronę nowego „kompromisu aborcyjnego”*, Instytut Spraw Publicznych, Obserwatorium Równości Płci, Warszawa 2017.
7. Desperak I., *Antykoncepcja, aborcja i eutanazja o upolitycznieniu praw reprodukcyjnych w Polsce*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Sociologica”, nr 30, 2003, s. 194.
8. EPP Group, <https://www.eppgroup.eu/pl/nasze-zalozenia/misja-wartosci/>
9. Greens-EFA, <https://www.greens-efa.eu/en/our-priorities/>.
10. Głosowanie imienne z dnia 26.11.2020, <http://epfacebook.eu/qvk7>.
11. Kościelniak M., *Transformacja i aborcja. Genealogia „kompromisu aborcyjnego”*, „Widok. Teorie i Praktyki Kultury Wizualnej”, 2020, nr 27.
12. Kreppel A., *The European Parliament and Supranational Party System*, Cambridge University Press, Cambridge 2001.
13. Kulska J., *Powstanie i rozwój instytucjonalny*, [w:] *Parlament Europejski w strukturze instytucjonalnej i politycznej Unii Europejskiej*, red. K. Zuba, B. Choroś, Uniwersytet Opolski, Opole 2019.
14. Molendowska M., *Chrześcijańska demokracja w europejskim procesie integracji*, Wydawnictwo Naukowe Grado, Toruń 2011.



15. *Priorytety grup politycznych w PE: Europejscy Konserwatyści i Reformatorzy*, <https://www.europarl.europa.eu/news/pl/headlines/eu-affairs/20190712STO56964/priorytety-grup-politycznych-w-pe-europejscy-konserwatysty-i-reformatorzy>
16. S&D Groupe, <https://www.socialistsanddemocrats.eu/pl/what-we-stand-for/our-progressive-vision/our-campaigns>.
17. Stuttgart Declaration, [https://www.aldeparty.eu/stuttgart\\_declaration\\_1976](https://www.aldeparty.eu/stuttgart_declaration_1976). Statutes of the Identity and Democracy (ID) Group in the European Parliament.
18. Ustawa z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży, <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19930170078/U/D19930078Lj.pdf>.
19. Trakt o Funkcjonowaniu Unii Europejskiej, <https://eur-lex.europa.eu/legal-content/pl/TXT/PDF/?uri=CELEX:12012E/TXT&from=EN>.
20. Traktat o Unii Europejskiej, <https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/?uri=celex%3A12012M%2FTXT>.
21. Wiśniewska P., *Relacje pomiędzy partiami na poziomie europejskim a grupami politycznymi*, [w:] *Parlament Europejski w strukturze instytucjonalnej i politycznej Unii Europejskiej*, red. K. Zuba, B. Choroś, Uniwersytet Opolski, Opole 2019.
22. Wiśniewska P., *Współpraca eurodeputowanych w ramach grupy politycznej Europejskich Konserwatystów i Reformatorów*, [w:] „Przegląd Europejski”, tom 2020, nr 1.
23. Wiśniewska P., *Federacyjne koncepcje integracji europejskiej w programach wybranych partii na poziomie europejskim*, Wydawnictwo Księgarnia Akademicka, Kraków 2020.
24. Wyrok Trybunału Konstytucyjnego K 18/04 z dnia 11 maja 2005 roku, <https://sip.lex.pl/orzeczenia-i-pisma-urzedowe/orzeczenia-sadow/k-18-04-wyrok-trybunalu-konstytucyjnego-520249198>, dostęp: 05.05.2021.
25. Zapis debaty w Parlamencie Europejskim nt. Prawa do aborcji w Polsce. [https://www.europarl.europa.eu/doceo/document/CRE-9-2020-11-25-ITM-012\\_EN.html](https://www.europarl.europa.eu/doceo/document/CRE-9-2020-11-25-ITM-012_EN.html)



## PRZYPISY KOŃCOWE

- [1] W PE działa Komisja Praw Kobiet i Równouprawnia (FEMM), która ma uprawnienia np. definiowania, promocji i ochrony praw kobiet, likwidacji wszelkich form dyskryminacji ze względu na płeć, a także nadzorowania rezolucji, umów i konwencji międzynarodowych dotyczących praw kobiet.
- [2] Ostatecznie rezolucję przygotowali: Sirpa Pietikäinen, Andrzej Halicki, Elżbieta Katarzyna Łukacijewska w imieniu grupy EPP; Robert Biedroń, Heléne Fritzon, Maria Noichl, Evelyn Regner, Lina Gálvez Muñoz, Pina Picierno, Vilija Blinkevičiūtė, Predrag Fred Matić, Maria Manuel Leitão Marques, Vera Tax, Monika Beňová w imieniu grupy S&D; Samira Rafaela, Karen Melchior, Chrysoula Zacharopoulou, María Soraya Rodríguez Ramos, Hilde Vautmans, Abir Al Sahlani, Sylvie Brunet, Radka Maxová, Susana Solís Pérez, Irène Tolleret w imieniu grupy Renew; Sylwia Spurek, Terry Reintke, Alice Kuhnke, Saskia Bricmont, Kira Marie Peter Hansen, Monika Vana, Gwendoline Delbos Corfield, Ernest Urtasun w imieniu grupy Greens/EFA; Malin Björk, Eugenia Rodríguez Palop w imieniu grupy GUE/NGL
- [3] Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 22 października 2020 r. sygn. akt K 1/20, <http://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU20210000175>, dostęp: 05.05.2021 r.
- [4] Posłowie związani z EPP chcieli przygotować osobną rezolucję, koncentrując się na aspekcie praworządności wyroku, ostatecznie postanowili poprzeć propozycję pozostałych ugrupowań.
- [5] Art. 3 Traktatu o Funkcjonowaniu Unii Europejskiej, <https://eur-lex.europa.eu/legal-content/pl/TXT/PDF/?uri=CELEX:12012E/TXT&from=EN>, dostęp: 05.01.2021.
- [6] Art. 4, ust. 2 Traktatu o Funkcjonowaniu Unii Europejskiej, <https://eur-lex.europa.eu/legal-content/pl/TXT/PDF/?uri=CELEX:12012E/TXT&from=EN>, dostęp: 05.01.2021.
- [7] J. Barcz, M. Górka, A. Wyrozumska, *Instytucje i prawo Unii Europejskiej. Podręcznik dla kierunków zarządzania i administracji*, LexisNexis, wyd. 2, Warszawa, 2012, s. 100.

- [8] Informacje o operacjonalizacji znajdują się w dalszej części artykułu, w części „Metodologia”.
- [9] J. Kulska, *Powstanie i rozwój instytucjonalny*, [w:] *Parlament Europejski w strukturze instytucjonalnej i politycznej Unii Europejskiej*, red. K. Zuba, B. Choroś, Uniwersytet Opolski, Opole 2019, s.149.
- [10] A. Kreppel, *The European Parliament and Supranational Party System*, Cambridge University Press, Cambridge 2001, s. 189.
- [11] P. Wiśniewska, *Relacje pomiędzy partiami na poziomie europejskim a grupami politycznymi*, [w:] *Parlament Europejski w strukturach...*, s.189.
- [12] M. Molendowska, *Chrześcijańska demokracja w europejskim procesie integracji*, Wydawnictwo Naukowe Grado, Toruń 2011, s. 17.
- [13] EPP Group, <https://www.eppgroup.eu/pl/nasze-zalozenia/misja-wartosci>, [dostęp: 10.01.2021].
- [14] P. Wiśniewska, *Federacyjne koncepcje integracji europejskiej w programach wybranych partii na poziomie europejskim*, Wydawnictwo Księgarnia Akademicka, Kraków 2020.
- [15] S&D Groupe, <https://www.socialistsanddemocrats.eu/pl/what-we-stand-for/our-progressive-vision/our-campaigns>, dostęp: 10.01.2021.
- [16] Stuttgart Declaration, [https://www.aldeparty.eu/stuttgart\\_declaration\\_1976](https://www.aldeparty.eu/stuttgart_declaration_1976), dostęp: 10.01.2021.
- [17] Greens-EFA, <https://www.greens-efa.eu/en/our-priorities/>, dostęp: 10.01.2021.
- [18] *Another Europe is Possible*, <https://www.guengl.eu/european-parliament-election-2019/>, dostęp: 10.01.2021.
- [19] About the Group, <https://www.guengl.eu/about-the-group/>, dostęp: 10.01.2021.
- [20] P. Wiśniewska, *Współpraca eurodeputowanych w ramach grupy politycznej Europejskich Konserwatystów i Reformatorów*, w: „Przegląd Europejski”, tom 2020, nr 1, s.
- [21] Priorytety grup politycznych w PE: Europejscy Konserwatyści i Reformatorzy, <https://www.europarl.europa.eu/news/pl/headlines/eu-affairs/20190712STO56964/priorytety-grup-politycznych-w-pe-europejscy-konserwatystyi-reformatorzy>, dostęp:10.01.2021.
- [22] Statutes of the Identity and Democracy (ID) Group in the European Parliament, s. 5.

- [23] M. Kościelniak, *Transformacja i aborcja. Genealogia „kompromisu aborcyjnego”*, „Widok. Teorie i Praktyki Kultury Wizualnej”, 2020, nr 27, s. 11.
- [24] I. Desperak, *Antykoncepcja, aborcja i eutanazja o upolitycznieniu praw reprodukcyjnych w Polsce*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Sociologica”, nr 30, 2003, s. 194.
- [25] M. Chmielewska, M. Druciarek, I. Przybysz, *Czarny Protest. W stronę nowego „kompromisu aborcyjnego”*, Instytut Spraw Publicznych, Obserwatorium Równości Płci, Warszawa, 2017, s. 6.
- [26] M. Bartoszewicz, *Walka propagandowa na Facebooku. Analiza jakościowa zawartości postów opublikowanych przez Prawo i Sprawiedliwość oraz Platformę Obywatelską w okresie tzw. Czarnego Protestu*, [w:] *Memy czyli życie społeczne w czasach kultury obrazu*, red. T. Gackowski, K. Brylska, M. Patera, Seria Media początku XXI wieku, tom 2, Wydział Dziennikarstwa Informacji i Bibliologii Uniwersytet Warszawski, Warszawa 2017.
- [27] Ustawa z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży, <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19930170078/U/D19930078Lj.pdf>, dostęp: 11.01.2021.
- [28] Tamże, dostęp: 11.01.2021.
- [29] Art. 2 TUE, <https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/?uri=celex%3A12012M%2FTXT>, dostęp: 11.01.2021.
- [30] Definicja praw człowieka, <https://amnesty.org.pl/co-robimy/prawa-czlowieka/>, dostęp: 12.01.2021.
- [31] Amnesty International, <https://amnesty.org.pl/kampanie/moje-cialo-a-prawa-czlowieka/>, dostęp: 12.01.2021.
- [32] E. Łukacjewska, [https://www.europarl.europa.eu/doceo/document/CRE-9-2020-11-25-ITM-012\\_EN.html](https://www.europarl.europa.eu/doceo/document/CRE-9-2020-11-25-ITM-012_EN.html) dostęp: 12.01.2021.
- [33] E. Łukacjewska, [https://www.europarl.europa.eu/doceo/document/CRE-9-2020-11-25-ITM-012\\_EN.html](https://www.europarl.europa.eu/doceo/document/CRE-9-2020-11-25-ITM-012_EN.html) dostęp: 12.01.2021.
- [34] J. Wiśniewska, [https://www.europarl.europa.eu/doceo/document/CRE-9-2020-11-25-ITM-012\\_EN.html](https://www.europarl.europa.eu/doceo/document/CRE-9-2020-11-25-ITM-012_EN.html) dostęp: 12.01.2021.
- [35] J. Wiśniewska, [https://www.europarl.europa.eu/doceo/document/CRE-9-2020-11-25-ITM-012\\_EN.html](https://www.europarl.europa.eu/doceo/document/CRE-9-2020-11-25-ITM-012_EN.html) dostęp: 12.01.2021.



- [36] J. Wiśniewska, [https://www.europarl.europa.eu/doceo/document/CRE-9-2020-11-25-ITM-012\\_EN.html](https://www.europarl.europa.eu/doceo/document/CRE-9-2020-11-25-ITM-012_EN.html) dostęp: 12.01.2021.
- [37] E. Kruk, [https://www.europarl.europa.eu/doceo/document/CRE-9-2020-11-25-ITM-012\\_EN.html](https://www.europarl.europa.eu/doceo/document/CRE-9-2020-11-25-ITM-012_EN.html) dostęp: 12.01.2021.
- [38] Art. 2 Traktu o Funkcjonowaniu Unii Europejskiej, <https://eur-lex.europa.eu/legal-content/pl/TXT/PDF/?uri=CELEX:12012E/TXT&from=EN>, dostęp: 05.01.2021.
- [39] Wyrok Trybunału Konstytucyjnego K 18/04 z dnia 11 maja 2005 roku, <https://sip.lex.pl/orzeczenia-i-pisma-urzedowe/orzeczenia-sadow/k-18-04-wyrok-trybunalu-konstytucyjnego-520249198>, dostęp: 05.05.2021.
- [40] F. Fitzgerald, [https://www.europarl.europa.eu/doceo/document/CRE-9-2020-11-25-ITM-012\\_EN.html](https://www.europarl.europa.eu/doceo/document/CRE-9-2020-11-25-ITM-012_EN.html), dostęp: 13.01.2021.
- [41] I. G. Pérez, [https://www.europarl.europa.eu/doceo/document/CRE-9-2020-11-25-ITM-012\\_EN.html](https://www.europarl.europa.eu/doceo/document/CRE-9-2020-11-25-ITM-012_EN.html), dostęp: 13.01.2021.
- [42] Koszulki mieli na sobie m. in. Robert Biedroń (S&D), I.G. Perez (S&D), E.R. Palop (GUE/NGL), T. Reintke(GREEN/ALE), M. Björk (GUE/NGL).
- [43] Głosowanie imienne z dnia 26.11.2020, <http://epfacebook.eu/qvk7>.





## BRUSSEL DISCOURSE ABOUT POLISH ABORTION. HOW MEPS CREATING THE LANGUAGE OF POLITICAL DEBATES IN THE EUROPEAN PARLIAMENT

### ENGLISH SUMMARY

*Analyzing the statements of MEPs during the debate in European Parliament on the abortion law in Poland, the author tries to find the answers to the following research questions: What discourse was presented by MEPs during the debate on the right to abortion in Poland? How does belonging to the political group affect the discourse used by MEPs during the parliamentary debate? What other topics have been moved during the debate about the legality of abortion in Poland? For this purpose, analyzing 24 statements of MPs who spoke during the debate in the European Parliament in Strasbourg*

Keywords: resolution, European Parliament, MEPs, abortion

**Paula Wiśniewska**

Katedra Studiów Europejskich  
Uniwersytet Wrocławski



*foto. Tomasz Walków*

**nr ORCID 0000-0001-7664-8522**

Doktor nauk o polityce i administracji, adiunkt w Katedrze Studiów Europejskich w Zakładzie Europejskich Procesów Politycznych. Kierowniczka i wykonawczyni w projektach finansowanych z Narodowego Centrum Nauki i Horyzont 2020. Zainteresowania naukowe: partie europejskie, system polityczny Unii Europejskiej, funkcjonowanie PE, polskie partie polityczne. Członkini Team Europe działającym przy Komisji Europejskiej w Polsce.

Ewa Sułek

## ESTETYKA I NARRACJE REWOLUCJI NA MAJDANIE WOBEC DISKURSU POSTKOLONIALNEGO

### STRESZCZENIE

*Ukraińska Rewolucja Godności była przestrzenią niezwyklej kreatywności wizualnej, której analiza pozwala lepiej zrozumieć jej istotę, jak również jej podłoże społeczne i polityczne. Artykuł proponuje użycie teorii postkolonialnych, opartych głównie na myśli Frantza Fanona, Leeli Gandhi i Homiego Bhabhy, jako narzędzia służącego lepszemu zrozumieniu sfery wizualnej rewolucji na Majdanie. Oparta jest ona na dualizmie pomiędzy charakterem antykolonialnym i nacjonalistycznym, oraz postkolonialnym, hybrydowym, bazujący na potencjale społeczeństwa obywatelskiego i nowej podmiotowości.*

Słowa kluczowe: Ukraina, Majdan, rewolucja, sztuka ukraińska, sztuka rewolucji, Rewolucja Godności

W 2018 roku, z okazji pięciolecia rewolucji na Majdanie, w kijowskim Mystet-skym Arsenele otwarto wystawę *Revolutionize*[1]. Projekt powstał we współpracy badaczek oraz instytucji artystycznych z Ukrainy i Holandii i miał rozmach międzynarodowy - wzięło w nim udział trzydziestu współczesnych artystów, artystek i grup artystycznych z piętnastu krajów. Zapoczątkowany przy okazji podsumowań związanych z rocznicą Majdanu przerodził się w krytyczną retrospektywę



rewolucji jako zjawiska społecznego. Czym dziś jest rewolucja? Na to pytanie starano się odpowiedzieć, prezentując liczne artefakty związane nie tylko z ukraińską Rewolucją Godności 2013–2014 roku, lecz także Arabską Wiosną z lat 2010–2012 czy protestami w Turcji na Placu Taksim w 2013 roku. Pojawiły się również nawiązania do rewolucji XX wieku, między innymi do wydarzeń w Rumunii w 1989 roku. Prezentowane obiekty to głównie prace autorskie powstałe w trakcie lub po rewolucji i będące komentarzem, krytyką, podsumowaniem bądź refleksją na jej temat. Natomiast część z nich, pochodząca ze zbiorów Muzeum Narodowego Rewolucji Godności, to przedmioty, które pełniły wszelakie funkcje podczas Majdanu - od tarcz i kasków ochronnych poprzez nosze dla rannych, po ręcznie robione narzędzia walki. Poza podsumowaniem wydarzeń wystawa była próbą umieszczenia ukraińskich protestów w kontekście światowym, odnalezienia pewnych wzorców lub ich braku, podobieństw bądź różnic. Była próbą odnalezienia uniwersalnych wartości czy zjawisk, które łączą ze sobą ludzi z różnych kultur i przestrzeni geograficznych w momentach walki o wolność - rozumianej na wiele sposobów i zależnej od konkretnych kontekstów. Dopiero gdy zostałam poproszona o napisanie tekstu do katalogu wystawy, zwróciłam uwagę na fakt, że nie znalazł się na niej polski Czarny Protest z 2016 roku ani inne, tak liczne w ostatnich latach, wydarzenia w naszym kraju, które popchnęły ludzi do wyjścia na ulice. To spostrzeżenie powiodło mnie w kierunku poszukiwań momentu, w którym protest zamienia się w rewolucję. Bo to właśnie ten jeden krok, o którym piszę w tekście *One Step. From Protest to Revolution*[2], odróżnia wydarzenia w Polsce od tych wymienionych powyżej.



Il. 1/ James Beckett, *Couplings*, 2018, wystawa *Revolutionize*, Mystetskyi Arsenal, Kijów 2019. Fot. Ewa Sułek.

Kateryna Filyuk, kuratorka *Revolutionize*, powiedziała mi, że jedną z jej ulubionych prac na wystawie jest instalacja video Sashy Kurmaz zatytułowana *I Sleep For A Revolution, or Activist At Work*. Seria filmów nakręconych na Majdanie ukazuje mniej znaną stronę protestów - ludzi śpiących na podłodze okupowanego budynku Kijowskiej Miejskiej Administracji Państwowej. Zdaniem kuratorek „rewolucjoniści przedstawieni w pracy wykazują najwyższy stopień zaufania, dzieląc swój sen z innymi”[3]. Sądzę jednak, że ta praca pokazuje więcej. Unaocznia moment, w którym protest powoli zmienia się w rewolucję. (...) Aby protestować, trzeba podjąć wysiłek. Czasem zmoknąć lub zmarznąć, czasem przełożyć ważne rzeczy na później. W końcu jednak wraca się do domu, by zasnąć we własnym łóżku. Powraca rutyna. Rewolucja to coś więcej. Ile złości i braku nadziei na lepsze jutro trzeba poczuć, żeby pójść o krok dalej, żeby nie wrócić na noc? Ten krok podjęto w Ukrainie zimą 2013 - 2014 roku[4].

## TEORIE POSTKOLONIALNE W BADANIACH KRAJÓW BYŁEGO ZWIĄZKU RADZIECKIEGO

Wydarzenia ukraińskie przerodziły się w rewolucję, której pokłosiem jest trwająca do dziś wojna w Donbasie. Stało się tak ze względu na liczne traumy i nieprawidłowości sięgające głębiej i dalej niż brak porozumienia względem podpisania umowy stowarzyszeniowej z Unią Europejską przez Wiktora Janukowycza, co stało się bezpośrednim powodem pierwszych protestów w Kijowie w listopadzie 2013 roku. Wkrótce Majdan nazwano Rewolucją Godności, a także okrzyknięto pierwszą postkolonialną rewolucją[5]. Jest to niezwykle ważne stwierdzenie, które daje nowe narzędzia badawcze przydatne w zrozumieniu, czym był Majdan, a także dlaczego wizualne formy protestu przybrały konkretne formy. Powtórzę za Leelą Gandhi, że niezależnie od kontrowersji, które dotyczą teorii postkolonialnych[6], „ich wartość powinna być sądzona poprzez ich zdolność do konceptualizacji złożonej kondycji obecnej w okresie następującym po kolonializmie”[7]. Kondycja, o której mówi Gandhi, to *postkolonialność*, natomiast *postkolonializm* to określenie teorii[8]. Nadal prowadzone są dyskusje nad tym, czym jest klasyczna kolonia, ale niektóre nieodzowne cechy łatwo jest wymienić: w relacji dwóch podmiotów, imperium i kolonii, mamy do czynienia z zawłaszczeniem ziemi i gospodarki, wyzyskiem siły roboczej, ingerowaniem w prawo, struktury polityczne oraz kulturę - między innymi poprzez narzucenie języka kraju imperialnego, wzorców kulturowych, a także systematyczne manipulowanie pamięcią historyczną. Wyraźne są również kontrasty istniejące w stosunkach kolonialnych - centrum kontra peryferie, dominująca kultura kontra kultura marginalna. Wszystkie te elementy są obecne w relacjach rosyjsko-ukraińskich w okresie istnienia Związku Radzieckiego i Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, a najjaśniejszym przykładem jest wymuszona integracja i asymilacja Ukraińców jako tak zwanych *małych braci*, czy też *małych Rosjan*[9]. Za postkolonializmem w badaniach nad krajami byłego Związku Radzieckiego opowiedzieli się badacze tacy jak Edward Said[10] czy Timothy Snyder[11], który uznał rosyjską agresję w Ukrainie za syndrom postkolonialny byłego imperium. Uważa również, że rewolucja na Majdanie była w swojej istocie antykolonialna, ponieważ poparcie dla Unii Europejskiej (a nie dla Rosji) jest opowiedzeniem się za organizacją, która zdaniem Snydera stała się gwarantem antykolonializmu[12]. Andreas Kappeler[13] wspomina o zjawisku wewnętrznej

kolonizacji, czyli takiej, w której brakuje elementu dyskryminacji rasowej i prawnej, jak również odległości geograficznej. Według badacza Ukraińcy stopniowo stali się regionalną odmianą Rosjan. Twierdzi też, że długie lata po odzyskaniu niepodległości w 1991 roku nie odbył się proces narodowego samorozpoznania, wobec czego szeroko rozumiana rosyjska kultura nadal była wzorcem do naśladowania[14]. Kolejnym ważnym głosem jest ten należący do Mykoły Riabczuka, autora książki *Ukraina. Syndrom postkolonialny*[15]. Proponuje on, aby zjawisko ukraiinizacji, obecne po odzyskaniu niepodległości, rozumieć przede wszystkim jako z jednej strony westernizację, z drugiej - dekolonizację. Wzmoczona obecność elementów narodowych miałyby być więc nie dowodem na wzrost nastrojów nacjonalistycznych, lecz jednym ze stadiów w procesie dekolonizacji Ukrainy.

Warto wspomnieć również o tym, że istnieje pewna niechęć wobec teorii postkolonialnych, szczególnie w środowisku ukraińskim. O tym, że wielu badaczy uważa pojęcie kolonii za poniżające, kontekstualnie związane z uciskiem, poddaństwem, a nawet niewolnictwem, wspomina Myroslav Shkandrij[16]. Także powszechne powiązanie kolonializmu z tak zwanymi *krajami trzeciego świata*, jak również asocjacje z zacofaniem czy brakiem autonomii, jest problemem dla części naukowców, którzy nie chcą wtlaczać badań ukraińskich w tę narrację, uważając ją za upokarzającą. Z kolei Janusz Korek widzi inne powody niechęci wobec metod postkolonialnych w badaniach państw byłego Związku Radzieckiego. Zwraca uwagę, że studia postkolonialne powstały w czasie Zimnej Wojny w kręgach marksistowskich, dla których polityka Związku Sowieckiego wobec państw członkowskich nie mogła być zgoła tym samym, czym polityka zachodnich imperiów wobec swoich zamorskich kolonii. Brakowało przede wszystkim elementu dyskryminacji rasowej, ale również sama opresja ideologiczna w tym czasie nie była jeszcze odpowiednio rozpoznana[17]. W badaniach nad najnowszymi wydarzeniami z historii Ukrainy teoria postkolonialna została zastosowana przez Barbarę Törnquist-Plewę oraz Yulię Yurchuk w dyskusji dotyczącej polityki pamięci[18]. Z kolei koncept Majdanu jako rewolucji postkolonialnej został przedyskutowany przez Ilyę Gerasimova, który uznał myślenie postkolonialne za jedyne możliwe w zrozumieniu wydarzeń Rewolucji Godności[19]. Przychyłam się do zdania Gerasimova i w niniejszym artykule proponuję analizę strony wizualnej wydarzeń również przy użyciu teorii postkolonialnych.

## MAJDAN - ARTYSTYCZNA REWOLUCJA

Nie tylko historycy sztuki zauważyli niezwykle ferment artystyczny, który od samego początku towarzyszył rewolucji ukraińskiej.

*Sztuka stała się jednostkowym wyrazem oporu wobec Rosji, inteligentnie wykorzystywanym medium budującym obraz rewolucji i samych protestujących, próbą odnalezienia tożsamości oraz sposobem na walkę z ogarniającym pesymizmem i beznadzieją. Ginęli ludzie, ulice pełne były ognia, dymu i krwi, a rewolucji nieustająco towarzyszył twórczy ferment. [20]*

Uczestnicy protestów i artyści zdobyli elementy służące do ochrony i walki, takie jak hełmy, tarcze, barykady, a nawet opony czy łuski po nabojach. **Prawie każdego dnia na ulicach i placach Kijowa odbywały się happeningi w wykonaniu artystów i aktywistów, ale też osób uczestniczących w protestach, które po raz pierwszy wykazały się tego typu kreatywnością, sprowokowaną ekstremalną sytuacją społeczno-polityczną.** Na barykadach Majdanu powstała nieformalna galeria sztuki, Mystetskyi Barbakan (Barbakan Sztuki), a ściany i płoty co dzień zapełniały się nowymi plakatami, muralami, graffiti - street artem o tematyce rewolucyjnej, politycznej, religijnej i narodowej[21]. Ważną rolę odegrały przedmioty codziennego użytku, które stały się narzędziami walki i ochrony, ale zostały również zabrane na Majdan w celach sentymentalnych, jak na przykład dekoracje świąteczne. Obecność tych przedmiotów, obiektów, których przeznaczenie nigdy nie miało być związane z rewolucją, jest elementem świadczącym o procesie samostanowienia, odzyskiwania własnego głosu - elementów zdecydowanie wpisujących się w dyskurs postkolonialny:

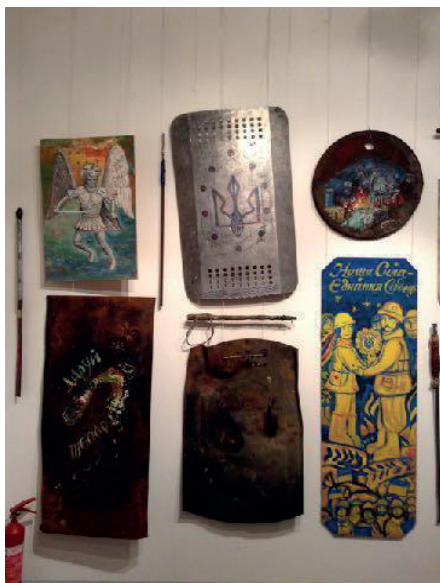
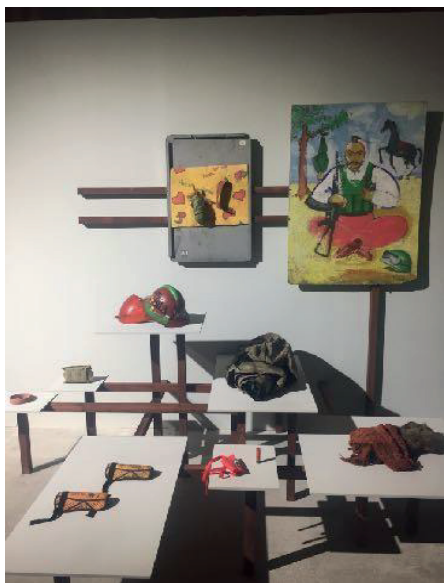
*Rewolucja ukraińska jest rewolucją postkolonialną, ponieważ w pełni dotyczyła tego, by ludzie zdobyli własny głos, a w procesie samostanowienia wykuli nowy naród ukraiński jako wspólną wynegocjowanych solidarnych działań samoświadomych jednostek. [22]*



Il. 2 i 3/ Plakaty Strike Poster *Jestem kroplą w oceanie* i *Uwaga, brat u bram*, 2013–2014.

Powszechność i dostępność obecnych na Majdanie przedmiotów również świadczy o równościowym i społecznym (cywilnym) charakterze rewolucji. Nieco podobną rolę w moim odczuciu spełniały liczne performanse odbywające się na ulicach Kijowa, których organizatorami byli uczestnicy protestów, a niekiedy profesjonalni artyści. Ich polityczna sprawczość była znikoma, ale nie taki był ich cel. Powstawały, by wyrazić jednostkowe odczucia, chęci i pragnienia dotyczące nadziei na pokojowe rozwiązanie protestów (*Pianista*, Markijan Macech, Ołeh Macech, Andrij Meakowskij, Kijów 2013; *Królestwo ciemności zostało pokonane*, performance Obywatelskiego Sektora Majdanu, Kijów 2013) czy braku pomocy ze strony Europy (*Enjoy the Silence*, performance zorganizowany przez Miriam Draginę, Kijów 2014). Z drugiej strony jednostka stawiała się świadomą częścią społeczeństwa obywatelskiego, o czym mówiły plakaty z hasłami takimi jak „Jestem kroplą w oceanie”[23], „Idziemy razem”, „Idę, aby więcej się nie bać”, „Idę za tych, którzy są teraz w domu”[24].





Il. 4/ James Beckett, *Couplings*, 2018, wystawa *Revolutionize*, *Mystetskyi Arsenal*, Kijów 2019. Fot. Ewa Sułek. Il. 5/ *Muzeum Majdanu*, 2014. Fot. Ewa Sułek

Przyjrzyjmy się dokładniej obiektom i artefaktom ukraińskiej rewolucji. „Kijów tonął w żółci i błękitach”[25] pisałam po wizycie w Kijowie zimą 2014 roku. Pierwszym rzucającym się w oczy elementem były kolory narodowe Ukrainy, które jeszcze kilka miesięcy po wydarzeniach obecne były na ulicach - wagony metra, parkany, płoty, mury, ławki, reklamy w metrze, płachty osłaniające rusztowania, donice miejskie, a także elementy garderoby jak czapki czy szaliki nawiązywały nie tylko do flagi Ukrainy, ale również do kolorów flagi Unii Europejskiej. Był to wyraźny symbol, w którą stronę chcą patrzeć protestujący. W przestrzeni miejskiej, między innymi na Placu Europejskim czy na budynku Ministerstwa Spraw Zagranicznych, umieszczono flagi UE. Kolory obecne były również w powtarzającym się, głównie w street artcie, motywie tryzubu (trójzęba) - herbu Ukrainy. Żółtoniebieskie było pianino, na którym w grudniu 2013 roku grał przed Berkutem Markijan Macech, podobnie jak kolejne pianina pojawiające się w różnych miejscach Majdanu, w tym na scenie głównej. Elementy narodowe widoczne były także w postaci odwołań do symboliki związanej z organizacjami OUN i UPA[26], takich jak powtarzanie tradycyjnego pozdrowienia formacji: „Sława Ukrajini,

Herojom Sława”[27]. Samo-organizujące się jednostki na Majdanie formowały się w sotnie, kompanie liczące sto osób wywodzące się z formacji UPA, która z kolei wzorowała się na dziedzictwie kozackim. Obecne były również czarno-czerwone flagi OUN. Wszystkie te elementy budziły wiele kontrowersji na arenie międzynarodowej, dodatkowo podsycanych przez rosyjskie media, pragnące przedstawić światu obraz protestujących jako niebezpiecznych banderowców[28]. Dla Polski wspomniana symbolika również wydaje się raczej problematyczna, ze względu na wydarzenia na Wołyniu[29].

Inne elementy narodowe nawiązują do czasów kozackich - niektórzy mężczyźni pojawiali się na Majdanie w tradycyjnych kozackich fryzurach, z wygoloną głową i pozostawionym schodzącym na środek czoła długim i grubym kosmykiem włosów (tak zwany osefedec). Wizerunki kozaków zdobiły mury, barykady, transparenty, plakaty, kaski i tarcze. Powtarzającym się obrazem był Kozak Mamaj, postać z folkloru ukraińskiego. Kozak, tradycyjnie grający na kobzie, na Majdanie przedstawiany był z karabinem zamiast instrumentu. Popularne były również tradycyjne białe koszule z haftem, a u kobiet wianki na głowach. Obok elementów folkloru ukraińskiego wyraźnie obecne były akcenty religijne - portrety świętych i archaniołów najczęściej pojawiały się na tarczach i kaskach, prawdopodobnie jako symboliczne i magiczne elementy ochronne. Interesującą hybrydą jest kozak pod postacią anioła, postać łącząca folklor i religię, a także wierzenia w aniołastróża.

Dość spójna ikonografia wyłania się z materiałów takich jak plakaty, ulotki czy graffiti. Ich główna narracja dotyczy przedstawienia Rosji jako agresora (flaga Ukrainy krwawiąca z rany w kształcie litery „R”, analogie putinowskiej Rosji z faszystowskimi Niemcami). Złość społeczna skierowana jest też bezpośrednio w stronę władzy - Władimira Putina i Wiktora Janukowycza (obrazy egzekucji przywódców, hasła: „Putin-kłamca”, „Janukowycz-klaun”; kukła Janukowycza w więziennej klatce). Graffiti zrealizowane w okolicy stacji metra Dnipro w Kijowie przedstawia Putina-Hitlera bawiącego się zwojem ukraińsko-rosyjskiego DNA, co jest ewidentnym nawiązaniem do imperialnych zakusów Rosji, a także do kolonialnej przeszłości, w której Ukraińcy mieli zostać całkowicie zasymilowani ze swoimi starszymi braćmi. Na jednym z plakatów twarz Putina zestawiona jest z obliczem Józefa Stalina. Wątek braterskich narodów pojawia się także na jednym z plakatów („Uwaga, brat u bram” - nawiązujący do tytułu popularnego filmu z 2001 roku *Wróg u bram*). Po krwawych wydarzeniach w styczniu i lutym 2014

roku, kiedy życie straciło blisko sto osób, wśród motywów wizualnych Majdanu zaczynają pojawiać się twarze zmarłych bohaterów rewolucji nazywanych niebiańską sotnią. Wśród nich największą popularność zyskał Serhij Nigojan, który zginął od kuli snajpera 22 stycznia 2014 roku, w wieku zaledwie 20 lat. Jego twarz zaczęła zdobić tarcze, kaski, mury i koszulki, a w 2016 roku została uwieczniona na ścianie jednej z kijowskich kamienic znajdującej się w tak zwanym Ogródku Niebiańskiej Sotni w formie wielkoformatowego muralu autorstwa Vhilsa.



*Il. 6/ Vhils, Serhij Nigojan, Ogród Niebiańskiej Sotni, Kijów, 2016. Fot. EwaSułek.*

W sztuce ulicy odnajdziemy też liczne elementy narodowe - w szczególności trzy postaci historyczne zawładnęły narracją street artu. Taras Szewczenko, Iwan Franko i Łesia Ukrainka stali się nieoficjalnymi patronami Majdanu. Każda z tych postaci związana jest nie tylko z kulturą ukraińską, lecz też aktywną działalnością antyrusyfikacyjną. Szewczenko tworzył poezję w języku ukraińskim w czasie, gdy uważana była za gwaraę chłopską. Podobnie Łesia Ukrainka. U obojga twórców

ogromną rolę odgrywa przyroda Ukrainy, folklor, tradycje i wierzenia ludowe. Franko, również poeta i pisarz, a także działacz społeczny, oddał swoje życie próbie stworzenia niepodległego państwa ukraińskiego w I połowie XX wieku. Ich wybór na patronów rewolucji jest więc niezwykle przejrzysty - jako twarze Majdanu mieli prowadzić ludzi w kierunku nowego, suwerennego państwa ukraińskiego. Interesująca jest też strona wizualna przedstawień, gdzie „święta trójca Majdanu” często przedstawiona jest w współczesny sposób jako rewolucjoniści, którzy - gdyby żyli dziś - na pewno też wyszliby na ulice (podobny zabieg jak w przypadku kozaka Mamaja obrazowanego z karabinem zamiast kobzy). Wzmoczonej obecności symboli narodowych towarzyszyło niszczenie symboli radzieckich. 8 grudnia 2013 roku zburzono pomnik Lenina w Kijowie, co zapoczątkowało serię zniszczeń i usunięć radzieckich pomników w Ukrainie oraz działania legislacyjne w postaci ustawy z 2015 roku „O potępieniu komunistycznych i narodowosocjalistycznych (nazistowskich) reżimów totalitarnych i zakazu propagowania ich symboliki” [30]. Między grudniem 2013 roku a jesienią 2015 roku na terenie całego kraju usunięto 1300 pomników Włodzimierza Lenina - zjawisko, które okrzyknięte zostało *Leninopadem*. Obok pomników niszczone również symbole sowieckie - brawurowym wydarzeniem opisywanym przez międzynarodowe media było usunięcie sowieckiej gwiazdy z iglicy ukraińskiego parlamentu w lutym 2014 roku.

## MIĘDZY NACJONALIZMEM ANTYKOLONIALNYM A POSTKOLONIALNĄ HYBRYDOWOŚCIĄ

Opisana powyżej strefa wizualna, kojarzona przede wszystkim z odrodzeniem w Ukrainie ruchów narodowościowych czy wręcz nacjonalistycznych, świadczy tak naprawdę o głębszym zjawisku. **Powrót do symboliki narodowej, bezsprzecznie ukraińskiej, połączony z wyraźną agresją wobec byłego imperium (władzy kolonialnej), jest przejawem nacjonalizmu antykolonialnego (*anticolonial nationalism*), o którym już w 1961 roku pisał Frantz Fanon**[31]. Według niego nacjonalizm antykolonialny powinien być rozumiany jako element niezbędny, wręcz terapeutyczny, w długotrwałym procesie odzyskiwania własnej kultury, historii, terytorium oraz niezależnej świadomości[32]. Jest również naturalnym etapem przejściowym w procesie dekolonizacji[33] (zobacz m.in. Fanon 1961; Lloyd, 1995; Parry, 1994, Törnquist-Plewa, Yurchuk 2017). Nacjonalizm

antykolonialny niesie za sobą również możliwość podważenia myśli imperialnej, o czym pisało wielu badaczy po Fanonie (Cohn, 1983; Gandhi, 1998: 118, Törnquist-Plewa, Yurchuk 2017). Z drugiej strony łatwo wpada w pułapkę mimesy



*Il. 7/ Mariya Pavlenko, Euromaidan - New Middle Ages, 2014.*

tyzmu - poprzez nieznoszącą sprzeciwu retorykę pronarodową naśladuje podobnie nieznoszącą sprzeciwu myśl imperialną, narzucającą jedną właściwą wersję kultury, historii czy pamięci. Jest to pułapka, w którą po Majdanie niewątpliwie wpadła Ukraina, o czym świadczy szereg działań legislacyjnych związanych głównie z polityką pamięci. Próbując odciąć się od wpływów rosyjskich, Ukraina postawiła na redukcję i wymazywanie niechcianych elementów, oraz na gloryfikację tych pożądanых. Wraz z szeroko zakrojonym programem dekomunizacji wprowadzonym w 2015 roku w oficjalnej polityce pamięci nastąpił zwrot w kierunku nacjonalistycznej historii Ukrainy. Tak zwane ustawy dekomunizacyjne z 2015 roku[34], jak też działania

Ukraińskiego Instytutu Pamięi Narodowej pod przewodnictwem Wołodomyra Wiatrowycza (2014–2019), stały się flagowym przykładem tendencji do regulacji tego, jak należy mówić i myśleć o przeszłości. Narzucanie narracji charakterystycznej dla mniej niż połowy kraju - a taką jest narracja związana z ruchami narodowyzwolenczymi lat 30.tych - 50.tych XX wieku - jest druzgocącym nadużyciem. Wracając jednak do antykolonialnego nacjonalizmu w jego pożądanej formie, jest on elementem charakterystycznym dla procesów dekolonizacji, a jego obecność wydaje się całkowicie naturalna. Jak pokazuje przykład Majdanu, mogą towarzyszyć mu elementy o charakterze hybrydowym, które wielu badaczy uznaje za kolejny etap w budowaniu samorozwoju i samoświadomości społeczeństw postkolonialnych.

Törnquist-Plewa i Yurchuk rozpoznają dwa ruchy obecne jednocześnie w czasie i po Majdanie - pierwszy jest antykolonialny i wywodzi się z narodowego antykolonializmu, drugi hybrydowy i postkolonialny[35]. **Pojęcie hybrydowości, podobnie jak narodowego antykolonializmu, wywodzi się z myśli Frantza Fanona dotyczącej mutacji (zmian) wywoływanych w świadomości skolonizowanych poprzez zetknięcie z dominującą kulturą imperialną**[36]. Teorię hybrydowości rozwinął Homi Bhabha, który w *The Location of Culture* opisuje moment hybrydowy (*hybrid moment*), kiedy to elementy podlegają transformacji, w skutek której nie są „ani jednym, ani drugim, ale czymś jeszcze innym, co kwestionuje warunki i terytoria obu”[37]. Hybrydowość nie oznacza scalenia dwóch różnych kultur. Oznacza sprzeciw wobec stałości tożsamości i ich homogenizacji. „Unika pułapek kulturowego esencjalizmu”[38]. W sferze wizualnej protestów ta hybrydowość ujawnia się w jednym z bardziej poruszających działań, jakim było tworzenie własnoręcznie elementów ochronnych - zbroi i malowanych hełmów zdobionych lisimi kitami, szpicami, pióropuszcami. Kaski motocyklowe przerabiano na futurystyczne nakrycia głowy rodem z gier komputerowych. Tarcze powstałe z desek, dykty, plastiku zdobiono wizerunkami świętych, archaniołów oraz kozaków. Obok nich miecze - drewniane, własnoręcznie zrobione lub kolekcjonerskie z prawdziwej stali. Majdan ukazał fascynujący przekrój ludzkiej kreatywności przedstawicieli wszelkich grup społecznych. Fascynacją kulturą narodową (futrzone czapki, kozackie fryzury) zmieszała się z elementami pochodzącymi z gier komputerowych i filmów fantasy (łuki, zwiewne peleryny, ochraniacze na kolana czy genitalia)[39]. Poza samym bogactwem wizualnym uwagę zwraca fakt, że zbroje mają w sobie coś z myślenia magicznego - towarzyszą im różańce czy wizerunki świętych i aniołów stróżów, które w magiczny sposób mają chronić przed niebezpieczeństwem. Spotykają się tu elementy ukraińskie z tymi potocznie związanymi z kulturą Europy Zachodniej. Jest to jasny przekaz, w którą stronę chcą patrzeć protestujący lub w którą już patrzą[40]. Obecność w jednej przestrzeni flag UPA i OUN z flagami Unii Europejskiej też jest przykładem hybrydowości Majdanu. Podobnie jak jego świecki charakter, który przeplatany jest elementami religijnymi czymagicznymi.

## MAJDAN - NOWE ŚREDNIOWIECZE



Il. 8/ Mariya Pavlenko, *Euromaidan - New Middle Ages*, 2014.

Zbroje naprowadzają na jeszcze jedną interesującą koncepcję - Majdanu jako nowego średniowiecza. Jest to myśl oparta na wizualności placu, na wrażeniu, jakie wywoływał wśród obserwatorów[41]. Rewolucja zmieniła całkowicie krajobraz miasta - centrum Kijowa stało się skomplikowaną instalacją, przypominającą z jednej strony średniowieczny gród zabarykadowany za strukturą ochronną i samowystarczalny, z drugiej - futurystyczną utopię. W tej totalnej instalacji artystycznej z elementami performansu czy happeningu sztuka wraca do pełnienia funkcji społecznych i użytecznych (architekt buduje fortyfikacje, malarz zdobi tarcze i hełmy, artysta projektuje katapultę do obrony przed Berkutem), przypominających często rzemiosło, tak cenione w epoce średniowiecza. Pojęcie nowego średniowiecza pojawia się między innymi w pracach Olexy Manna i Marii Pavlenko z Majdanu. Mann, uczestnik protestów i aktywny działacz Mystetskiego Barbakanu, stworzył w 2013 roku cykl malarski zatytułowany *Zawołaj Boga Rewolucji. Nowe Średniowiecze. M84*. Pojawiają się tu zbroje, broń, chaos, krew, brutalność, sfera wizualna łączona ze średniowieczem, ale odpowiadająca też wizualności Majdanu. Fotografie Marii Pavlenko z serii *Euromaidan - New*

*Middle Ages* ukazują z kolei te aspekty placu, które zbliżają go do średniowiecznego miasta - zamkniętego za fortyfikacjami organizmu, w którym wszystko działa tak, aby nie było potrzeby wychodzić z niego do zewnętrznego świata. Uwagę zwracają też elementy religijne - figurki świętych, ikony, krucyfiks, różańce, instalacje przypominające ołtarze, wolontariusze w cerkwi przywołujący na myśl średniowiecznych duchownych lub postaci z ikon, uzbrojeni obrońcy „miasta” 24 godziny na dobę gotowi do walki.

## PODSUMOWANIE

**Rewolucja na Majdanie była niezwykle złożonym wydarzeniem, którego interpretacji poświęcono liczne książki i artykuły. Jej strona wizualna, w mojej opinii, odzwierciedla jej skomplikowaną istotę, zarówno na gruncie politycznym, jak i społecznym.** Przede wszystkim dualizmy - z jednej strony charakter antykolonialny, z drugiej postkolonialny - nie pozwalają na jedną spójną interpretację, dlatego ważne są badania skupione na detalach, na przyglądaniu się szczegółom, ponieważ była to rewolucja, w której każdy mógł dojść do głosu. Przeważają dwa główne nurty interpretacyjne - pierwszy nacjonalistyczny i antykolonialny, obrazowany przez obecność symboli narodowych i postaci związanych z ruchami nacjonalistycznymi. Drugi mówi o rewolucji postkolonialnej, w której widoczny jest przede wszystkim potencjał demokratycznego społeczeństwa obywatelskiego, promowanie wartości europejskich, akceptacja hybrydowości, transkulturowości i nowej podmiotowości[42]. Wielu badaczy pisało o jednoczesnym istnieniu obydwu tendencji - splatania się ruchów antykolonialnych i postkolonialnych (Bhabha 1994, Said 1993, Pratt 1992). Strona wizualna protestów na Majdanie jest tego odzwierciedleniem, przy czym w sztukach wizualnych po 2014 roku następują kolejne kroki, o których piszą badacze postkolonializmu (Bhabha 1994, Gandhi 1998), a jakimi są procesy terapeutyczne poprzez akceptację historii i przeszłości w jej wydaniu hybrydowym - czyli bez narzucenia imperialnych bądź narodowych wzorców. Świadczy to o powolnym procesie przechodzenia do etapu postkolonialnego, pozbawionego tak jeszcze widocznego na Majdanie antykolonializmu. Niezależnie od interpretacji, rewolucja na Majdanie z pewnością była wydarzeniem niezwykle istotnym (wręcz przełomowym) ze względu na głos, a raczej ich wielość, jakie uzyskały jednostki biorące w niej udział - odczytywać to można jako przejaw podmiotowości narodu ukraińskiego, odzwierciedlony w nazwie Rewolucja Godności. Jak pisał MyroslavShkandrij:



*Podejście postkolonialne wymaga zajęcia się zarówno mitami kolonialnymi, jak i antykolonialnymi (narodowymi), a także odrzucenia obydwu narracji. Wzywa do akceptacji - ale nie potwierdzania. Ale też nie zaprzeczania. Podejście postkolonialne dopuszcza hybrydowość i marginalność, co niszczy ideę „rdzennej tradycji” oraz narodowych wartości i tożsamości w rozumieniu antykolonialnym. [43]*

Wydaje się, że Ukraina ma przed sobą długą drogę do pełnej postkolonialnej transformacji, porzucenia za sobą zarówno sfery anty- jak i postkolonialnej. Sfera wizualna, zarówno w wydaniu profesjonalnym, jak również (jak w przypadku Majdanu) społecznym czy aktywistycznym, jest jednym z elementów, który można obserwować, by lepiej zrozumieć te procesy.

## BIBLIOGRAFIA

1. Bhabha H., *The Location of Culture*, Routledge, Londyn-Newy Jork 1994.
2. Cohn B., *The Invention of Tradition*, Cambridge University Press, Cambridge 1983.
3. Etkind A., *Internal Colonization. Russia's Imperial Experience*, Polity Press, Cambridge 2011.
4. Fanon F., *Wyklęty lud ziemi* (1961), wyd. pol. PIW, Warszawa 1985.
5. Gandhi L., *Postcolonial Theory: A Critical Introduction*, Columbia University Press, Nowy Jork 1998.
6. Gerasimov I., Ukraine 2014: *The First Postcolonial Revolution*, w: „Ab Imperio”, t. 3, 2014, s. 22–44.
7. Kappeler A., *The Russian Empire: A Multiethnic History*, Routledge, Londyn 2001.
8. Korek J., *Central and Eastern Europe from a postcolonial perspective*, w: „Postcolonial Europe” 27.04.2009.Greens-EFA, <https://www.greens-efa.eu/en/our-priorities/>.
9. Korzhov G., Pasko Y., *Community of Values as a Key Factor of Decolonization*, w: „Beytulhikme An International Journal of Philosophy”, t. 10, nr 1, 2020, s. 25–42. Kościelniak M., *Transformacja i aborcja. Genealogia „kompromisu aborcyjnego”*, „Widok. Teorie i Praktyki Kultury Wizualnej”, 2020, nr 27.



10. Lloyd D., *Gender and Colonialism*, Galway University Press, Galway 1995.
11. Ostapenko R., *The Success of Russia's Propaganda: Ukraine's 'Banderovtsy'*, w: „Cambridge Globalist” 29.01.2015.
12. Parry B., *Colonial Discourse/Postcolonial Theory*, Manchester University Press, Manchester 1994.
13. Pratt M. L., *Imperial Eyes: Travel Writing and Transculturation*, Routledge, Londyn 1992.
14. Rada Najwyższa Ukrainy, *Про засудження комуністичного та націонал-соціалістичного (нацистського) тоталітарних режимів в Україні та заборону пропаганди їхньої символіки*, <http://zakon4.rada.gov.ua/laws/show/317-viii>, 2015.
15. Riabczuk M., *Ukraina. Syndrom postkolonialny*, KEW, Wrocław-Wojnowice 2015.
16. Rybak A., *Ustawy dekomunizacyjne na Ukrainie*, w: „Wschód Europy. Studia humanistyczno-społeczne” t. 2, nr 2, 2016, s. 29–41.
17. Said E., *Culture and Imperialism*, Vintage Books, Random House, Nowy Jork 1993.
18. Shkandrij M., *Colonial, Anti-colonial and Postcolonial in Ukrainian Literature*, w: *Twentieth Century Ukrainian Literature: Essays in Honour of Dmytro Shtobryn*, Kyiv Mohyla Academy Publishing House, Kijów 2011, s. 282–297.
19. Shkandrij M., *The Postcolonial Moment in Ukrainian Writing*, w: „Postcolonial Europe”, 29.04.2009.
20. Snyder T., *Integration and Disintegration: Europe, Ukraine, and the World*, w: „Slavic Review”, t. 74, nr 4, 2015, s. 695–707.
21. Sułek E., *Chłopak z pianinem. O sztuce i wojnie na Ukrainie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2018.
22. Sułek E., *One step. From Protest to Revolution*, w: *Revolutionize*, katalog wystawy, Mystetskyi Arsenal National Art and Culture Museum Complex, National Memorial to the Heavenly Hundred Heroes and Revolution of Dignity Museum (Maidan Museum), Kijów 2019, ss. 18–24.
23. Törnquist-Plewa B., Yurchuk Y., *Memory politics in contemporary Ukraine: Reflections from the postcolonial perspective*, w: „Memory Studies”, t. 6, nr 12, 2019, s. 699–720.

## PRZYPISY KOŃCOWE

- [1] *Революційнo (revolucyynno)*, 21.11.2018 - 27.01.2019, kuratorki Kateryna Filyuk i Nathanja van Dijk. Więcej: <https://artarsenal.in.ua/en/vystavka/revolutionize/>.
- [2] E.Sułek, *One step. From Protest to Revolution*, [w]: *Revolutionize*, katalog wystawy, Mystetskyi Arsenal National Art and Culture Museum Complex, National Memorial to the Heavenly Hundred Heroes and Revolution of Dignity Museum (Maidan Museum), Kijów 2019, s. 18.
- [3] *I Sleep For A Revolution, or Activist At Work*, Art Arsenal, <https://artarsenal.in.ua/en/vystavky/ekspozycja/i-sleep-for-a-revolution-or-activist-at-work/> (dostęp 27.01.2021).
- [4] E.Sułek, dz. cyt., s. 23.
- [5] I. Gerasimov, *Ukraine 2014: The First Postcolonial Revolution*, „Ab Imperio” 2014, nr 3, ss. 22–44.
- [6] Zobacz: A.Etkind, *Internal Colonization. Russia's Imperial Experience*, Polity Press, Cambridge 2011. Etkind uznaje przypadek Ukrainy za przykład nietypowej kolonizacji, ze względu na inkorporację do imperium populacji etnicznie z nim homogenicznej.
- [7] L. Gandhi, *Postcolonial Theory: A Critical Introduction*, Columbia University Press, Nowy Jork 1998, s. 4.
- [8] L. Gandhi, dz.cyt., s. 4.
- [9] M. Shkandrij, *Colonial, Anti-colonial and Postcolonial in Ukrainian Literature*, [w]: *Twentieth Century Ukrainian Literature: Essays in Honour of Dmytro Shtobryn*, Kyiv Mohyla Academy Publishing House, Kijów 2011, s. 283.
- [10] E. Said, *Culture and Imperialism*, Vintage Books, Random House, Nowy Jork 1993.
- [11] T. Snyder, *Integration and Disintegration: Europe, Ukraine, and the World*, [w]: „Slavic Review” 2015, t. 74, nr 4, ss. 695–707.
- [12] T. Snyder, dz.cyt., s. 700.
- [13] A. Kappeler, *The Russian Empire: A Multiethnic History*, Routledge, Londyn 2001.

- [14] Podaję za G. Korzhov, Y. Pasko, *Community of Values as a Key Factor of Decolonization*, [w]: „Beytulhikme An International Journal of Philosophy” 2020, t. 10, nr 1, s. 29.
- [15] M. Riabczuk, *Ukraina. Syndrom postkolonialny*, KEW, Wrocław-Wojnowice 2015.
- [16] M. Shkandrij, *The Postcolonial Moment in Ukrainian Writing*, [w]: „Postcolonial Europe” 29.04.2009, <http://www.postcolonial-europe.eu/pl/studies/70-the-postcolonial-moment-in-ukrainian-writing> (dostęp 18.01.2021).
- [17] J. Korek, *Central and Eastern Europe from a postcolonial perspective*, [w]: „Postcolonial Europe” 27.04.2009, <http://www.postcolonial-europe.eu/essays/60-central-and-eastern-europe-from-a-postcolonial-perspective.html> (dostęp 18.01.2021).
- [18] B. Törnquist-Plewa, Y. Yurchuk, *Memory politics in contemporary Ukraine: Reflections from the postcolonial perspective*, [w] „Memory Studies” 2019, t. 6, nr 12, s. 699–720.
- [19] „The Ukrainian revolution is a postcolonial revolution because it is all about the people acquiring their own voice, and in the process of this self-assertive act they forge a new Ukrainian nation as a community of negotiated solidary action by self-conscious individuals.’ I.Gerasimov, *Ukraine 2014: The First Postcolonial Revolution*, [w]: „Ab Imperio” 2014, t. 3, s. 22–23.
- [20] E. Sułek, *Chłopak z pianinem. O sztuce i wojnie na Ukrainie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2018, s. 89.
- [21] Artefakty z Majdanu znajdują się w kolekcji Muzeum Majdanu - National Memorial To The Heavenly Hundred Heroes And Revolution Of Dignity Museum (<http://maidanmuseum.org/>).
- [22] I. Gerasimov, dz. cyt., ss. 22–23.
- [23] Hasło wykorzystane w tytule pierwszej dużej wystawy poświęconej sztuce ukraińskiej rewolucji *Jestem kroplą w morzu. Sztuka ukraińskiej rewolucji*, MOCAK, 01.08 - 19.10.2014. Był to prawdopodobnie najpopularniejszy plakat rewolucji, tuż obok tego z hasłem “Oddycham swobodnie”. Oba w kolorystyce barw narodowych Ukrainy.
- [24] Plakaty Majdanu projektowali głównie graficy związani w nieformalnej grupie Strike Poster. Zobacz więcej: <https://www.facebook.com/strikeposter>.
- [25] E.Sułek, dz.cyt., 2018, s. 95.



- [26] Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów i Ukraińska Powstańcza Armia.
- [27] Niech żyje Ukraina, niech żyją bohaterowie, lub sława Ukrainie, bohaterom sława.
- [28] Zobacz więcej: R. Ostapenko, *The Success of Russia's Propaganda: Ukraine's 'Banderovtsy'*, [w]: „Cambridge Globalist” 29.01.2015,
- [29] Eksterminacja ludności polskiej i innych narodowości w latach 1943–1945 na Wołyniu i we wschodniej Małopolsce przez UPA z inicjatywy OUN-B.
- [30] *Про засудження комуністичного та націонал-соціалістичного (нацистського) тоталітарних режимів в Україні та заборону пропаганди їхньої символіки*, Rada Najwyższa Ukrainy, 2015, <http://zakon4.rada.gov.ua/laws/show/317-viii>.
- [31] F. Fanon, *Wyklęty lud ziemi* (1961), wyd. pol. PIW, Warszawa 1985.
- [32] L. Gandhi, dz. cyt., s. 112.
- [33] Kolejnym krokiem powinny być narodziny nowej świadomości społecznej pozbawionej narzuconych przez nacjonalistyczny antykolonializm tożsamości i światopoglądów.
- [34] Zobacz więcej: A. Rybak, *Ustawy dekomunizacyjne na Ukrainie*, [w] „Wschód Europy. Studia humanistyczno-społeczne” 2016, t. 2, nr 2, s. 29–41.
- [35] B. Törnquist-Plewa, Y. Yurchuk, dz. cyt.
- [36] L. Gandhi, dz. cyt., s. 130.
- [37] H. Bhabha, *The Location of Culture*, Routledge, Londyn-Nowy Jork 1994, s. 41.
- [38] H. Bhabha, dz. cyt., s. 41.
- [39] Zbroje można zobaczyć w projekcie fotograficznym Ołeksandra Czekmieniewa z 2014 roku “Wojownicy”, <http://www.alexanderchekmenev.com/projects/grushevskogo/>, oraz Marii Pavlenko “Majdan. Nowe średniowiecze”, <http://mpavlenko.com.ua/gallery/5>.
- [40] Podobnym przykładem hybrydowości jest przerobiony przez Ołeksandra Miłowa pomnik Lenina w Odessie na pomnik Dartha Vadera.
- [41] Opowiadają o tym m.in. artyści w filmie *Muzeum 'Rewolucja'* w reżyserii Natalii Babintsevej (2015).
- [42] B. Törnquist-Plewa, Y. Yurchuk. dz. cyt., s. 16.
- [43] M. Shkandrij, dz. cyt.

## AESTHETICS AND NARRATIVES OF THE MAIDAN REVOLUTION IN THE FACE OF POSTCOLONIAL DISCOURSE

### ENGLISH SUMMARY

*The Ukrainian Revolution of Dignity was a space of extraordinary visual creativity, the analysis of which allows us to better understand its essence, as well as its social and political background. The article proposes the use of postcolonial theories, mainly based on the ideas of Frantz Fanon, Leela Gandhi and Homi Bhabha, as a tool for a better understanding of the visual sphere of the Maidan revolution. It is based on the dualism between the anti-colonial and nationalist character, and the post-colonial, hybrid character, as well as the potential of civil society and new subjectivity.*

Keywords: Ukraine, Maidan, revolution, Ukrainian art, art of revolution, Revolution of Dignity

**Ewa Sułek**

Uniwersytet Mikołaja Kopernika



**nr ORCID 0000-0002-4920-7921**

Historyczka sztuki, kuratorka, pisarka. Autorka książki *Chłopak z pianinem. O sztuce i wojnie na Ukrainie*, opowiadań i sztuk teatralnych. Doktorantka na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu (Academia Copernicana), gdzie we współpracy z University of Cambridge w Wielkiej Brytanii realizuje pracę na temat współczesnych przestrzeni sztuki w Kijowie. Stypendystka Fulbright Junior Research Award na wyjazd do Harvard Ukrainian Research Institute, Narodowego Centrum Kultury (Młoda Polska) oraz ZAiKS. Razem z artystą Pawłem Zarębą założyła i prowadzi Ośrodek Sztuki Lescer w Zalesiu Górnym pod Warszawą.



# INDID

## Dyskurs & Dialog

Jako „Dyskurs & Dialog” od samego początku swojego istnienia staramy się uprawiać dyskurs zaangażowany w to, co najbardziej aktualne. To właśnie dlatego, w samym środku pandemii, poprzedni numer poświęciliśmy społeczno-medialnym wymiarom COVID-19, a numer obecny „językom protestu”. Zapraszając do współpracy, celowo nie zawężaliśmy tematu, nie zdziwiliśmy się jednak, że w olbrzymiej większości zgłoszone teksty dotyczyły protestów związanych z opublikowanym 22 października 2020 wyrokiem polskiego Trybunału Konstytucyjnego. Jak wiadomo, sędziowie orzekli w nim niekonstytucyjność przepisu tzw. ustawy antyaborcyjnej z 1993 r., który zezwalał na aborcję w przypadku ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu. Oddając do rąk Czytelników i Czytelniczek najnowszy numer „Dyskursu & Dialogu” jesteśmy przekonani, że kolejny raz udało nam się zgromadzić artykuły, szkice i studia, które wnoszą wiele nowego do wciąż toczącej się dyskusji wokół październikowej decyzji Trybunału Konstytucyjnego. Teksty te przynoszą nie tylko światopoglądowe zaangażowanie (dość wyraźnie widać, po której ze stron sytuują się ich autorzy), ale i emocjonalny dystans, umożliwiający racjonalną dyskusję w naszym coraz bardziej podzielonym świecie.

Wydanie numeru 7. czasopisma zostało częściowo dofinansowane w ramach zadania „Dobry. Lepszy. INDID.” realizowanego ze środków Programu Rozwoju Organizacji Obywatelskich na lata 2018-2030 Narodowego Instytutu Wolności - Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego.



**INDID**  
Instytut Dyskursu  
i Dialogu

Program Rozwoju  
Organizacji  
Obywatelskich  
na lata 2018-2030  
**PROO**

  
**NIW**  
Narodowy Instytut Wolności  
Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego

